GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Poniedziałek, 1 grudnia 2025 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 278.11075, 1

Nakład 46 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

DUŻY FORMAT

RYS. IGOR MORSKI

PODPALACZE INTERNETU

O polskich rękach w operacji rosyjskiego wywiadu GRU

Ekonomia

Luksus zawsze będzie istnieć

– Sztuka polega na tym, aby znaleźć przestrzeń, w której odnajdziemy się my i pokolenie Z. To dlatego mówimy, że oferujemy luksus w wersji pop – mówi „Wyborczej" dyrektor generalny firmy Swarovski na Europę Środkowo-Wschodnią, Skandynawię i Afrykę. ▶ 10-11

Temat dnia

Pałac chce mieć wpływ na rząd

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pałac Prezydencki z jednej strony apeluje o współpracę z rządem nad ustawami, a z drugiej na każdej płaszczyźnie prowadzi spór. ▶ 4-5

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
49>
9 770860 908112

1 RP

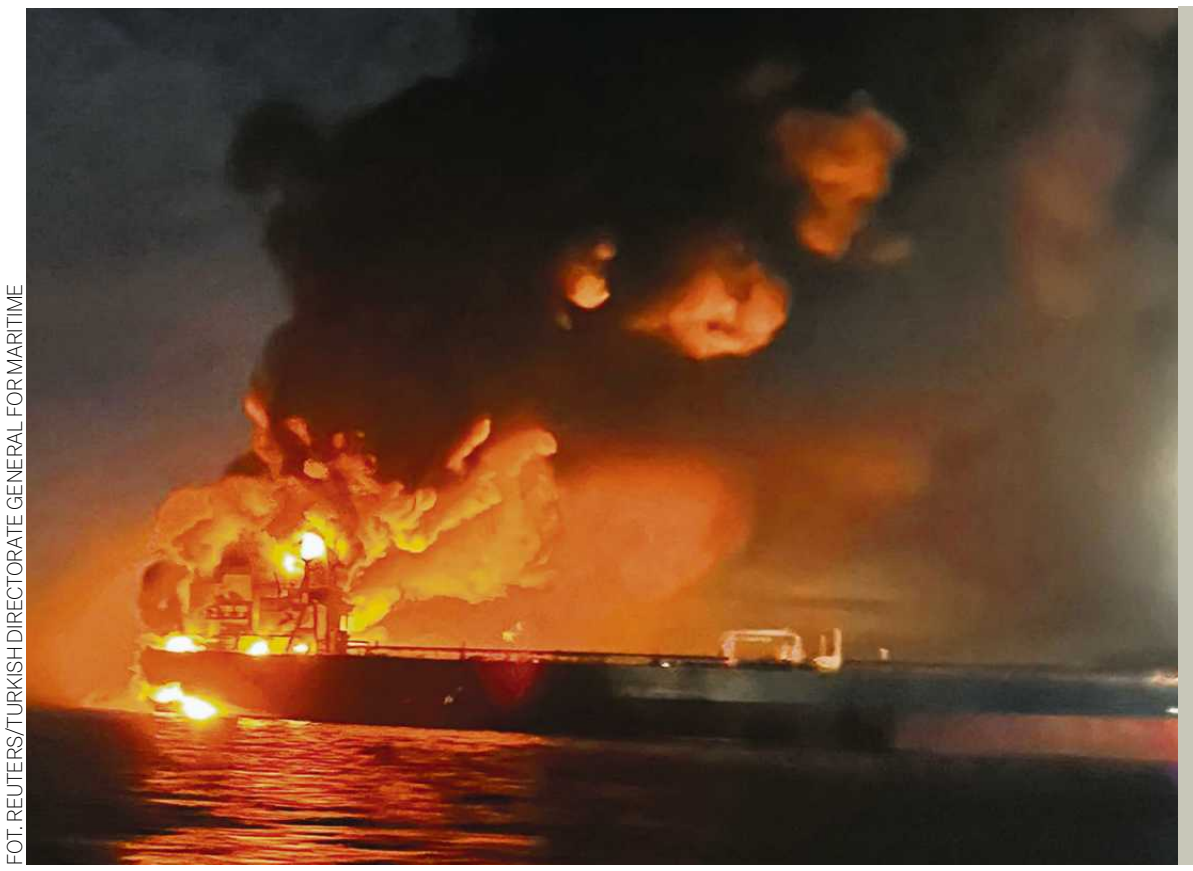

FOT. REUTERS/TURKISH DIRECTORATE GENERAL FOR MARITIME

Wojna w Ukrainie

ATAKI NA TANKOWCE

Ukraińskie drony podwodne uszkodziły i wyłączyły z użytku tankowce Kairos i Virat z floty cieni, statki wracały bez ładunku do rosyjskiego portu w Noworosyjsku. Ataki miały miejsce na Morzu Czarnym, którym Rosjanie eksportują ropę do innych państw z naruszeniem zachodnich sankcji. Oba tankowce znajdowały się na czarnej liście jednostek objętych sankcjami od 2022 roku. Bezzałogowce z Ukrainy od miesięcy uderzają na rafinerie, składy paliw i inną infrastrukturę przemysłu naftowego w Rosji. Ma to pozbawić Kreml dochodów, z których finansuje swoją agresję. ▶ 9

„Wyborcza" ujawnia

Sztylet Putina i dywersja na torach

Kto zlecił dywersję pod Garwolinem? Tropy prowadzą do jednostki nazywanej sztyletem Władimira Putina.

Marcin Rybak

Oficer GRU Jurij Sizow to punkt łączący dywersanta spod Garwolina i Seneż, elitarną jednostkę rosyjskiego wywiadu wojskowego. Według eksperta, emerytowanego oficera polskiego wywiadu podpułkownika Macieja Korowaja, podlega ona bezpośrednio prezydentowi Rosji.

Korowaj nazywa Seneż sztyletem Władimira Putina. – Jeśli to oni stali za zamachem w Polsce, to znaczy, że rozkaz musiał wydać bezpośrednio prezydent Federacji Rosyjskiej – mówi „Wyborczej". – Szczególnie jeśli operacja zakładała śmierć obywateli państwa należącego do NATO.

Nasz rozmówca dodaje, że ta jednostka jest samowystarczalna zarówno pod względem wywiadowczym, jak i wojskowym.

Zamach i ślad z Ukrainy

Ładunki wybuchowe podłożone zostały pod torem kolejowym w okolicach Garwolina wieczorem w sobotę 15 listopada. Okoliczni mieszkańcy słyszeli eksplozję, ale dopiero następnego dnia rano się okazało, że tor został wysadzony. Zniszczenie nie było na tyle duże, żeby wykoleił się jakikolwiek pociąg. „Mieliśmy szczęście jak cholera" – skomentował jeden z informatorów „Wyborczej".

Według polskich służb tory wysadzili Ukraińcy Jewhenij Iwanow i Ołeksandr Kononow. Pierwszy z nich znany jest z operacji dywersyjnej prowadzonej we Lwowie w lutym 2024 roku. Jak ustaliły ukraińskie służby, działał wtedy na zlecenie Jurija Sizowa, oficera jednostki wojskowej 92 154, czyli właśnie Seneż.

W grudniu 2024 roku rada Unii Europejskiej wpisała Sizowa na listę sankcyjną. W jej decyzji czytamy, że jest żołnierzem jednostki 92 154.

Przejęte zadania od zamachowców na Skripala

Ciekawe informacje o Seneżu podaje Filip Bryjka, ekspert od wojny hybrydowej z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. – Po reformie rosyjskich sił specjalnych przejęła ona część zadań słynnej jednostki 29 155, która przez całe lata była odpowiedzialna za akty terroru w krajach Europy – mówi nam.

– Jednostka 29 155 jest znana z uderzenia na czeską fabrykę amunicji we wsi Vrbetice w 2014 roku. To jej agenci stali też za zamachem na Siergieja Skripala, byłego oficera rosyjskiego wywiadu wojskowego, który uciekł do Wielkiej Brytanii, atakże za zamachem stanu w Czarnogórze w 2017 roku – dodaje Bryjka.

> *Jeśli to oni stali za zamachem w Polsce, to znaczy, że rozkaz musiał wydać bezpośrednio prezydent Federacji Rosyjskiej*
>
> **PPŁK MACIEJ KOROWAJ**
> emerytowany oficer polskiego wywiadu wojskowego

Celem operacji dywersyjnych jest destabilizacja państw Europy, podważenie zaufania do rządów, które nie potrafią zabezpieczyć swoich krajów przed aktami terroru, oraz przygotowanie działań dywersyjnych na wypadek wojskowej inwazji Rosji.

Czy rzeczywiście Seneż podlega bezpośrednio prezydentowi Rosji? Ekspert z PISM przyznaje, że informacje podpułkownika Korowaja w tej sprawie pochodzą z jego unikalnych źródeł. A dotarł do nich jako oficer Służby Wywiadu Wojskowego.

Co na to polski MSZ i śledczy pracujący nad sprawą zamachu pod Garwolinem? Biuro prasowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie odpisało na naszą prośbę o komentarz do rewelacji podpułkownika Korowaja. A osoba znająca szczegóły śledztwa mówi nam, że analizowany jest wątek ewentualnego udziału Sizowa w ataku na polską kolej. A jeśli Sizowa, to także jednostki specjalnej będącej sztyletem Władimira Putina.

• Czytaj też ▶ 7

eprasa.pl eef2192b61

Bartosz T. Wieliński

Kogo nie chciał spotkać prezydent Nawrocki

Mam dejà vu. Wiosną 2015 roku, gdy Viktor Orban przyjechał do Warszawy, Jarosław Kaczyński demonstracyjnie odmówił mu spotkania. Powód? „Orbán burzy solidarność europejską", chodziło o jego prorosyjskie i antyukraińskie wypowiedzi. Przed wyborami Kaczyński ustami swoich rzeczników wykręcał się wtedy ze słów o budowie „Budapesztu w Warszawie". A jak wybory wygrał, to tę polityczną inwestycję zaczął od kilkugodzinnej rozmowy z Orbánem w zajeździe Zielona Owieczka w Niedzicy. Węgierski premier udzielał polskiemu koledze rad, jak demontować demokrację, by Unia Europejska tego nie zauważyła.

Odwołanie spotkania z Orbánem w Budapeszcie przez Karola Nawrockiego trzeba rozpatrywać na gruncie podobnej politycznej taktyki. Otoczenie prezydenta od ponad dwóch tygodni musi odpierać oskarżenia, że osłabia on państwo narażone na rosyjskie ataki hybrydowe. Karol Nawrocki, słuchając „złych podszeptów" swojego szefa BBN Sławomira Cenckiewicza, odmówił awansowania młodych funkcjonariuszy służb specjalnych na stopnie oficerskie, oficerom służb walczących z rosyjskimi dywersantami odmówił odznaczeń, a szefów służb oskarżył o mieszanie się do wyborów prezydenckich. Ostatnia rzecz, jaką teraz potrzebował, to zdjęcie, jak ściska dłoń polityka, którego kilka dni temu na Kremlu z pompą podejmował Władimir Putin.

Zdjęcia ze zbiegami pozbawionymi polskich paszportów także Karolowi Nawrockiemu by nie pomogły

Ale przecież dłoń Orbána w środę Nawrocki i tak uściśnie. Politycy spotkają się na szczycie Grupy Wyszehradzkiej w odległym od Budapesztu o zaledwie 50 km Ostrzyhomie. Tête-à-tête w stolicy Węgier miało być uzupełnieniem tej imprezy. Odwołanie dwustronnego spotkania wcale nie oznacza więc zerwania więzi z Orbánem, którego polska i nie tylko populistyczna prawica podziwia, ani ich ochłodzenia. Zresztą nie bez kozery pierwszego zagranicznego wywiadu Nawrocki udzielił w czerwcu węgierskiemu tygodnikowi „Mandiner", głównemu organowi orbanowskiej propagandy.

Kwestie międzynarodowe przysłaniają jednak pewien wewnętrzny element tej budapesztańskiej układanki. Skoro Nawrocki ominie Budapeszt, to można zakładać, że nie spotka się z ukrywającymi się tam przed polskim wymiarem sprawiedliwości politykami PiS Michałem Romanowskim i Zbigniewem Ziobrą. Prezydent wprawdzie nie omija żadnej okazji, by uderzyć w rząd Donalda Tuska, ale w tym przypadku powszechna krytyka tchórzostwa duetu Romanowski – Ziobro jest jednoznaczna i potężna. Zdjęcia ze zbiegami pozbawionymi polskich paszportów, mimo wygłoszenia rytualnych formułek o politycznych prześladowaniach ze strony ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka, też Nawrockiemu by nie pomogły.

Nie ma on zresztą powodów, by pomagać Romanowskiemu i Ziobrze. W jego oczach to po prostu polityczne przegrywy. ●

Andrzej rysuje

Kenia
Matatu, czyli galerie sztuki na kółkach

FOT. DANIEL IRUNGU/PAP/EPA

Sobotnia gala czwartej edycji Nganya Awards, czyli organizowanego w Nairobi, stolicy Kenii, konkursu na najładniej pomalowanego matatu – mikrobusa komunikacji publicznej. Na co dzień te auta przyciągają klientów nie tylko pięknym graffiti, ale też głośną muzyką nadającą podróży atmosferę dyskoteki.

Liczba dnia

600

SAMOLOTÓW

Nawet tyle maszyn uziemi Airbus, by zmienić oprogramowanie w samolotach z rodziny A320. Okazało się, że promieniowanie słoneczne może zakłócić kluczowe dane związane z systemami sterowania lotem.

Więcej ▶ Wyborcza.biz

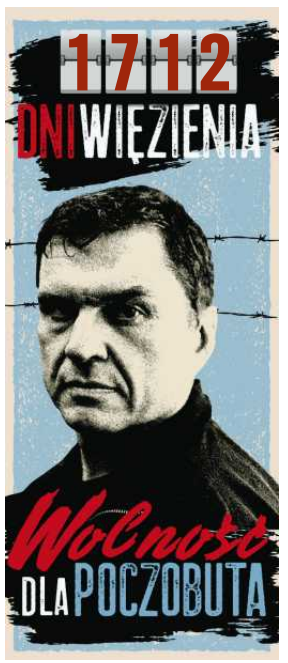

Tom Stoppard nie żyje
Największy erudyta wśród dramaturgów

Tom Stoppard, znany brytyjski dramatopisarz i scenarzysta filmowy, zmarł w sobotę w swoim domu w Dorset w południowej Anglii. Miał 88 lat.

Napisał ponad 30 sztuk teatralnych, m.in. „Jumpers" (1972), „Travesties" (1974), „The Real Thing" (1982), a także „Kwadratura koła" (1983), której kanwę stanowi wprowadzenie stanu wojennego w Polsce, czy „Arkadia" (1993). Do jego najbardziej znanych utworów należy dramat „Rosencrantz i Guildenstern nie żyją" (1966), w którym tytułowymi bohaterami uczynił dawnych przyjaciół Hamleta, postaci drugoplanowe w dramacie Szekspira. Na historię duńskiego księcia patrzymy z ich perspektywy.

To właśnie ta sztuka otworzyła mu drogę do kariery dramatopisarza. Wcześniej Stoppard pracował m.in. jako dziennikarz w Bristolu, gdzie pisał recenzje teatralne. Był również cenionym scenarzystą filmowym. Otrzymał Oscara za scenariusz do filmu „Zakochany Szekspir" (1998), którego był współautorem. Nominowany go także do Oscara za scenariusz filmu „Brazil".

Tom Stoppard urodził się 23 lipca 1937 r. w Zlinie (Czechosłowacja) jako Tomáš Straussler. Jego rodzina, uciekając w 1939 r. przed nazistami, najpierw wyemigrowała do Singapuru, później do Indii. Ojciec zginął podczas wojny, matka powtórnie wyszła za mąż. Stoppard przyjął nazwisko ojczyma i po wojnie zamieszkał w Wielkiej Brytanii.

FOT. REUTERS / AMR ALFIKY

– Nie oczekujcie ode mnie recepty na pisanie sztuk, ona nie istnieje. Jako pisarz nie mam programu, po prostu kocham teatr, uwielbiam go oglądać i dla niego pracować – mówił podczas swojej wizyty w Warszawie w 2003 r., na spotkaniu ze studentami Akademii Teatralnej.

„Największy erudyta wśród dramaturgów i największy dramaturg wśród erudytów" – pisał wtedy ówczesny recenzent „Wyborczej" Roman Pawłowski.

Zostanie zapamiętany za swoje dzieła, za ich geniusz i człowieczeństwo, za dowcip, bezkompromisowość oraz miłość do języka angielskiego. „To był zaszczyt go znać i pracować z nim" – napisali po śmierci Stopparda jego agenci. ●

Dorota Wyżyńska

Przez długie lata bałem się tworzyć siebie wokół słowa pisarz

WOJCIECH CHMIELARZ

autor bestsellerowych kryminałów o komisarzu Mortce w radiu TOK FM

1 RP

eprasa.pl eef2192b61

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

JUTRO W „WYBORCZEJ”

wyjątkowy

kalendarz astronomiczny

na 2026 rok

- Zorze polarne, zaćmienie Księżyca, Droga Mleczna, komety...
- Kalendarium obserwacji nieba
- Niezwykłe zjawiska i kosmiczne zdjęcia

GAZETA wyborcza

eprasa.pl eef2192b61

Prezydent kontra premier

Pałac chce mieć wpływ na rząd

Karol Nawrocki otworzył kolejny rozdział w sporze z premierem Donaldem Tuskiem. Rząd ma konsultować z prezydentem wszystkie projekty ustaw, wtedy uniknie wet.

Agata Kondzińska, Iwona Szpala

Swoją propozycję prezydent Nawrocki złożył publicznie na platformie X. W kilkuminutowym filmie, uśmiechnięty na tle polskich flag, łagodnym tonem tłumaczył, które ustawy podpisuje, a które wetuje i dlaczego.

– Chcę jasno powiedzieć, że korzystam z prawa weta wyłącznie wtedy, gdy wymaga tego interes obywateli, przejrzystość prawa oraz stabilność państwa. To obywatele powierzyli mi tę prerogatywę, wybierając mnie w wyborach powszechnych – zaznaczał.

W ten sposób Nawrocki znów powołał się na ponad 10 mln głosów wyborców.

Recenzowanie według prezydenta

Przekonywał, że recenzowanie ustaw to jego odpowiedzialność „wobec wszystkich Polaków", którzy poparli go w wyborach, ale też zobowiązanie z kampanii, gdy wysuwał własne propozycje. Przypomniał, że na trzy zawetowane projekty odpowiedział swoimi rozwiązaniami, by pokazać, że nie jest destruktorem, o co oskarża go rząd. W filmiku Nawrocki przedstawił się jako ten, który naprawia złe propozycje gabinetu Tuska, usuwa projekty „złe dla Polaków".

I wystąpił do rządu z ofertą: – Zapraszam do konsultowania projektów ustaw już na wczesnym etapie prac.

Argumentował, że spowoduje to przyspieszenie prac i ograniczy weta. Nawrocki uważa, że jego postępowanie jest wyrazem postawy proobywatelskiej i przekonuje, że Polacy chcą takiej współpracy. – Dlatego zwracam się do pana premiera i państwa ministrów: rozmawiajmy o sprawach Polaków w sposób merytoryczny, z pełną odpowiedzialnością za przyszłość naszej ojczyzny – podkreślał.

Nawrocki zawetował 15 ustaw, co usprawiedliwiał sloganem: „Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy".

Przykry spektakl

Rządzący inaczej odbierają weta prezydenta Nawrockiego. Na jego słowa zareagował premier Donald Tusk.

– Będziemy świadkami i uczestnikami przykrego spektaklu – podkreślał. – Pojedynku, zapasów politycznych, bo czymś takim z punktu widzenia interesów ludzi jest wetowanie ustaw. Ale na pewno nie pozwolę, byśmy byli ofiarami, bo ktoś ma pomysł na sprawowanie urzędu prezydenckiego, polegający na blokowaniu pracy rządu – zaznaczał Tusk.

Nieco wcześniej w Sejmie szef rządu przestrzegł Nawrockiego i zapowiedział: – Koniec z wetami i sabotażem legislacyjnym.

Wszystko to dzieje się w czasie kolejnej awantury o służby specjalne, kiedy wzajemne złośliwości i oskarżenia przerodziły się w poważny konflikt. Główną rolę gra otoczenie prezydenta, jego ministrowie. Pałacowi najpierw nie spodobała się lista oficerów nominowanych do odznaczeń. Tomasz Siemoniak, koordynator służb specjalnych, na platformie X napisał, że wśród funkcjonariuszy byli ci, którzy na co dzień walczą z aktami dywersji. – Narażają swoje życie i zdrowie dla naszego bezpieczeństwa. Zasługują na nasz najwyższy szacunek. Nawet fatalne decyzje prezydenta im go nie odbiorą – tłumaczył.

Otoczenie prezydenta ma swoją, spiskową wersję wydarzeń: wśród oficerów mogą być funkcjonariusze, „co do których istnieją poważne obawy, że byli zaangażowani w działania przeciwko obywatelskiemu kandydatowi na urząd prezydenta Karolowi Nawrockiemu".

Znów zażądano, aby szefowie służb spotkali się prezydentem. I postawiono mocne oskarżenie, że „chowają swój honor do szafy pancernej, by wykonywać polityczne polecenia Tuska". Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz publicznie oskarżył rząd o ukrywanie informacji przed Karolem Nawrockim. – Mamy do czynienia z dysproporcją pomiędzy tym, co mówi publicznie pan premier, a tym, co ze służb trafia na biurko pana prezydenta – napisał. I zaapelował, by bezpieczeństwo nie było „elementem cynicznej gry politycznej rządzących". – Bezpieczeństwo Polek i Polaków to racja stanu, o której pan premier i podlegli mu szefowie służb specjalnych niestety zapomnieli – ocenił.

Spotkało się to z ripostą Jacka Dobrzyńskiego, rzecznika MSWiA i koordynatora służb specjalnych. Zauważył, że jak co roku na Święto Niepodległości planowano odznaczyć najbardziej zasłużonych funkcjonariuszy, którzy nie są ani kartą przetargową, ani zakładnikami czyjegoś „widzimisię". Na portalu X ostro podsumował: – Prezydencki rzecznik łże. Dalej brniecie w swoich fobiach i matactwach. Skandal to mało powiedziane.

Wszystko to dzieje się w czasie kolejnej awantury o służby specjalne, kiedy wzajemne złośliwości i oskarżenia przerodziły się w poważny konflikt

Karol Nawrocki chce więcej władzy

Pałac Prezydencki z jednej strony apeluje o współpracę z rządem nad ustawami, ale równocześnie na każdej płaszczyźnie prowadzi spór, również z MSZ. Tu przeciwnikiem jest wicepremier i szef dyplomacji Radosław Sikorski, który od dawna czeka na akceptację prezydenta dla obsady polskich placówek dyplomatycznych.

Jednak Nawrocki chce, aby również te kwestie konsultowano z nim wcześniej. Oświadczył Sikorskiemu, żeby propozycje kandydatów najpierw przesyłano do Pałacu Prezydenckiego. A jeśli się nie spodobają, to „MSZ musi szukać dalej".

Sikorski przypominał Nawrockiemu, jaki zakres władzy daje mu konstytucja, że rola prezydenta sprowadza się do nominacji i odwoływania ambasadorów na wniosek MSZ. – Nie pozwolę ani na odbieranie rządowi jego kompetencji, ani na ponowne upartyjnienie polskiej służby dyplomatycznej – skomentował szef MSZ.

W ramach „kontroli nad rządem" już nie tylko nominacje ambasadorów, ale też wnioski o medale dla zasłużonych pracowników MSZ mają przechodzić przez pałacowe sito.

W przypadku MSZ pałac połowę wniosków odrzucił, a od prezydenckiej minister można było się dowiedzieć, że „odznaczenia od prezydenta RP to nie ozdoby choinkowe ani tanie błyskotki".

Polityka zagraniczna od początku była polem, na którym Nawrocki chciał się rozpychać. Szef jego kancelarii Zbigniew Bogucki zapowiadał, że prezydent nie musi nikogo pytać o zdanie, jeśli zechce pojechać na unijny szczyt. Stąd

eprasa.pl eef2192b61

Prezydent kontra premier

ruch Tuska, który w lipcu awansował Sikorskiego na wicepremiera. W ten sposób chciał wzmocnić jego pozycję w rozgrywce z prezydentem. W efekcie Sikorski dołączył do grupy rządowych „komandosów" – szefa MSWiA Marcina Kierwińskiego i ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka.

Każda ze stron sporu ogłosiła swoje reguły. Tusk zrobił to po rosyjskich prowokacjach i w Sejmie wezwał do pojednania w sprawach bezpieczeństwa. Nakreślił pięć zasad ponadpartyjnej współpracy: nie atakować służb, wojska, działań zabezpieczających naszą granicę, nie powtarzać rosyjskiej propagandy, nie podważać członkostwa w UE, stać po stronie Ukrainy, koniec z sabotażem legislacyjnym.

Z piątką zasad wyszedł też Pałac. W Polsat News przypomniał je Bogucki, szef Kancelarii Prezydenta: „Jesteśmy Polakami, wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci, Polak Polakowi bratem, Co dzień Polak narodowi służy, Polska matką naszą – nie można o matce mówić źle" – wymieniał.

Ekspansja Pałacu Prezydenckiego na rządowe pole wciąż postępuje. Politycy koalicji w rozmowie z „Wyborczą" podkreślali, że taka strategia może być groźna dla prezydenta. Taką sytuację zrzucali na jego zaplecze: partyjnych harcowników z PiS i niedoświadczonych przyjaciół z IPN.

W Pałacu nikt się tym nie przejmował i odpowiadano, że Nawrocki jest numerem jeden w rankingu zaufania, „więc najwyraźniej jego styl się podoba". Ale najnowszy sondaż CBOS przyniósł pierwsze ostrzeżenie: prezydent Nawrocki w tym zestawieniu wciąż jest pierwszy, ale ostatnio stracił trzy punkty procentowe. ●

• Prezydent Karol Nawrocki i premier Donald Tusk podczas tegorocznej defilady z okazji Święta Wojska Polskiego FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Gorąco w PiS

Narasta konflikt frakcji, Kaczyński próbuje wyciszać nastroje

To miała być polityczna jesień partii Jarosława Kaczyńskiego, ale PiS notuje kolejne sondażowe spadki. Prezes w trasie po powiatach przekonuje, że Polska jest w kryzysie. Ale to w jego partii tli się piętrowa intryga, która sięga Brukseli.

Pierwszy na mapie był Kwidzyn. W województwie pomorskim Jarosław Kaczyński rozpoczął objazd powiatów, w Polskę wyjechali też inni ważni politycy PiS. W planach są spotkania z mieszkańcami różnych regionów, rozmowy programowe, diagnoza stanu państwa. – Źródłem kryzysu jest bardzo zły rząd, zewnętrzny rząd, który realizuje agendę obcego państwa – objaśnia Jarosław Kaczyński tym, którzy przyszli go posłuchać. – Matką kryzysu jest to, co dzieje się w finansach publicznych. A wszystko to doprowadzi do dramatycznej sytuacji w państwie.

Padają zapowiedzi tematów, których PiS nie odpuści: zdrowie, bezpieczeństwo, migracja, podszyta groźbami stref szariatu. Na koniec wniosek: trzeba zmienić rząd, ale też mieć własny program na wybory 2027 roku.

●

Kaczyński robi to, co zaplanował jeszcze przed wakacjami: stawia na program i bezpośredni kontakt z wyborcami. Ale PiS traci w kolejnych sondażach, a po emocjach ze zwycięstwa Karola Nawrockiego sprzed kilku miesięcy niewiele już zostało przy Nowogrodzkiej. Listopadowe badania opinii przyniosły złe wieści dla partii Kaczyńskiego: w sondażu Pollster dla „Super Expressu" PiS zanotowało najgorszy wynik od dziewięciu lat – 28,9 proc. poparcia. Złe dla PiS są też informacje o stałym miejscu na sondażowym podium dla Konfederacji i rosnącym poparciu dla radykalnej Konfederacji Korony Polskiej Grzegorza Brauna.

Nie pomagają rozliczenia śledczych, przed którymi już dwóch posłów PiS – Marcin Romanowski i Zbigniew Ziobro – uciekło do Budapesztu.

– Jedni twierdzą, że nam to szkodzi, inni, że nie ma wpływu, bo mieli się tylko w niewielkiej bańce. Nie badaliśmy tego, ale myślę, że ludzie jednak nie lubią, gdy ktoś stawia się ponad prawem, zwłaszcza, gdy za naszych rządów pełnił tak znaczące funkcje jak minister sprawiedliwości, prokurator generalny. Ludzie myślą: tchórz – mówi polityk z otoczenia Kaczyńskiego. Uważa, że dla PiS kluczowe jest postawienie tamy przed utratą wyborców na rzecz Konfederacji i Brauna.

– Na dwa lata przed wyborami zaczęła się u nas jałowa dyskusja. Ludzie znów zobaczyli zgrane twarze, usłyszeli, że nawet Patryk Jaki mógłby być szefem rządu – polityk PiS nie kryje śmiechu. Przy tej okazji wieloletni konflikt frakcji PiS znów stał się publiczny.

Jego najnowsza odsłona sięga Brukseli. Chociaż zaczęła się w Warszawie przed gabinetem Jarosława Kaczyńskiego. Na spotkanie czekali bohaterowie wspólnej fotografii: Przemysław Czarnek, Jacek Sasin, Tobiasz Bocheński, Patryk Jaki. Zdjęcie, które wrzucili do sieci z podpisem „Rozmowy na koniec lata – ważna jesień przed nami", uruchomiło wyobraźnię polityków PiS. Były rozważania, kto knuje z kim i przeciwko komu, i czy poszerza wpływy.

●

Polityków, którzy zapozowali przed biblioteczką, od dawna łączy niechęć do Mateusza Morawieckiego. Dlatego do prezesa PiS przyszli z misją: chcą go przekonać, żeby nie promował Morawieckiego na premiera za dwa lata. Ale, jak opisywali dziennikarze TVN 24 Arleta Zalewska i Konrad Piasecki, u Kaczyńskiego akurat jest Morawiecki. Spotkanie się przeciąga, politycy ze zdjęcia czekają, w końcu drzwi się otwierają. I wychodzi uśmiechnięty były premier. Za nim Kaczyński, rzuca, że potrzebuje jeszcze chwili, żeby wszyscy tu razem poczekali.

– Tu nie ma przypadków. Ani w tym, że akurat u szefa był Morawiecki, ani w tym, że prezes przetrzymał tamtych pod drzwiami. Ani w tym, że na koniec kazał wszystkim razem czekać – wspomina nasz rozmówca z Nowogrodzkiej.

Kilka dni później Jarosław Kaczyński podpisuje decyzję, którą na Nowogrodzkiej kwitują wzruszeniem ramion i krótkim żartem: „pierwsza frakcja zinstytucjonalizowana". Prezes godzi się, by bohaterowie ze zdjęcia razem z szefem klubu PiS Mariuszem Błaszczakiem powołali „zespół ds. opracowania założeń nowego programu PiS". Zadanie: „działania organizacyjne związane z przygotowaniem nowego programu partii PiS".

Długo nic się nie dzieje, sprawa jest banalna, nienagłaśniana w partii. Ale po drodze są Katowice i konferencja programowa PiS. Dwa dni spotkań, paneli, rozmów. I są pierwsze pretensje. Przeciwnicy Morawieckiego liczą panelistów, ekspertów, rozmówców, wychodzi im, że nadreprezentację ma środowisko byłego premiera. Przepychanki są, ale jeszcze zakulisowe. Aż w listopadzie portal Wirtualna Polska publikuje tekst o elektryzującym tytule: „Bez Morawieckiego. Kaczyński zdecydował, kto ma przygotować program". Jest pismo z decyzją Kaczyńskiego i rozpiska zespołów, które mają przygotować rozwiązania w różnych dziedzinach.

Publikacja niesie się w internecie, jest dzień przed weekendowym spotkaniem w Warszawie, które PiS organizuje w ramach akcji „Myśląc Polska". Wśród gości Jarosław Kaczyński, w panelu „dezinformacja i manipulacje w polityce rządu Donalda Tuska" dyskutantem ma być Mateusz Morawiecki. Ale nie przyjeżdża. Wp.pl pisze, że „powodem jest jego wykluczenie z zespołu prac programowych PiS".

– Jak on wytrzymał premierowanie, skoro obraża się za taką sprawę – drwi mój rozmówca z Nowogrodzkiej. Dodaje, że Morawiecki ma swój zespół pracy państwowej i od niego zależy, jak to wykorzysta. Odwołuje się do pisma Kaczyńskiego, które na nowo wzniecił frakcyjne walki. I sylabizuje: „o -pra-co-wa-nia za-ło-żeń". – Po to powstał ten zespół, do opracowania założeń i działań organizacyjnych związanych z przygotowaniem nowego programu – mówi. Teraz sylabizuje „działań organizacyjnych". I pyta: – Gdzie tu jest, że przygotują program? Mogą opracowywać, prezes nawet może po to sięgnąć, ale na końcu to i tak on zdecyduje.

●

W centrali PiS komentarze, że z małej chmury duży deszcz. Sprawa jest rozdmuchana przez przeciwników Morawieckiego, a reakcja jego zwolenników przesadzona – słychać. Kaczyński na spotkaniach w wąskim gronie tonuje nastroje. Mówi, że ostateczną wersję programu PiS na 2027 rok i tak przygotuje Piotr Gliński. Były wicepremier, minister kultury, jest szefem rady programowej. To on przygotowywał programowe wydarzenie w Katowicach.

Warszawska intryga, która przemknęła też przez Katowice, ma swoje odbicie w Brukseli. W cieniu awantury o opracowanie założeń nowego programu PiS w EKR zmienił się sekretarz generalny. Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy to europejska rodzina PiS. EKR tworzą partie narodowe zrzeszone we frakcji EKR-u w Parlamencie Europejskim. Czyli najpierw była współpraca europosłów w PE, a potem powstała partia, co umacnia współprzewodniczących frakcji, a współprzewodniczącym jest Patryk Jaki. Partią od tego roku kieruje Morawiecki, który zastąpił Giorgię Meloni, premier Włoch. Gdy przejmował EKR, od kilku miesięcy sekretarzem generalnym był Andrzej Sadoś – dyplomata, były stały przedstawiciel Polski przy UE, raczej kojarzony z europosłem PiS Adamem Bielanem niż Patrykiem Jakim. – Sekretarz generalny to ważna figura, trzyma finanse. Ale Sadoś popadł w jakieś konflikty, podobno Jaki i Bocheński urobili prezesa, żeby się zgodził na wymianę, załatwili to też z Włochami – opowiada mój rozmówca. Według jego wersji nie był tym pomysłem zachwycony Morawiecki. Sadosia zastąpił Tomasz Szatkowski, były ambasador przy NATO. W PiS wielu stawia przy jego nazwisku etykietę ziobrysty, ale są i tacy, którzy wspominają, że przez lata był kojarzony z Przemysławem Gosiewskim, a po katastrofie smoleńskiej szukał swego miejsca. Jednak i tę nominację przeciwnicy Morawieckiego odbierają jak grę w osłabienie wpływów byłego premiera.

W czwartek media donosiły, że na spotkaniu wąskiego grona współpracowników Morawiecki miał być rozliczany przez pozostałych. Ale jak usłyszeliśmy od osób, które znają kulisy, razy padały z obu stron: – Jedni oberwali, że nadinterpretują swoją rolę, drudzy, że reagują przesadnie – dodaje rozmówca z PiS. ●

Agata Kondzińska

eprasa.pl eef2192b61

„Wojna rzeczników" weszła na kolejny poziom

Neosędzia Przemysław Radzik został odwołany ze stanowiska rzecznika dyscyplinarnego, ale właśnie zdecydował o przedstawieniu zarzutów dyscyplinarnych kilkunastu sędziom. Odwołany rzecznik za cel wziął nowych rzeczników dyscyplinarnych.

Łukasz Woźnicki

• **Neosędziego Przemysława Radzika ze stanowiska w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie odwołano z powodu m.in. represjonowania sędziów**
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przemysław Radzik to neosędzia z Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który do kwietnia był jednym z trzech głównych (obok Piotra Schaba i Michała Lasoty) rzeczników dyscyplinarnych sędziów. Powołał ich jeszcze minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Ze stanowisk odwołano ich decyzjami ministrów Adama Bodnara i jego następcy Waldemara Żurka. Powodem było m.in. represjonowanie sędziów przez rzeczników Ziobry.

Dziś – z jednej strony – działają nowi rzecznicy dyscyplinarni powołani na miejsce odwołanej trójki. Główną rzeczniczką sędziów została we wrześniu sędzia Joanna Raczkowska, która wymieniła część rzeczników dyscyplinarnych działających przy sądach okręgowych czy apelacyjnych. Z drugiej strony za rzeczników nadal uważają się Schab, Lasota i Radzik. Jak pokazuje przypadek tego ostatniego, nadal podejmują oni czynności w roli oskarżycieli sędziów. I są to działania wymierzone w nowych rzeczników dyscyplinarnych.

„Zarzuty dla uŻurPATORÓW"

O przedstawieniu zarzutów dyscyplinarnych Radzik poinformował w piątek w komunikacie zamieszczonym na platformie X. Jak wskazał, w sumie 14 sędziom przedstawił zarzuty „popełnienia przewinień dyscyplinarnych o znamionach przestępstw ściganych z urzędu", nie podając jednak, o jakie dokładnie przewinienia i przestępstwa chodzi. Według Radzika podstaw do przedstawienia im zarzutów dostarczyły czynności podjęte w sprawie udziału sędziów w strukturze zorganizowanej grupy przestępczej, mającej na celu zmianę konstytucyjnego ustroju RP".

Postępowanie wyjaśniające w sprawie rzekomego zamachu stanu Radzik prowadzi już od pewnego czasu. Zainspirował go prezes TK Bogdan Święczkowski, który zawiadomił prokuraturę, że politycy koalicji działając w grupie przestępczej, dopuścili się zamachu stanu i zamachu na konstytucyjne organy państwa, jak Święczkowski ocenił różne działania koalicji wobec TK, upolitycznionej KRS czy neosędziów.

Radzik w prowadzonej przez siebie sprawie skupia się na sędziach, którzy w tym rzekomym zamachu stanu mieli brać udział razem z politykami koalicji.

Z jego komunikatu wynika, że zarzuty przedstawił m.in. Joannie Raczkowskiej, czyli nowej głównej rzeczniczce dyscyplinarnej sędziów. Według Radzika minister Żurek powierzył jej to stanowisko „bezprawnie i bezskutecznie", a ona przyjęła funkcję, chociaż wykonuje ją nadal Piotr Schab. Radzik uznał, że Raczkowska „nielegalne i bezskuteczne" odwołała dziewięciu rzeczników przy sądach apelacyjnych i okręgowych i równie „nielegalnie i bezskutecznie" powołała nowych rzeczników w terenie.

W sumie 13 takim nowym rzecznikom działającym od niedawna przy różnych sądach (m.in. w Warszawie, Świdnicy, Ostrołęce, Gorzowie czy Bydgoszczy, Tarnowie, Legnicy czy Nowym Sączu) Radzik przedstawił zarzuty związane z przyjęciem funkcji rzeczników „pomimo świadomości bezprawności i bezskuteczności decyzji o powołaniu ich do pełnienia funkcji przez osobę nieuprawnioną".

„Zarzuty dyscyplinarne dla uŻurPATORÓW. Sędzia Radzik kontynuuje postępowanie w sprawie udziału sędziów w grupie przestępczej, zmierzającej do obalenia ustroju konstytucyjnego" – skomentowało komunikat Radzika zrzeszające m.in. sędziów „dobrej zmiany" stowarzyszenie Prawnicy dla Polski.

– To, co robi neosędzia Radzik, można by skwitować wzruszeniem ramion. Oto odwołany zastępca rzecznika zdaje się żyć w świecie równoległym. Z drugiej jednak strony to, co robi Przemysław Radzik i jego były przełożony Piotr Schab, jest groźne – uważa sędzia SO w Warszawie Piotr Gąciarek, nowy rzecznik dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, któremu zarzuty stawia teraz Radzik.

– Te osoby odpowiedzialne są za wielokrotne przekroczenie uprawnień, szykanowanie i represjonowanie sędziów broniących niezależności sądów i wciąż pozostają bezkarne. Co więcej, wydają się wręcz rozzuchwalone biernością organów państwa – mówi Gąciarek o Radziku i Schabie. – Osoby takie jak pan Radzik już dawno powinny mieć uchylony immunitet i postawione zarzuty karne. Dla osób tego pokroju nie ma miejsca w polskim sądownictwie – uważa sędzia.

Mógł przedstawić zarzuty czy nie mógł

„Przemysław Radzik nie jest już Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego" – takie jest stanowisko ministerstwa sprawiedliwości. „Minister Sprawiedliwości nie ma legalnych możliwości odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego" – twierdzi zaś Radzik, który nadal uważa się za rzecznika dyscyplinarnego.

> *To, co robi neosędzia Radzik, można by skwitować wzruszeniem ramion. Oto odwołany zastępca rzecznika zdaje się żyć w świecie równoległym. Z drugiej jednak strony to, co robi Przemysław Radzik i jego były przełożony Piotr Schab, jest groźne*
>
> **PIOTR GĄCIAREK**
> sędzia SO w Warszawie

Podobnie jak Schab i Lasota nie uznał on decyzji o odwołaniu go ze stanowiska, bo ustawa o sądach powszechnych nie przewiduje możliwości odwołania rzeczników przed końcem kadencji. Bodnar i Żurek uznali jednak, że to luka prawna, a organ powołujący może także rzecznika odwołać, gdy jest ku temu ważny powód (były nim np. postępowania dyscyplinarne, które ma Radzik).

Czy Radzik mógł przedstawić sędziom zarzuty, skoro został odwołany, przyjdzie rozstrzygnąć sądowi dyscyplinarnemu, do którego Radzik powinien wystąpić o rozpoznanie tych spraw dyscyplinarnych.

Wiadomo, że w ostatnich miesiącach zarówno odwołani, jak i nowi rzecznicy występowali w sprawach dyscyplinarnych toczących się przed Sądem Najwyższym. Zdarzało się, że jedni i drudzy byli dopuszczani do różnych spraw. Były też postępowania, gdy przed sądem stawili się zarówno jedni, jak i drudzy.

– Jest problem prawny wygenerowany decyzjami władzy wykonawczej – zauważył orzekający w takiej sprawie sędzia SN sędzia Wiesław Kozielewicz, prezes Izby Odpowiedzialności Zawodowej. Dodał, że tylko sąd może ocenić, czy minister może odwołać rzeczników w trakcie kadencji. Kozielewicz zadeklarował w październiku, że on to rozstrzygnie, a na razie odroczył posiedzenie. ●

1 RP

eprasa.pl eef2192b61

Tropy dywersji pod Garwolinem

Dzieje jednostki wojskowej Senez, która może stać za zamachem na linię kolejową pod Garwolinem, zaczynają się w marcu 1999 roku.

Marcin Rybak

Sobota, 15 listopada 2025 r.. Około godz. 21 mieszkańcy wsi Mika w powiecie garwolińskim słyszą potężny huk. Wezwana na miejsce policja nic nie znajduje. Dopiero w niedzielę rano wychodzi na jaw, że ładunek wybuchowy, podłożony pod torem kolejowym, uszkodził jedną z szyn.

Jewhenij Iwanow i oficer z jednostki 92 154

Służby szybko ustalają, że wykonawcami zamachu są dwaj obywatele Ukrainy, pracujący na zlecenie Rosji: Jewhenij Iwanow i Ołeksandr Kononow. Drugi był kiedyś pracownikiem ukraińskiej prokuratury. Pierwszy mieszka w Rosji.

Na początku 2024 r. Iwanow próbował zorganizować bombowy zamach na fabrykę wojskowych dronów we Lwowie. Jak ustaliły ukraińskie służby wywiadowcze, pracował na zlecenie Jurija Sizowa, oficera rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU.

Zamach we Lwowie się nie powiódł. Ukraiński kontrwywiad przewerbował dywersanta wynajętego przez Iwanowa. Rosjanie o tym nie wiedzieli. Ukraińcom udało się oszukać rosyjskie służby i przekonać je, że w fabryce dronów naprawdę wybuchł gigantyczny pożar po eksplozji ładunku, przekazanego dywersantowi przez Iwanowa.

Rosjanie uwierzyli i zamachowiec dostał obiecane mu wcześniej 40 tys. dolarów. Kilka miesięcy później Jurij Sizow zaangażował go do kolejnej operacji. Miały to być zamachy terrorystyczne na centra handlowe Leroy Merlin w Kijowie.

Po tych operacjach Sizow został wpisany na listę sankcyjną Unii Europejskiej.

Równo jedenaście miesięcy później Iwanow, który pracował dla Sizowa z GRU, wjeżdża do Polski razem z byłym pracownikiem ukraińskiej prokuratury Kononowem. Podkładają ładunki pod tory. Ustalenia służb wskazują, że mieli zamiar nagrać, a być może nawet transmitować wykolejenie pociągu.

To nagranie najprawdopodobniej miało służyć jako „faktura" za wykonaną usługę. Taką samą „fakturę" – tylko fałszywą – Iwanow i Sizow dostali z fabryki dronów we Lwowie. Podpalona sterta zużytych opon świetnie udawała pożar po wybuchu.

Zaraz po akcji pod Garwolinem Iwanow i Kononow uciekają na Białoruś.

Owad znad jeziora Seneż

Czy w Polsce – tak samo, jak w Ukrainie – dywersyjną operacją kierował Jurij Sizow z jednostki numer 92154? Jeśli tak było, oznacza to, że zamach przeprowadziła doborowa jednostka służb specjalnych Federacji Rosyjskiej. Dziś jest przeznaczona do takich właśnie akcji, mimo że zaczynała z innymi zadaniami.

Seneż to podmoskiewska wioska, leżąca nad sztucznym jeziorem o tej samej nazwie. 5 marca 1999 roku powstaje tu Centrum Szkolenia Specjalistów – jednostka podlegająca w tym czasie bezpośrednio szefowi wywiadu wojskowego GRU. Nazwa sugerująca, że to ośrodek szkoleniowy, jest przykrywką.

Seria bombowych zamachów wstrząsa Rosją we wrześniu 1999 roku. Ginie ok. 300 osób. Władze oskarżają czeczeńskich terrorystów, a rosyjska armia wkracza na terytorium Czeczenii (oficjalnie to „operacja antyterrorystyczna", ale dziś historycy nazywają ją II wojną czeczeńską). W operacji uczestniczą żołnierze GRU, w tym świeżo utworzonej jednostki Seneż.

4 października 1999 r. na teren zajęty przez czeczeńskich bojowników wjeżdża kilku oficerów GRU. Wśród nich starszy porucznik Aleksiej Wiktorowicz Gałkin. Mają rozkaz przejąć i przewieźć na rosyjską stronę brata jednego z informatorów GRU. To jednak pułapka – agenci GRU wpadają w ręce czeczeńskich bojowników.

Kilka tygodni później Czeczeńcy organizują konferencję prasową. Jej głównym bohaterem jest porucznik Gałkin. Przyznaje, że bombowe zamachy, które dały pretekst do ataku na Czeczenię, były dziełem rosyjskich służb: Federalnej Służby Bezpieczeństwa i GRU. Niedługo później Gałkin odzyskuje wolność – ucieka, zostaje zwolniony albo wykupiony przez rosyjski wywiad. Prawda nie zostaje ujawniona.

Dopiero po trzech latach wypowiedzi Gałkina z konferencji prasowej dla amerykańskich i tureckich dziennikarzy – obciążające FSB i GRU – trafiają do rosyjskich mediów. Władze odpowiadają, że złożył je pod wpływem tortur. Gałkin dostaje zaszczytny tytuł „Bohatera Federacji Rosyjskiej", o jego wojennych przygodach powstaje film.

Dziś Gałkin – już nie starszy porucznik, tylko generał major – jest dowódcą rosyjskiej jednostki wojskowej 92154 Seneż. Jego podwładnym jest Jurij Sizow, dla którego we Lwowie pracował Jewhenij Iwanow – dywersant spod Garwolina. Generał major Gałkin ma dziś dwa lata młodszą od siebie żonę Olgę, audi A6, BMW i działkę o powierzchni 40 arów. W swoich adresach mailowych używa nicku „insect", czyli po polsku „owad".

Sztylet na rzecz celów Kremla

Rosyjskie siły specjalne – w tym Seneż – przechodziły różne zmiany organizacyjne. Dziś – według podpułkownika Korowaja – jednostka 92154 to wspomniany już sztylet Władimira Putina. Jego zdaniem Seneż to nie narzędzie wojskowe – to instrument polityczny. Bezpośrednia podległość prezydentowi daje Putinowi możliwość prowadzenia najbardziej wrażliwych operacji z zachowaniem maksymalnej dyskrecji i wiarygodnego zaprzeczenia.

– To, co podpułkownik Korowaj mówi i pisze o umieszczeniu tej jednostki w strukturach rosyjskiego państwa, fakt, że podlega bezpośrednio prezydentowi Putinowi, to unikalna wiedza wynikająca z jego wcześniejszej służby w wywiadzie wojskowym – komentuje Filip Bryjka, analityk Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, specjalista od rosyjskiej wojny hybrydowej.

– Analizujemy ten wątek – słyszę od osoby znającej szczegóły śledztwa w sprawie zamachu pod Garwolinem. Pytałem, czy podejrzewają, że to rzeczywiście operacja putinowskiego sztyletu, a w szczególności Jurija Sizowa, znanego z nieudanych dla Seneż operacji w Ukrainie.

Na razie Iwanow i Kononow są podejrzani o terrorystyczny zamach. W miniony czwartek warszawski sąd zastosował wobec nich tzw. areszt poszukiwawczy. To wstęp do wydania listu gończego. Kolejnym krokiem będzie z pewnością wniosek o Europejski Nakaz Aresztowania oraz o wydanie czerwonej noty przez Interpol. ●

wyborcza.pl

• Więcej na Wyborcza.pl

REKLAMA

Kraj/34399093

1 RP

eprasa.pl eef2192b61

• **Premier Donald Tusk i kanclerz Niemiec Friedrich Merz ogłoszą wspólne zobowiązanie w sprawie współpracy** FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polska wzmocni współpracę wojskową z Niemcami

Współpraca wojskowa będzie najważniejszym punktem polsko-niemieckich konsultacji międzyrządowych. Kwestia odszkodowań za okupację z II wojny światowej pozostanie wciąż niezałatwiona – wynika z informacji „Wyborczej" uzyskanych ze źródeł w Warszawie i Berlinie.

Michał Kokot
Bartosz T. Wieliński

Konsultacje, które rozpoczną się dziś w Berlinie, są drugimi od czasów, gdy do władzy doszła koalicja 15 października. Wcześniej, za rządów PiS, ze względu na napięcia w relacjach polsko-niemieckich spotkania na kilka lat zostały wstrzymane.

Wojsko, rozbudowa dróg i mostów, pamięć o polskich ofiarach wojny

Dziś obydwa rządy mają ogłosić wspólne zobowiązanie w sprawie współpracy na rzecz polepszenia bezpieczeństwa i wzmocnienia polityki obronnej. Drugim filarem deklaracji ma być współpraca w ramach rozbudowy infrastruktury, zwłaszcza przygranicznej. A trzecim budowa pomnika polskich ofiar niemieckiej okupacji w miejsce tymczasowego głazu, który został w tym roku odsłonięty nieopodal Reichstagu.

W dziedzinie bezpieczeństwa chodzi o współpracę obydwu krajów w produkcji dronów oraz rakiet dalekiego zasięgu. W ten sposób Wojsko Polskie i Bundeswehra wyciągają wnioski z rosyjskiej inwazji na Ukrainę. W trwającej od 2022 roku wojnie drony – zarówno te rozpoznawcze jak i uderzeniowe – odgrywają na polu bitwy równie istotną rolę co czołgi czy artyleria. Olbrzymie znaczenie mają tanie systemy FPV, które pozwalają precyzyjnie i całkiem bezkarnie niszczyć nawet opancerzone cele na zapleczu frontu. Powstają też drony do atakowania dronów przeciwnika.

Polsko-niemiecka mapa drogowa w sprawie współpracy wojskowej

Broń dalekiego zasięgu jest z powodzeniem stosowana przez Ukraińców do ataków na rosyjską infrastrukturę energetyczną, rafinerie, porty. Obecnie Wojsko Polskie i Bundeswehra dysponują pociskami dalekiego zasięgu (AGM-158 JASSM i Taurus) odpalanymi z samolotów.

Kolejny ważny punkt porozumienia, dotyczy rozbudowy infrastruktury przygranicznej zwłaszcza tych odcinków, po których mają poruszać się kolumny wojsk NATO, przerzucane przez granicę na Odrze i Nysie na wypadek rosyjskiej agresji. Dlatego utrzymanie infrastruktury: dróg, linii kolejowych, mostów w dobrym stanie technicznym i zapewnienie im odpowiedniej przepustowości jest priorytetem. A z tym, zwłaszcza w Niemczech, bywa różnie. W ciągu kilku miesięcy ma powstać polsko-niemiecka mapa drogowa, dotycząca współpracy wojskowej.

W dziedzinie bezpieczeństwa chodzi o współpracę obydwu krajów w produkcji dronów oraz rakiet dalekiego zasięgu. W ten sposób Wojsko Polskie i Bundeswehra wyciągają wnioski z rosyjskiej inwazji na Ukrainę

Niemcy mają również zobowiązać się do sfinansowania konkursu i budowy pomnika polskich ofiar niemieckiej okupacji, który ma stanąć w miejscu dawnej Opery Krolla, gdzie w 1939 roku Hitler ogłaszał napaść na Polskę. O budowę tego pomnika strona polska zabiegała od dawna.

Z Scholzem nie udało się doprowadzić do wypłaty odszkodowań

Według naszych informacji dziś nadal nie zostanie rozstrzygnięta kwestia odszkodowania dla ofiar okupacji, bo obydwa rządy nie doszły do porozumienia.

W ubiegłym roku, mimo zmiany rządu w Polsce, nie było przełomu z Niemcami w załatwieniu najważniejszych spornych kwestii, gdy kanclerzem był Olaf Scholz (SPD). W ostatniej chwili, tuż przed rozpoczęciem zeszłorocznych konsultacji, obydwie strony nie potrafiły porozumieć się co do formy zadośćuczynienia dla ofiar niemieckiej okupacji. Niemcy zaproponowały wtedy 200 mln euro, ale jednocześnie zrezygnowały z wcześniej uzgodnionej pomocy wojskowej na rzecz Polski. Ostatecznie rząd Tuska ofertę Scholza odrzucił.

Po wyborach w Niemczech, gdy Scholza zastąpił Friedrich Merz (CDU), relacje miały trafić na dobry tor. Ale po przyjętej z entuzjazmem majowej wizycie Friedricha Merza w Warszawie, nastroje przygasły. Cieniem na relacjach położyły się również wybory prezydenckie, które wygrał Karol Nawrocki, posługujący się antyniemiecką kartą.

Antyniemiecka kampania w Polsce widoczna z Berlina

Chwilami grał na niej również Donald Tusk, co zostało zauważone w Berlinie i przyczyniło się do ochłodzenia relacji ze strony Merza. W stolicy Niemiec nasi rozmówcy zwracają uwagę na pojawiające się w mediach społecznościowych wpisy, które prowadzą do napięć w stosunkach między obydwoma krajami. Dyplomaci, zajmujący się Polską, mają wątpliwości czy mało przyjazne wobec Niemiec wpisy Tuska są pochodną polityki wewnętrznej, czy też naprawdę premier zaostrzył kurs wobec ich kraju.

Ten brak pewności jest jedną z przyczyn, dla których rozmowy w Berlinie o odszkodowaniu wobec polskich ofiar, stanęły w miejscu.

– Nie wiemy, co dokładnie satysfakcjonowałoby polski rząd – słyszymy.

W Polsce panuje przekonanie, że ze strony niemieckiej nie ma dostatecznej woli, by załatwić sprawę odszkodowań dla wciąż żyjących ofiar niemieckiej okupacji. Inna sprawa, że Niemcom w obecnym budżecie brakuje pieniędzy i musieli dokonać sporych cięć. Z tego powodu na bliżej nieokreśloną przyszłość zostaną przesunięte spektakularne projekty infrastrukturalne, jak rozważana budowa szybkiego połączenia kolejowego pomiędzy Paryżem, Berlinem i Warszawą. Póki co musi wystarczyć rozbudowa niektórych odcinków kolejowych i zwiększenie częstotliwości pociągów na obecnych połączeniach kolejowych między Niemcami i Polską.

W Warszawie pozytywnie odczytywana jest za to deklaracja dotycząca zwrotu dóbr kultury zagrabionych w Polsce. Szczegóły mają zostać ujawnione dziś. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34409543

STAROSTWO POWIATOWE W PIASECZNIE
05-500 Piaseczno, ul. Czajewicza 20, piaseczno.pl

STAROSTA PIASECZYŃSKI
ul. Chyliczkowska 14, 05-500 Piaseczno
tel. (22) 756-62-54

Piaseczno 27 listopada 2025 r.
GEK.6620.2.44.2025 MS

ZAWIADOMIENIE STAROSTY PIASECZYŃSKIEGO

Działając na podstawie przepisów art. 24a ust 4 do 6 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 ze zm.)

informuję, że w **terminie od dnia 12 grudnia 2025 r. do dnia 9 stycznia 2026 r.** (24 grudnia 2025 r. oraz 2 stycznia 2026 r. Starostwo Powiatowe w Piasecznie – nieczynne) w godz. od 8:30 do 15:30 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Piasecznie Wydział Geodezji i Katastru przy ulicy Czajewicza 20, wejście A, I piętro – sala konferencyjna, zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, **projekt operatu opisowo-kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla obrębu:**

- **0005 PAN Jastrzębiec, gm. Lesznowola, powiat piaseczyński**

Projekt w/w operatu opisowo-kartograficznego zostanie również udostępniony za pomocą środków komunikacji elektronicznej pod adresem https://piaseczynski.e-mapa.net

Każdy czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszej informacji nie stanowi przeszkody do kontynuowania procesu modernizacji i ujawnienia nowych danych w operacie ewidencji gruntów i budynków.

z up. Starosty Piaseczyńskiego
dr inż. Monika Jaroszewska
Geodeta Powiatowy
/podpisano elektronicznie/

1 RP

eprasa.pl eef2192b61

Ataki ukraińskiej armii na Morzu Czarnym

Ukraińskie drony morskie uderzyły w dwa tankowce z tzw. floty cieni i uszkodziły infrastrukturę kluczowego terminalu w Noworosyjsku.

Maciej Czarnecki

FOT. SECURITY SERVICE OF UKRAINE / AFP / EAST NEWS / AFP

Bezzałogowce z Ukrainy od miesięcy uderzają na rafinerie, składy paliw i inną infrastrukturę przemysłu naftowego w Rosji. Ma to pozbawić Kreml dochodów, z których finansuje swoją agresję.

W ten weekend ukraińska armia przeprowadziła ataki na Morzu Czarnym, którym Rosjanie eksportują ropę do innych państw z naruszeniem zachodnich sankcji. Wykorzystują do tego przestarzałe tankowce z tzw. floty cieni, stanowiące na dodatek zagrożenie dla środowiska naturalnego.

Ataki na tankowce z floty cieni

W piątek i sobotę ukraińskie drony podwodne uszkodziły i wyłączyły z użytku dwa takie tankowce – Kairos i Virat. Wracały one bez ładunku do rosyjskiego portu w Noworosyjsku. Oba znajdowały się na czarnej liście jednostek objętych sankcjami od 2022 roku.

Informując o akcji, jeden z ukraińskich oficjeli pokazał agencji Reuters nagranie, na którym widać jak drony w szybkim tempie zbliżają się do tankowców, na których zaraz potem następują potężne eksplozje.

Bezzałogowce takiego typu odegrały kluczową rolę podczas ukraińskiej kontrofensywy na Morzu Czarnym, pozwalając Kijowowi odepchnąć rosyjskie okręty wojenne od swoich brzegów i zmuszając Rosję do przebazowania ich z okupowanego Krymu do portów położonych na rosyjskim wybrzeżu.

Jak poinformowało tureckie ministerstwo transportu, 274-metrowy Kairos płynął do Rosji z Egiptu. Jego załogę ewakuowano łodziami ratunkowymi.

Virata drony zaatakowały dwukrotnie – w piątek i sobotę – gdy znajdował się ok. 35 mil morskich od brzegu. Jak podkreślili Turcy, w tym przypadku załoga również nie ucierpiała.

Turecka dyplomacja wyraziła zaniepokojenie atakami. Jej rzecznik Öncü Keçeli oświadczył na X, że Ankara pozostaje w kontakcie ze stronami, by powstrzymać eskalację, chronić interesy ekonomiczne Turcji i szlaki handlowe.

Atak na newralgiczny terminal w Noworosyjsku

W wyniku innego ataku ukraińskich dronów morskich Kaspijskie Konsorcjum Rurociągowe poinformowało w sobotę o wstrzymaniu działalności terminalu w Noworosyjsku. Bezzałogowce uszkodziły tam kluczowy element nadbrzeżnej infrastruktury. W ataku nie było ofiar ani wśród pracowników konsorcjum, ani współpracujących z nimi firm.

W skład konsorcjum wchodzą rosyjskie, kazachskie i zagraniczne firmy energetyczne (w tym amerykański Chevron i brytyjski Shell). Rurociągami z zachodniego Kazachstanu przez Rosję transportowany jest ponad 1 proc. światowej ropy naftowej, w tym zdecydowana większość eksportu z Kazachstanu. Rosyjski port wykorzystywany jest też przez tankowce floty cieni do eksportowania rosyjskiego surowca, co wykazały międzynarodowe śledztwa dziennikarzy i organizacji pozarządowych.

Kazachstan określił atak mianem niedopuszczalnego. Jego ministerstwo energetyki poinformowało, że wdrożyło plan przekierowania eksportów ropy.

Rosja zbombardowała Kijów. Apel Zełenskiego

Tymczasem rosyjska armia kontynuuje bombardowania ukraińskich miast. W sobotę wieczorem w atakach dronowych na Wyszogród w obwodzie kijowskim uszkodzony został wieżowiec oraz dom prywatny. Zginęła jedna osoba, a 11 zostało rannych. W nocy z soboty na niedzielę rosyjskie drony i rakiety spadły na obwód dniepropietrowski.

W atakach prawie 600 dronów i 36 rakiet z nocy z piątku na sobotę, w tym jednym z większych uderzeń na Kijów, zginęło sześć osób, a dziesiątki zostały ranne.

Prezydent Wołodymyr Zełenski ponownie zaapelował o pomoc Zachodu w odpieraniu takich bombardowań.

– Musimy pracować, nie marnując ani jednego dnia, aby zapewnić wystarczającą liczbę rakiet dla naszych systemów obrony powietrznej oraz aby było na miejscu wszystko, co niezbędne dla naszej ochrony i wywarcia presji na Rosję – stwierdził Zełenski.

Spotkanie Ukraina – USA na Florydzie

Na Florydzie odbywały się wczoraj kolejne rozmowy delegacji Ukrainy i USA w sprawie planu zakończenia wojny.

Z amerykańskiej strony miał uczestniczyć w nich sekretarz stanu Marco Rubio, specjalny wysłannik Steve Witkoff oraz zięć Donalda Trumpa Jared Kushner.

Tym razem w ukraińskiej delegacji znaleźli się szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy Andrij Hnatow, minister spraw zagranicznych Andrij Sybiha oraz sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Rustem Umerow. ●

REKLAMA

Kraj/34394203

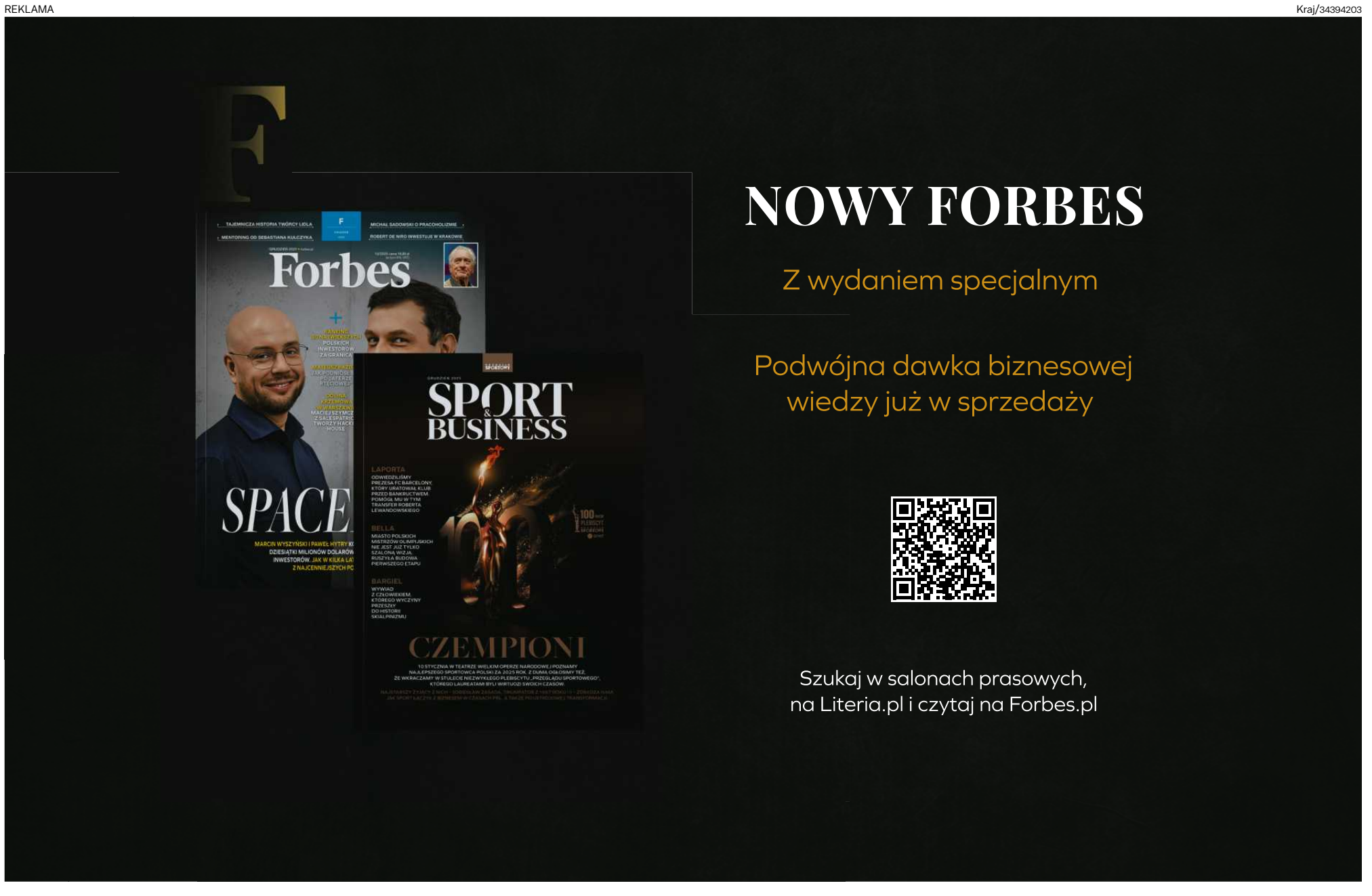

1 RP

eprasa.pl eef2192b61

Luksus zawsze będzie istnieć, do końca świata

Pokolenie Z potrzebuje poczucia więzi z marką. Sztuka polega na tym, aby znaleźć przestrzeń, w której odnajdziemy się my i pokolenie Z. Dla nas jest to np. przestrzeń sztuki, muzyki, rozrywki. To dlatego mówimy, że oferujemy luksus w wersji pop.

ROZMOWA Z
ALEXANDREM THIEME
dyrektorem generalnym firmy Swarovski na Europę Środkowo-Wschodnią, Skandynawię i Afrykę

PATRYCJA MACIEJEWICZ: Luksus dziś to zupełnie co innego niż kilka dekad temu. Jak z pana perspektywy wygląda ta ewolucja?
ALEXANDER THIEME: Zdefiniowałbym istotę luksusu jako silnie pozytywną emocję lub uczucie oraz wyjątkowe doświadczenie.

Zajmuję się dobrami luksusowymi od 20 lat – mam doświadczenie z markami takimi jak Montblanc (produkującej m.in. pióra i zegarki), Shiseido (ekskluzywne kosmetyki). No i oczywiście Swarovski. Wszędzie obowiązywała nieco inna definicja luksusu.

Myślę, że postrzeganie luksusu różni się w zależności od regionu i kultury, ale nawet w obrębie jednego kraju lub miasta różni się w zależności od osoby. To po prostu kwestia bardzo indywidualna.

Bardzo często słyszy się, że chodzi o ekskluzywność, czasem nawet arogancję, unikalność, cenę itd. Myślę, że to prawda, zwłaszcza w wielu częściach świata. Teraz jednak w branży luksusowych produktów panuje silne przekonanie, że liczy się prawdziwe znaczenie, autentyczność, kreatywność oraz wartość emocjonalna.

Jasne, mówimy o emocjach, wartościach, nie można jednak uciec od kojarzenia marki z ekskluzywnością, ceną lub ograniczonym dostępem do produktów. Oczywiście możemy nazwać to emocjami, radością itp., ale radość można znaleźć np. spacerując w lesie. Kryształ, biżuteria to jednak coś innego.
– Według mnie nigdy nie chodzi w pierwszej kolejności o cenę, nie powinno tak być, ani o ekskluzywność, ani o to, że nie można tego dostać, nic z tych rzeczy. Uważam, że luksus polega na poczuciu przynależności. Nie musi to być ekskluzywny klub, który jest bardzo drogi i bardzo trudno się do niego dostać. Można również poczuć luksus z przynależności do klubu bardziej egalitarnego.

Ale to poczucie przynależności musi być napędzane przez jakąś formę pragnienia.

Tym pragnieniem dla Swarovskiego jest budowanie wartości na podstawie naszego prawdziwego dziedzictwa, autentyczności, naszego rzemiosła. I to sprawia, że ludzie chcą być tego częścią. Nie musi to jednak być koniecznie motywowane ceną.

Jest świetna książka zatytułowana „How Brands Grow" autorstwa Byrona Sharpa, w której autor mówi o dostępności mentalnej i fizycznej, czyli lokalizacji sklepów, dostępności produktów itp. oraz dostępności mentalnej, czyli gdzie się reklamujesz, jak jesteś postrzegany itp.

Marki luksusowe niekoniecznie chcą reklamować się wszędzie i nie chcą być dostępne wszędzie. Ale także w tej branży następują zmiany.

Największe marki reklamują się obecnie przy wydarzeniach sportowych, czego kiedyś nigdy nie robiły. I nie mówię tu o golfie, żeglarstwie i tego rodzaju, powiedzmy, powierzchownie luksusowych sportach, ale o piłce nożnej, Formule 1 i innych popularnych dyscyplinach sportowych.

Jednocześnie można zobaczyć reklamę Hermes na przystanku autobusowym, co 10 lat temu było nie do pomyślenia.

Firmy próbują rozszerzyć swoją działalność na nowe obszary, gdzie można powiedzieć, że rozmywają markę, ale muszą być dostępni, aby się rozwijać.

Dziedzictwo i rzemieślnicy – do tego fundamentu odwołuje się wiele marek.
– Niemal wszystkie wielkie luksusowe marki na świecie pochodzą z Europy i opierają się na tym dziedzictwie i kunszcie, co przekłada się na autentyczność i jakość.

Modnym hasłem w branży luksusowej jest demokratyzacja. Czy można być jednocześnie ekskluzywnym i inkluzywnym?
– Akurat u nas od demokratyzacji się zaczęło – to była idea Daniela Swarovskiego, który chciał zdemokratyzować diamenty dla wszystkich kobiet na świecie.

Jestem przekonany, że demokratyzacja ma miejsce. Choć ten proces nie jest jednorodny. Z jednej strony staramy się dotrzeć do większej liczby osób i sprawić, by marka była bardziej dostępna, rozpoznawalna. Nie kierujemy się wyłącznie do bogatych, eleganckich ludzi w Paryżu – wystarczy włączyć Formułę 1, aby zobaczyć Louis Vuitton na każdym kroku.

Jednocześnie wiele marek luksusowych bardzo mocno podnosi ceny, co z kolei ponownie napędza ekskluzywność, rzadkość, cenę itp. Marki muszą w jakiś sposób chronić tę ekskluzywność, ale moim zdaniem jest to bardziej kwestia marketingu niż autentyczności.

Co oznacza dla firmy Swarovski ekspansja na nowe obszary?
– Definiujemy się jako luksus w wersji pop. To są nasze korzenie. Zaczęliśmy od dostarczania kryształów do wielkich domów mody, takich jak Dior, wiele dekad temu. Projektowaliśmy i ozdabialiśmy stroje światowych supergwiazd, takich jak Michael Jackson. Teraz głównym celem ekspansji jest pokolenie Z, bo ma wpływ na inne pokolenia.

Gen Z odkryły na nowo dla świata kilka marek jak np. buty Crocs, kubki Stanley czy biżuterię Viviane Westwood. Jaką macie strategię, by trafić do ich kieszeni?
– Pokolenie Z ma mniejszą siłę nabywczą niż millenialsi czy pokolenie baby boomers. Oznacza to, że aby skłonić je do zakupu, trzeba naprawdę trochę bardziej się postarać i wykorzystać to, co jest dla niego najbardziej istotne. Ale to właśnie pokolenie Z, w przeciwieństwie do np. millenialsów czy pokolenia baby boomers, potrzebuje poczucia więzi z marką. Musi czuć, że warto poświęcić mu swój czas. Chce doświadczeń, kulturowego dopasowania, autentyczności.

Myślę więc, że sztuka polega na tym, aby znaleźć przestrzeń, w której odnajdziemy się my i pokolenie Z. Dla nas jest to np. przestrzeń sztuki, muzyki, rozrywki. To dlatego mówimy, że oferujemy luksus w wersji pop. Do współpracy wybieramy takich artystów i celebrytów, którzy niekoniecznie są największymi lub najbardziej znanymi, ale są aktywni w subkulturze istotnej dla pokolenia Z.

Na przykład w Turcji współpracujemy z girlsbandem Manifest. Dziewczyny rozpoczęły karierę rok temu, odniosły ogromny sukces, ale kiedy rozpoczęliśmy współpracę, był to zespół bardzo mało znany. Wybraliśmy go przede wszystkim dlatego, że cieszył się dużym zainteresowaniem generacji Z, ale był również istotny dla rynku tureckiego.

Zespół ten robi swoje, niekoniecznie wszystko jest dopracowane, piękne lub typowe dla reklam, których można by się spodziewać, ale jest to naprawdę to, co ludzie chcą oglądać. Działamy inaczej, aby dotrzeć do nowych kanałów i przestrzeni medialnych.

Czy z powodu mniejszej zasobności kieszeni Gen Z ceny produktów kierowanych do nich mogą być niższe?
– Krótka odpowiedź brzmi: nie. Nie są niższe. Produkty, na których opieramy naszą komunikację do Gen Z są bardziej odważne, bardziej wyraziste. Nawiasem mówiąc, Polska jest rynkiem, gdzie ta zależność jest jeszcze silniejsza.

Tu ludzie kupują odważniejszą, większą, bardziej ekspresyjną biżuterię.

Dotyczy to też innych grup wiekowych lub pokoleń?
– W Polsce dotyczy to wszystkich grup. Jednak uważam, że najbardziej widoczne jest to w pokoleniu Z. Po pierwsze, jest ono bardziej otwarte, skłonne kupować nawet najdroższe produkty, których ambasadorką jest Ariana Grande (kiedy ktoś jest zarówno bliski odbiorcom, jak i ma globalny wpływ, wywiera niezwykle silny wpływ na młodych konsumentów). I nie zawsze są one dostępne w każdym sklepie w Polsce, co w pewien sposób podkreśla rzadkość i ekskluzywność. Być może będą musieli trochę tych produktów poszukać. Nie będzie ich w Gdańsku, to w ciągu dwóch tygodni produkt zostanie sprowadzony np. z Warszawy. To również część doświadczenia, część usługi i część oblicza luksusu. Wydaje się, że to dobrze działa.

Na razie największą część sprzedaży realizujemy poza pokoleniem Z, w przyszłości to właśnie ono będzie generować

• **Londyn. Sklep z biżuterią kryształową firmy Swarovski na Oxford Street, 9 stycznia 2025 r.**
FOT. JOHN KEEBLE/ GETTY IMAGES

Luksus na niby

25

• proc. światowego handlu w 2019 roku stanowiły towary podrobione i pirackie – wynika z danych OECD

eprasa.pl eef2192b61

największy wzrost konsumpcji dóbr luksusowych. Ma też pozytywny wpływ na inne pokolenia. Widzimy więc, że jeśli reklamujemy się wśród pokolenia Z, ma to efekt domina na wszystkie pokolenia. Odwrotnie to nie działa. Widać też, że branża jubilerska w Europie Środkowej ma się lepiej niż moda czy wyroby skórzane.

Czy Europejczycy kupują dobra luksusowe tak samo jak Amerykanie, czy Azjaci?
– To zupełnie inne wzorce. Luksusowe marki powstały w Europie, tutejsi klienci mają z nimi najdłuższy kontakt. Europa jest wystarczająco bogata, aby doświadczać luksusu. Chodzi więc naprawdę o jakość, historię, dziedzictwo, rzemiosło.

Dla Amerykanów „większe" znaczy „lepsze", rozmiar ma znaczenie. Jest to bardzo silnie napędzane przez kulturę celebrytów, przez ekspresyjny rodzaj luksusu. Cenią to, co europejskie i dlatego tak chętnie kupują te marki, ale w bardziej ostentacyjny sposób.

W Azji nadal bardzo duże znaczenie ma status, jego odpowiednie wyrażenie. To jest zakorzenione w modelach konsumpcji. Jednocześnie Azja ma coś wyjątkowego, a mianowicie silną motywację do innowacji. Dlatego też Azjaci czują silniejszą więź z marką, jeśli uważają, że jest nowatorska pod względem mody, wzornictwa lub technologii.

Nie pominąłbym również Afryki, ponieważ po pierwsze – jestem Południowoafrykańczykiem, a po drugie – także dlatego, że Afryka jest najszybciej rozwijającym się regionem. Owszem, pod względem korzystania z dóbr luksusowych jest najmniejsza, ale w przyszłości z pewnością ten rynek będzie tam rósł. Na razie chodzi tu głównie o status i głośne wyrażanie siebie, w Afryce ludzie skłonni są kupować podrobione produkty, ponieważ nie zwracają uwagi na kunszt wykonania.

Azjatycki rynek ewoluuje najszybciej. Tamtejsi konsumenci są szczególnie zainteresowani kupowaniem lokalnych produktów – chińskich marek, chińskich projektantów. Nagle odkryli oni pewnego rodzaju dumę z noszenia ubrań chińskich projektantów zamiast francuskich. A to sprawia, że marki europejskie poczuły oddech konkurencji.

Na razie największą część sprzedaży realizujemy poza pokoleniem Z, w przyszłości to właśnie ono będzie generować największy wzrost konsumpcji dóbr luksusowych. Ma też pozytywny wpływ na inne pokolenia. Widzimy więc, że jeśli reklamujemy się wśród pokolenia Z, ma to efekt domina na wszystkie pokolenia. Odwrotnie to nie działa

ALEXANDER THIEME

Wspomniał pan o podróbkach. Jak duży to problem?
– Kiedy klienci kupują podrobione wyroby, nie tylko tracą możliwość korzystania z naszego rzemiosła i dziedzictwa, ale także podważana jest integralność marki.

Na całym świecie podróbki stanowią znaczną część handlu towarami luksusowymi; według OECD podrobione i pirackie towary stanowiły około 2,5 proc. światowego handlu w 2019 roku. Jednocześnie czuję się zaszczycony, gdy ktoś podrabia mój produkt. Im bardziej rośnie atrakcyjność marki, tym więcej pojawia się podróbek, ktoś uznaje, że warto podrabiać nasze produkty. Oczywiście, musimy przeciwdziałać temu w miarę naszych możliwości. Klasycznie dążymy do zamknięcia sklepu czy punktu rozprowadzającego fałszywki. Tyle, że to teraz trudniejsze, bo wiele z nich rozprowadzanych jest w sieci, przez wielu drobnych sprzedawców.

Bardzo trudno jest ustalić źródło podróbek, dotrzeć do niego, a następnie zamknąć miejsca produkcji. Kosztuje to dużo czasu i pieniędzy, zazwyczaj nie kończy się sukcesem. Moim zdaniem na świecie są tylko dwie marki, które mogą to zrobić – Louis Vuitton i być może Rolex. od dziesięcioleci tworzą systemy przeciwdziałające podrabianiu produktów i inwestują setki milionów dolarów w globalną ochronę prawną, zespoły ds. egzekwowania prawa, monitorowanie internetowe i własne technologie. Mają również bardzo wysokie ceny, co ułatwia uzasadnienie biznesowe tak dużych inwestycji.

A mimo to nadal można kupić fałszywą torebkę Louis Vuitton na każdej plaży w Rio de Janeiro, Turcji lub Grecji. Myślę więc, że musimy pogodzić się z faktem, że podróbki istnieją. Robimy wszystko, co w naszej mocy, aby chronić naszych konsumentów, partnerów i naszą działalność.

Ale na wyniki finansowe chyba nie narzekacie?
– Swarovski rozwija się szybciej niż branża, co w obecnych czasach, gdy branża luksusowa znajduje się pod presją, jest naprawdę fenomenalne. Oznacza to, że zyskujemy przewagę nad konkurencją pod względem udziału w rynku.

W części biznesu, za który jestem odpowiedzialny (Europa Środkwo-Wchodnia, kraje nordyckie i Afryka), mieliśmy dwa fenomenalne lata. W zeszłym roku odnotowaliśmy wzrost o 30 proc. w porównaniu z rokiem 2023. Wyprzedziliśmy wyniki globalne firmy i konkurencję z branży w regionie. Stało się tak pomimo problemów geopolitycznych, które mamy w regionie, np. wojny w Ukrainie, konfliktu w Gazie, wojny handlowej rozpoczętej przez Donalda Trumpa.

W Polsce zanotowaliśmy drugi po Turcji najlepszy wynik – przychody wzrosły o 23 proc. Wzrost sprzedaży online w Polsce wynosi ponad 30 proc.

Dzięki temu jesteśmy naprawdę motorem wzrostu i odnosimy duże sukcesy w regionie.

Czy ma w tym swój udział fakt, że z powodu wojny wielu Ukraińców przeprowadziło się do Polski i robi tu zakupy?
– Tak, zdecydowanie ma to wpływ. Ale myślę, że to może piąty lub szósty czynnik, który wpływa na wyniki.

Ten 30-procentowy wzrost jest do utrzymania?
– W Polsce mamy bardzo dobre warunki, więc do 2026 roku da się go utrzymać. Wierzę w to z trzech powodów. Po pierwsze, z ekonomicznego punktu widzenia Polska rozwija się bardzo szybko, rosną dochody do dyspozycji i zamożność społeczeństwa. Jednocześnie obserwujemy wzrost zaufania konsumentów. W miarę jak ludzie czują się coraz pewniejsi swojej sytuacji finansowej, są coraz bardziej otwarci na inwestowanie w przedmioty, które oferują piękno, emocje i możliwość wyrażenia siebie – co w naturalny sposób przynosi korzyści takim kategoriom jak biżuteria i nowoczesny luksus.

Pytanie nie brzmi, czy to cena jest czynnikiem decydującym o zakupie – obojętnie czy chodzi o 500, 1000, 2000 zł – ale czy produkt jest wart swojej ceny. Trzecim czynnikiem jest dynamika marki. Wszystkie te czynniki nie znikną z dnia na dzień, mają swoją inercję, która z pewnością pozwoli utrzymać tempo wzrostu do 2026 roku.

Oczywiście, patrząc na 3-5 lat w przyszłość uważam, że 30-procentowy wzrost nigdy nie będzie trwały. W pewnym momencie nastąpi jego spadek, a na horyzoncie pojawi się również kryzys. Myślę, że obecnie naprawdę żyjemy w niepewnych czasach, biorąc pod uwagę wszystko, co dzieje się w skali globalnej, w Stanach Zjednoczonych itp.

Mówi się, że dla luksusu nigdy nie ma naprawdę złych czasów. Zgadza się pan?
– Luksus zawsze będzie istnieć, do końca świata. A w pewnych aspektach w czasie kryzysu luksus może stać się jeszcze silniejszy.

W MontBlanc mieliśmy sytuację, w której podczas kryzysu finansowego w 2008 roku nastąpił znaczny spadek przychodów i okazało się, że ci mniej zamożni nie przestali kupować piór za 500 euro. Cały czas kupowano prezenty, gdzie trzy, cztery, pięć osób musiało się złożyć, aby kupić pióro dla swojego dziecka, żony lub męża.

To jednak nie znaczy, że nic nie trzeba robić. Luksus będzie istniał, ale firma czy produkt nie musi przetrwać zawieruchy. Pokazał nam to COVID, kiedy nastąpiła radykalna zmiana wzorców zakupów. W tym czasie pracowałem dla Shiseido Group. Naszą największą kategorią były luksusowe pomadki. Tymczasem obowiązek noszenia maseczek zmiótł te zakupy. Po co kupować szminki, jeśli usta są zakryte? Nie pozostawiło to jednak próżni – z dnia na dzień sprzedaż tuszów do rzęs i cieni zaczęła szybować, ponieważ kobiety chciały podkreślać oczy. By nadążyć za tą rewolucją, musieliśmy zmienić wszystko – łańcuch dostaw, reklamę, zapasy, magazyny, sprzedawców detalicznych – i to bardzo szybko.

Podobny wzlot spotkał luksusowe kosmetyki do pielęgnacji ciała. Nie można było podróżować, chodzić do spa, trzeba było pozostać w domu, ale ludzie uznali, że dbanie o siebie jest niezwykle ważne. Marka luksusowych kosmetyków La Prairie wzrosła niebotycznie, także dlatego, że ludzie mieli więcej środków do dyspozycji i wydawali je na pielęgnację skóry, a nie na bilety do kina, jedzenie czy inne rzeczy.

Czy w jubilerstwie jest odpowiednik czerwonej szminki – produktu, który w najtrudniejszych czasach jest namiastką zbytku lub czegoś, co ma nas podnieść na duchu?
– Nie, w biżuterii nie ma takiej kategorii. Nie powiedziałbym, że kolczyki są ważniejsze od naszyjników, a naszyjniki ważniejsze od bransoletek. Widzimy jednak, że udział naszyjników w naszej sprzedaży jest zawsze bardzo wysoki. Naszyjniki mają być może również najsilniejszy ładunek emocjonalny, zarówno jeśli chodzi o prezenty, jak i wyrażanie siebie lub poprawę samopoczucia. Do tego naszyjniki mogą być czymś, co się dzieli – np. dwie części zawieszki, która noszą przyjaciółki czy osoby w związku. ●

Rozmawiała Patrycja Maciejewicz

eprasa.pl eef2192b61

BLIK i inni. Polski fintech: silny lokalnie, globalnie nieobecny

W Polsce działa blisko 400 firm, które można określić mianem fintechów. Zdecydowana większość przychody osiąga głównie na polskim rynku. Czy Polskę stać na globalny fintech na miarę Revoluta? Kto może pretendować?

Maciej Bednarek

• **Logo BLIKA-a na jednym z parkomatów w Warszawie, 3 kwietnia 2025 r.**
FOT. NURPHOTO/GETTY IMAGES

Londyn, rok 2015. Nik Storonsky i Vlad Yatsenko uruchamiają Revolut, aplikację do płatności i międzynarodowych transferów pieniędzy. Pomysł na biznes podsuwają im... banki, a właściwie ich polityka cenowa. Usługi bankowe są drogie. Rewolucja Revoluta polega na przełamaniu bankowego monopolu poprzez oferowanie podobnych, ale tańszych usług i podanych w przyjaznej dla konsumentów formie.

Revolut proponuje podstawowe konto za darmo, przechowywanie środków w kilku walutach i ich wymianę jednym kliknięciem po kursie zbliżonym do międzybankowego, a więc znacznie taniej niż za takie operacje liczą sobie banki.

Momentem przełomowym w historii Revoluta jest uzyskanie w 2018 r. litewskiej licencji bankowej, dzięki której fintech może oferować nie tylko nowe produkty, np. przyjmować depozyty, ale też przekonać do siebie nowych klientów. Chodzi o gwarancje depozytów, która w Unii Europejskiej wynosi 100 tys. euro, a więc zaczyna obejmować również „unijnych" klientów Revoluta.

Z czasem oferta Revoluta poszerza się o produkty oszczędnościowe, inwestycyjne i kredytowe (od niedawna również hipoteczne), ubezpieczenia czy obrót kryptowalutami. Po roku działalności Revolut miał pół miliona klientów, obecnie ten fintechowy bank ma ich ponad 40 mln w ponad 30 krajach.

Firmy klientami polskich fintechów

Oferta Revoluta, sposób działania jego aplikacji nie każdemu musi się podobać, ale niezaprzeczalne jest to, że firma odniosła spektakularny, międzynarodowy sukces. Czy na taki sukces lub jego namiastkę stać też polskie fintechy? A może już takie sukcesy odnosimy?

Wiele zależy od tego, jak zdefiniujemy pojęcie „fintech". Np. europejski nadzorca rynku finansowego EBA (European Banking Authority) opisuje fintech jako innowacyjne produkty lub usługi finansowe, w których kluczową rolę odgrywa technologia. Według OECD, fintech to nowe modele biznesowe, aplikacje, procesy lub produkty w sektorze finansowym, wynikające z wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Fintech to zatem połączenie technologii, innowacji i usług finansowych. Trzymając się wąskiej definicji fintechem może być określana firma taka jak Revolut, która w pewnym sensie kopiuje produkty i usługi znane z tradycyjnej bankowości, ale robi to w innowacyjny sposób, z wykorzystaniem technologii cyfrowych.

Patrząc szerzej, fintechem może być też firma, która dostarcza innym przedsiębiorcom potrzebne rozwiązania, a właśnie takie polskie fintechy stanowią większość. Z raportu Cashless.pl „Mapa polskiego fintechu 2025" wynika, że na 383 fintechy działające w 2024 r. tylko 14 proc. kierowało swoje usługi bezpośrednio do konsumentów. Większość sprzedaje swoje know-how innym przedsiębiorcom, np. bankom czy firmom ubezpieczeniowym.

Do „fintechowego worka" można zatem wrzucić neobanki, firmy działające w obszarze płatności, na rynku pożyczkowym (np. oferujące płatności odroczone), kantory internetowe, firmy zarządzające finansami osobistymi i przedsiębiorstw, dostawców oprogramowania, podmioty zajmujące się cyberbezpieczeństwem, działające na rynku kryptowalut czy insurtechy, a więc dostawców technologicznych rozwiązań dla rynku ubezpieczeniowego.

Zagraniczny sukces dopiero przed BLIK-iem

Czy wśród polskich fintechów można znaleźć takie, które z sukcesem podbijają zagraniczne rynki? Mówiąc „polski fintech", od razu na myśl przychodzi BLIK. Co ciekawe, projekt do życia powołało konsorcjum tradycyjnych banków. Za pomocą BLIK-a można zapłacić w tradycyjnym sklepie oraz w e-commerce (z wykorzystaniem jednorazowego, sześciocyfrowego kodu). Przy zakupach online nie ma więc potrzeby podawania danych karty płatniczej.

Furorę robią też przelewy na telefon BLIK. Na koniec czerwca 2025 r. z BLIK-a aktywnie korzystało 19,4 mln użytkowników.

Ale czy BLIK może pochwalić się sukcesami za granicą? BLIK-iem zbliżeniowo można płacić za granicą w terminalach płatniczych. Jakiś czas temu operator pochwalił się, że Polacy w ten sposób zapłacili już w ponad 150 krajach, najwięcej w Niemczech, Czechach i Holandii. Z systemu BLIK mogą też korzystać klienci słowackiego Tatra Banku. PSP otrzymało też wymagane zgody na to, by świadczyć usługi na rynku rumuńskim, ale jeszcze aktywnie tam nie działa. Polski Standard Płatności, operator BLIK-a, ma duże zagraniczne aspiracje, ale wygląda na to, że do międzynarodowego sukcesu jeszcze długa droga.

Przykładem międzynarodowej ekspansji może być fintech ZEN.com, założony w 2018 r. przez Dawida Rożka. Działa trochę podobnie do Revoluta. Oferuje m.in. kartę płatniczą, rachunki walutowe i możliwość przewalutowania po kursach zbliżonych do obowiązujących na rynku międzybankowym. Obecnie ZEN działa w blisko 30 krajach.

W segmencie usług dla biznesu warto wymienić spółkę Verestro, która dostarcza narzędzia do tworzenia rozwiązań płatniczych. Chodzi np. o wydawanie kart, obsługę płatności mobilnych, przelewy, czy rozwiązania płatnicze z użyciem kodów QR. Firma powstała w 2011 r. i do dziś ma siedzibę w Warszawie. Jej głównym inwestorem jest Mastercard, który wspierał jej międzynarodową ekspansję. Obecnie Verestro dostarcza technologie bankom, firmom fintechowym, sprzedawcom i innym podmiotom na ponad 30 rynkach z pięciu kontynentów.

BLIK staje się popularny

19,4

MLN UŻYTKOWNIKÓW

• **aktywnie korzystało z BLIK-a na koniec czerwca 2025 r.**

Fintech RedStone chce być światowym liderem

XTB to z kolei przykład polskiego fintechowego biura maklerskiego. Za pomocą innowacyjnej aplikacji można handlować instrumentami finansowymi czy tworzyć plany oszczędnościowe, np. w ramach IKE czy IKZE. Firma obecna jest w 12 krajach, m.in. Polsce, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Chile i Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Zagraniczne ambicje ma też polski fintech PayPo, który działa w obszarze płatności odroczonych (ang. buy now pay later, czyli kup teraz, zapłać później). Na razie udało mu się wejść na rynek rumuński. Od października 2025 r. sklepy obsługiwane przez operatora płatności PayU mogą oferować klientom płatności odroczone od PayPo.

Z ubezpieczeniowego podwórka warto wymienić insurtech Quantum. Założona w 2018 r., tworzy rozwiązania dla ubezpieczycieli służące dopasowaniu cen polis do profilu ryzyka. Oferuje platformę wspieraną sztuczną inteligencją do dynamicznej wyceny produktów ubezpieczeniowych.

Quantum obsługuje blisko 20 klientów z kilku kontynentów, m.in. w Tajlandii, Kanadzie czy RPA. W marcu 2025 r. firma została przejęta przez amerykańską spółkę Guidewire, globalnego dostawcę oprogramowania dla ubezpieczycieli.

Z Polski wywodzi się też spółka RedStone, która dostarcza dane do aplikacji finansowych opartych na technologii blockchain. Chodzi np. o aplikacje, które umożliwiają pożyczanie i udzielanie kredytów w kryptowalutach. Za projektem stoją Marcin Kaźmierczak i Jakub Wojciechowski.

Niedawno w wywiadzie dla Wyborczej.biz. Kaźmierczak mówił, że wartość aktywów, które zabezpieczane są na blockchainie dzięki dostarczanym przez RedStone danym, wynosi około 8-10 mld dol., co oznacza, że depcze po piętach Pyth – firmie numer dwa w branży. Liderem jest Chainlink, który zabezpiecza aktywa o wartości rzędu 50-70 mld dol. Ambicją RedStone jest, by do 2027 r. stać się światowym liderem.

O tym, że polskie fintechy dopiero przecierają zagraniczne szlaki, świadczą twarde dane. Ze wspomnianego raportu „Mapa polskiego fintechu 2025" wynika, że aż 74 proc. przedstawicieli branży całość sprzedaży (powyżej 80 proc.) kieruje do klientów z Polski. Tylko 12 proc. ankietowanych firm przychody (co najmniej 70 proc.) osiąga za granicą. ●

Dochodzimy do ściany. Dotychczasowe rozwiązania dziś już nie dadzą nam wzrostu, wyższych płac i bezpieczeństwa. Czas na skok rozwojowy, który przyniosą nam innowacje, przedsiębiorczość i nowi globalni czempioni.
Czas na **Polskę Przedsiębiorczą.**

OGŁOSZENIE Kraj/34409503

1 RP

eprasa.pl eef2192b61

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr **109/2025**
o III przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości
stanowiącej własność Skarbu Państwa - Agencji Mienia Wojskowego

Adres, oznaczenie, powierzchnia nieruchomości / zabudowa	Cena wywoławcza netto nieruchomości	Kwota wadium i termin wpłaty	Termin przeprowadzenia przetargu
Nysa, rejon ul. Orląt Lwowskich, działka nr **812, obręb 0003 Radoszyn**, o pow. **0,0436 ha** (OP1N/00047747/3). Działka o regularnym, wydłużonym kształcie, teren o znacznej deniwelacji. Działka niezabudowana, porośnięta roślinnością niską.	64 000,00 zł	6 400,00 zł 31.12.2025 r.	08.01.2026 r. godz. 10:00

1. Miejsce przetargu: budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter).
2. Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Sztabowa 32 i ul. Zwycięska 39, zamieszczona na stronie internetowej: www.amw.com.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie: 71/ 710 72 99.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław
tel. (071) 710 72 00 • fax. (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

Kraj/34409059

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Ogłasza się pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż z zasobu nieruchomości Gminy Żary
o statusie miejskim niezabudowanych nieruchomości gruntowych.

lp	Nr Działki ------- Powierzchnia ----- Nr księgi wieczystej ---------- Położenie	Opis i przeznaczenie nieruchomości oraz sposób jej zagospodarowania	Cena wywoławcza netto (zł) --------- Proponowana wysokość postąpienia (zł)
1.	2/2 -------- (użytki – PsV) ------- 1,6998ha ------ ZG1R/00037317/1 --------- rej. ul. Zielonogórskiej i ul. Gospodarczej obręb 1	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, niezagospodarowana, o kształcie zbliżonym do prostokąta. Obszar porośnięty roślinnością trawiastą, płaski. Dostęp do działki drogą asfaltową, urządzoną z oświetleniem ulicznym. W pasie przyległej ulicy przebiegają podstawowe sieci uzbrojenia podziemnego - energetyczna, wodociągowa, kanalizacyjna, gazowa, sieć telefoniczna w odległości. Dojazd do nieruchomości od strony ul. Przemysłowej. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego byłego lotniska w Żarach uchwalonego Uchwałą Nr XXIX/34/2001 Rady Miejskiej w Żarach z dnia 12 lipca 2001r (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego Nr 32, poz. 401 z dn. 15.03.2002r ze zmianami) działka nr **2/2, obręb 1** zlokalizowana jest w granicach terenu oznaczonego symbolem UT – tereny usług turystycznych. Pełna treść MPZP wraz z załącznikiem graficznym oraz zmianami dostępna jest na stronie mzary.e-mapa.net.	**4.500.000,00 zł ------- 50.000,00 zł**
2.	2/15 -------- (użytki – Bp) ------- 0,9147ha ----- ZG1R/00037317/1 --------- rej. ul. Zielonogórskiej i ul. Gospodarczej obręb 1	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, niezagospodarowana, o kształcie zbliżonym do prostokąta. Obszar porośnięty roślinnością trawiastą, płaski. Dostęp do działki drogą asfaltową, urządzoną z oświetleniem ulicznym. W pasie przyległej ulicy przebiegają podstawowe sieci uzbrojenia podziemnego - energetyczna, wodociągowa, kanalizacyjna, gazowa, sieć telefoniczna w odległości. Dojazd do nieruchomości od strony ul. Przemysłowej. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego byłego lotniska w Żarach uchwalonego Uchwałą Nr XXIX/34/2001 Rady Miejskiej w Żarach z dnia 12 lipca 2001r (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego Nr 32, poz. 401 z dn. 15.03.2002r ze zmianami) działka nr **2/15, obręb 1** zlokalizowana jest w granicach terenu oznaczonego symbolem UT – tereny usług turystycznych. Pełna treść MPZP wraz z załącznikiem graficznym oraz zmianami dostępna jest na stronie mzary.e-mapa.net.	**2.500.000,00 zł ------- 30.000,00 zł**

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu **18 lutego 2026 r.** o godz. **10^{00}** w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Żarach.

Wadium wniesione w walucie polskiej w wysokości **10% ceny wywoławczej** należy wpłacić na konto bankowe Urzędu Miejskiego w Żarach: **PKO BP 34 1020 5402 0000 0302 0313 9094** do dnia **13 lutego 2026r.**
W przypadku dokonania płatności w formie przelewu bankowego, wpłata winna nastąpić odpowiednio wcześniej, aby została ujawniona na rachunku organizatora przetargu najpóźniej w dniu **13 lutego 2026r.** Przedmiotowe nieruchomości wolne są od wszelkich obciążeń na rzecz osób trzecich i nie są przedmiotem zobowiązań. Do ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek od towarów i usług VAT stosownie do przepisów ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 poz. 775 ze zm.) obowiązujący w dacie sprzedaży (aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%). Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

Gmina Żary o statusie miejskim dla powyższego terenu nie posiada badań podłoża gruntowego ani żadnej opinii geotechnicznej i w związku z tym strony zgodnie oświadczą przy akcie że Gmina Żary o statusie miejskim nie będzie ponosiła odpowiedzialności za ewentualne szkody spowodowane koniecznością poniesienia ewentualnych kosztów, w tym obowiązkowego i dobrowolnego usunięcia istniejących już zanieczyszczeń lub skażeń. Na powyższym obszarze mogą występować nasypy antropogeniczne o zróżnicowanym składzie.

Tekst i rysunek planu miejscowego, obowiązującego dla nieruchomości dostępny jest na stronie internetowej: mzary.e-mapa.net. Integralną częścią miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest rysunek planu, zatem konieczne jest łączne czytanie części tekstowej i graficznej planu, co daje kompletną informację o możliwościach zagospodarowania danej nieruchomości i ewentualnych ograniczeniach.
Szczegółowe informacje o istniejącym uzbrojeniu i możliwości (lub braku możliwości) przyłączenia się do istniejących mediów określają poszczególni gestorzy sieci przesyłowych.
Obsługę komunikacyjną terenu oraz warunki dostępu do drogi publicznej określa zarządca dróg miejskich. Osoba przystępująca do przetargu powinna zapoznać się z operatami szacunkowymi dotyczącymi nieruchomości oraz *Regulaminem przetargów na sprzedaż lub oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości stanowiących własność Gminy Żary o statusie miejskim*, będącymi do wglądu u organizatora przetargu. Przystąpienie do przetargu oznacza akceptację warunków i zasad określonych w Regulaminie. Burmistrzowi Miasta Żary przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybrania nabywcy nieruchomości. Jeśli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w wyznaczonym miejscu i terminie, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.
Ogłoszenie o przetargu wraz z treścią *Regulaminu przetargów na sprzedaż lub oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości stanowiących własność Gminy Żary o statusie miejskim* zostają wywieszone w siedzibie tutejszego urzędu (II piętro) oraz zamieszczone na miejskiej stronie internetowej: www.zary.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.zary.pl. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu zostaje podany do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie w prasie.

Szczegółowych informacji o przetargu udziela: Wydział Gospodarki Nieruchomościami Architektury i Zasobów Komunalnych Urzędu Miejskiego w Żarach, pokój 213b, tel. 068 470 83 19

Kraj/34409539

KSSE
Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna

Treść ogłoszenia w języku polskim znajduje się na stronie www.ksse.pl.

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna

Spółka Akcyjna w Katowicach
40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42
tel. (+48 32) 2510-736, fax (+48 32) 2513-766
jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną

ogłasza zaproszenie do pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego mającego na celu:

– wyłonienie podmiotu, który nabędzie prawo własności nieruchomości opisanej poniżej.

Przedmiotem przetargu jest prawo własności niezabudowanej nieruchomości o powierzchni 1,0423 ha, położonej na terenie objętym statusem Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Prudniku przy ul. Przemysłowej, stanowiącej działkę o numerze ewidencyjnym 1238, obręb Prudnik (dawny numer 3065/3061, mapa 1), opisaną w księdze wieczystej nr OP1P/00036116/3. Przedmiotowa nieruchomość stanowi własność Gminy Prudnik.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i zobowiązań. Działy III i IV księgi wieczystej nr OP1P/00036116/3 są wolne od wpisów.

Nieruchomość jest niezabudowana i niezagospodarowana, położona jest przy ul. Przemysłowej na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Nieruchomość posiada swobodny dostęp do utwardzonej nawierzchni asfaltowej – ulicy Przemysłowej, która łączy się z drogą krajową nr 41 poprzez drogę powiatową ul. Prężyńską. Bezpośrednie sąsiedztwo działki stanowią tereny inwestycyjne, częściowo zainwestowane i zabudowane obiektami kubaturowymi. Nieruchomość znajduje się w dużym oddaleniu od zabudowy mieszkaniowej. Teren nieruchomości posiada kształt prostokąta, właściwy pod zabudowę obiektami przemysłowo-usługowymi. Ukształtowanie terenu: teren płaski. Sprzedający ani organizator przetargu nie odpowiada za wady ukryte zbywanej nieruchomości, w tym także za nieujawniony w Powiatowym Zasobie Geodezyjnym i Kartograficznym przebieg podziemnych mediów. Nieruchomość ma zapisany użytek rolny: RIVa – grunty orne, klasy IVa.

Przeznaczenie Nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym przez Radę Miejską w Prudniku, uchwała Nr XXVI/276/2004 z dnia 23 lipca 2004 r., (Dz. Urz. Woj. Opol. Nr 62 z dnia 20 września 2004 r., poz. 1689), zmienionym uchwałą Nr XXII/224/2008 Rady Miejskiej w Prudniku z dnia 28 lutego 2008 r. (Dz. Urz. Woj. Opol. Nr 29 z dnia 28 kwietnia 2008 r., poz.1002), zmienionym uchwałą Nr XLIII/651/2009 Rady Miejskiej w Prudniku z dnia 27 sierpnia 2009 r. (Dz. Urz. Woj. Opol. Nr 85 z dnia 22 października 2009 r., poz.1266), zmienionym uchwałą Nr LIII/849/2010 Rady Miejskiej w Prudniku z dnia 31 marca 2010 r. (Dz. Urz. Woj. Opol. Nr 52 z dnia 18 maja 2010 r., poz. 697) oraz zmienionym uchwałą Nr XXV/432/2012 Rady Miejskiej w Prudniku z dnia 5 czerwca 2012 r. (Dz. Urz. Woj. Opol. z dnia 17 lipca 2012 r., poz. 1017), zmienionym uchwałą Nr VIII/109/2015 Rady Miejskiej w Prudniku z dnia 30 kwietnia 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Opol. z dnia 22 maja 2015 r., poz. 1262), zmienionym uchwałą Nr III/17/2018 Rady Miejskiej w Prudniku z dnia 06 grudnia 2018 r. (Dz. Urz. Woj. Opol. z dnia 31 grudnia 2018 r., poz. 3770), zmienionym uchwałą XXXIX/662/2021 Rady Miejskiej w Prudniku z dnia 31 marca 2021 r., (Dz. Urz. Woj. Opol. z dnia 4 maja 2021 r., poz. 1233) przedmiotowa działka jest położona na terenie oznaczonym symbolem UP2 – co oznacza tereny zabudowy usługowo-produkcyjnej. Obecnie Gmina Prudnik sporządza nowy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla przedmiotowego terenu, pozostawiając funkcję usługowo-produkcyjną.

Z projektem dokumentu można zapoznać się na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Prudniku: https://tiny.pl/nx711700.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **718 000,00 zł (słownie: siedemset osiemnaście tysięcy złotych 00/100), w tym podatek VAT wg stawki 23%.**

Proponowana cena nabycia nieruchomości musi być wyższa od ceny wywoławczej o co najmniej 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Oferent zobowiązany jest do wpłaty **wadium w wysokości 71 800,00 zł (słownie: siedemdziesiąt jeden tysięcy osiemset złotych 00/100)** na rachunek bankowy gminy Prudnik Nr 46 8905 0000 2001 0000 0215 0108 Bank Spółdzielczy w Prudniku w terminie do dnia 02.02.2026 r., przy czym za dzień wpłaty uważa się dzień uznania w/w rachunku.

Przetarg odbędzie się w dniu 05.02.2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42.

Warunkiem udziału w przetargu jest wykupienie „Specyfikacji istotnych warunków przetargu", wpłacenie wadium w wyżej podanym terminie oraz złożenie pisemnej oferty wraz z wymaganymi dokumentami w terminie do dnia **02.02.2026 r. do godz. 16:00**, w siedzibie organizatora przetargu.

Dodatkowe warunki przetargu, kryteria oceny oferty pod kątem przedsięwzięcia gospodarczego planowanego na terenie Strefy, szczegółowy opis nieruchomości oraz informacje o infrastrukturze zawarto w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu", którą należy nabyć w siedzibie organizatora przetargu w godz. 9.00 – 16.00, od poniedziałku do piątku. Cena specyfikacji wynosi 10.000 zł + 23 %VAT (słownie: dziesięć tysięcy złotych 00/100 groszy + 23% VAT), płatna na rachunek Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach (nr 09 1910 1048 2501 9911 2936 0001 Santander Bank Polska S.A.).

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

W przypadku uchylenia się przez podmiot wyłoniony w drodze przetargu od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości wpłacone wadium ulega przepadkowi na zasadach określonych w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu".

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Katowice/34409452

eprasa.pl eef2192b61

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

wyborcza

PRENUMERATA DLA FIRM I INSTYTUCJI na cały rok

Piszemy o tym, co ma znaczenie.

Codzienne rzetelne informacje gospodarcze, polityczne, społeczne i kulturalne z Polski i ze świata. Poradniki, reportaże, podcasty, wybrane teksty naszych europejskich partnerów.

Wybierz pakiet prenumeraty dla Twojej firmy/instytucji na cały rok, zyskasz:

- gwarancję stałej ceny
- codzienny dostęp do sprawdzonych informacji
- możliwość wyboru: tradycyjnej papierowej „Wyborczej” i/lub prenumeratę cyfrową Wyborczej i możliwość czytania na dowolnym urządzeniu, także w aplikacji na smartfonie i tablecie

Zamów do 19 grudnia na:
wyborcza.pl/prenumeratagw

eprasa.pl eef2192b61

Korespondencja z COP30

Klimatyczne igrzyska mają sens

Przeglądam polskie wiadomości z klimatycznego szczytu COP30. I zadaje sobie pytanie: po co wciąż ONZ organizuje te szczyty, skoro nie przynoszą natychmiastowych rezultatów?

Gurgul

W redakcji „Wyborczej", ze strony kolegów i koleżanek, padają zupełnie zrozumiałe pytania o to, dlaczego kolejny szczyt klimatyczny – COP30 w Brazylii – nie zakończył się przełomowym sukcesem, który spowodowałby, że świat zrezygnuje ze spalania paliw kopalnych, co pcha nas do przekroczenia globalnego ocieplenia na poziomie 1,5 st. C. (a jak przekonują naukowcy to w miarę jeszcze bezpieczna dla nas granica)?

Jak dotąd mieliśmy dwa przełomy w historii rozmów o ochronie środowiska i klimatu. II Szczyt Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 r. i Porozumienie Paryskie z 2015 r.

Szczyt w Rio, na którym państwa zaczęły poważnie rozmawiać o ochronie planety (powołano do życia Ramową konwencję Narodów Zjednoczonych ws. zmian klimatu, UNFCCC) od powstania ONZ dzieli 47 lat. Natomiast historyczny pakt dla klimatu w Paryżu podpisano „już" 23 lata później. Widzimy więc jaką drogę muszą przejść kraje w rozmowach multilateralnych, żeby się porozumieć.

Nie ma autostrady do konsensusu, którą pędzić by mogło na jednym wózku ponad 190 państw, z których każde ma inny interes do „ugrania".

Ile lat będziemy musieli poczekać na kolejny przełom w rozmowach? Od Paryża minęło w tym roku dziesięć.

COP-y to szachy rozgrywane w trzech wymiarach. Przy czym na szali nie jest wygranie w turnieju, ale życie i dobrobyt ludzi na różnych szerokościach geograficznych. Niektórzy martwią się, że z powodu spalania paliw kopalnych ich wysepka zatonie w Pacyfiku, inni – czy znajdą pracę i będą mieli co do garnka włożyć po tym, jak z powodu transformacji energetycznej zamknięte zostaną szyby naftowe i kopalnie węgla.

To także paradoksy polityczne. Pierwszy z brzegu: Stany Zjednoczone, jak dotąd lider wolnego, demokratycznego świata (i historycznie największy emitent), skręciły w niebezpiecznie skrajnie prawicową stronę, a ich przywódca Donald Trump wycofał USA z Porozumienia Paryskiego, odkręcając kurek z paliwami kopalnymi. W tym czasie autorytarnie rządzone Chiny (największy obecnie emitent) stają się jednym z liderów w instalowaniu odnawialnych źródeł energii, a zatem dekarbonizacja leży wręcz w ich interesie.

W negocjacjach podczas COP swoją rolę odgrywa na szczęście twarda nauka, która dowodzi, że bez Porozumienia Paryskiego (a więc także bez szczytu klimatycznego w stolicy Francji) bylibyśmy w gorszym miejscu na trajektorii globalnego ocieplenia, niż jesteśmy obecnie.

Jednocześnie ta sama twarda nauka mówi, że musimy do zera zakręcić kurek z globalnymi emisjami (a nawet zacząć częściowo wyłapywać dwutlenek węgla), by ratować planetę, a tymczasem emisje, choć spowalniają, to wciąż idą na rekord.

• **Protest przeciw wydobyciu ropy naftowej w Amazonii podczas szczytu COP30 w Belem**
FOT. REUTERS / ANDERSON COELHO

Chinom – największej gospodarce świata – opłaca się dekarbonizacja, bo to ten kraj jest hegemonen w łańcuchach dostaw surowców potrzebnych do produkcji technologii OZE

Szczyty klimatyczne to także opowieść o tym, co jednym politykom (i krajom) się opłaca, a innym nie. Arabskim petrokrajom i Rosji opłaca się utrzymać status quo, a więc spalać jak najwięcej ropy naftowej, gazu i węgla.

Trudno dziwić się Europejczykom, że w negocjacjach czują się frajerami. Europa wykłada olbrzymie pieniądze na pomoc klimatyczną dla krajów umazanych ropą, a tymczasem pochodzący z nich szejkowie i oligarchowie, za ogromne pieniądze w tej samej Europie kupują kluby piłkarskie.

Z drugiej strony, jak wspomniałem wyżej, Chinom – największej gospodarce świata – opłaca się coraz bardziej dekarbonizacja, bo to ten kraj jest hegemonen w łańcuchach dostaw surowców potrzebnych do produkcji technologii OZE.

Dlaczego OZE opłaca się konsumentom? Na COP30 w Brazylii odpowiedział na to pytanie António Guterres, sekretarz generalny ONZ: „obecnie energia odnawialna jest najtańszym źródłem nowej energii elektrycznej w niemal każdym kraju".

A co opłaca się nam wszystkim? Zatrzymać globalne ocieplenie na bezpiecznym poziomie, by nie doprowadzić do katastrofy.

Żeby zatrzymać emisje, potrzebny jest postęp (a w zasadzie co najmniej trzy): technologiczny, rozwojowy (społeczny), a także biznesowo-polityczny.

Ten pierwszy widoczny jest na COP-ach gołym okiem: w pawilonach wystawowych głównie państw europejskich, ale także innych rozwiniętych gospodarek, oglądać można czyste technologie, które służą do produkcji energii z OZE. Szczyty klimatyczne w ostatnich latach zamieniły się bowiem w targi Expo promujące energię odnawialną.

Żeby doszło do postępu społecznego, państwa rozwijające się muszą mieć za co przeprowadzić transformację i jednocześnie podnieść z ubóstwa swoich obywateli. Jeśli ktoś po 2004 r. zauważył, że Polska wykonała skok cywilizacyjny, głównie za pieniądze z Unii Europejskiej, ten wie, o czym mówię.

Ktoś z Polski może jednak zapytać, dlaczego mój kraj eksploatowany przez stulecia najpierw przez zaborców, a potem przez Związek Radziecki i który nigdy nie był kolonizatorem, a więc nic nikomu historycznie nie jest winien, ma teraz nieść pomoc klimatyczną państwom z Globalnego Południa?

Eksperci, z którymi rozmawiam, przekonują, że Polsce może się to właśnie opłacić, bo np. autobusy elektryczne albo wagony wyprodukowane przez polskie firmy mogą jeździć po afrykańskich i południowoamerykańskich miastach (zamiast dieslowskich szrotów z Kalifornii, które sprowadziła sobie np. stolica Peru, Lima), kupione za pieniądze z nisko oprocentowanych pożyczek, których udzieli tym metropoliom polski podatnik.

I temu służą właśnie COP-y – pokazaniu oferty, która pomoże w transformacji.

Żeby jednak to wszystko zadziałało potrzebny jest też postęp – biznesowo-polityczny. A do niego niezbędna jest ciągła presja.

Szczyty klimatyczne to miejsca, w których na korytarzu – twarzą w twarz – spotkać się może aktywistka z prezydentem i powiedzieć mu, co myśli o prowadzonej przez niego polityce. Choć w tym roku na COP30 nie spotkałem ani aktywistów z Polski, ani polskiego prezydenta. Najwyższym rangą przedstawicielem naszego kraju był wiceminister klimatu Krzysztof Bolesta, którego Brazylia wybrała do prowadzenia ważnych negocjacji.

Można oczywiście doszukiwać się drugiego dna i wskazywać, że silna reprezentacja Unii Europejskiej (oprócz Bolesty docenieni zostali m.in. ministrowie Niemiec, Szwecji czy Hiszpanii) to ukłon Brazylii przed ratyfikacją umowy Mercosur-UE. Dla mnie ważniejsze w tym wszystkim jest jednak coś innego: kolejny raz przekonałem się, że Polska na arenie międzynarodowej liczy się nie jako pojedynczy kraj, ale część elitarnego klubu europejskiego.

Warto było zorganizować COP30 także po to, aby Maina Talia, minister klimatu maleńkiego wyspiarskiego państwa pacyficznego Tuvalu, mógł publicznie nazwać wycofanie się USA z Porozumienia Paryskiego „haniebnym gestem" oraz wyrazem „pogardy dla reszty świata".

Warto było wreszcie zorganizować COP30, by koalicja „chętnych" blisko 24 państw tupnęła nogą i postanowiła zorganizować własną konferencję w kwietniu w Kolumbii, której tematem będzie właśnie sprawiedliwa transformacja i odejście od wydobycia paliw kopalnych.

Wśród „chętnych" znalazły się Australia, Austria, Belgia, Kambodża, Chile, Kolumbia, Kostaryka, Dania, Fidżi, Finlandia, Irlandia, Jamajka, Kenia, Luksemburg, Wyspy Marshalla, Meksyk, Mikronezja, Nepal, Holandia, Panama, Hiszpania, Słowenia, Vanuatu czy wspomniane Tuvalu.

Już sama ta lista wprawia w osłupienie, bo łączy kraje wysoko rozwinięte z niezamożnymi. W grupie są kraje prowadzące wciąż masowe wydobycie paliw kopalnych (Australia i Meksyk) i te, które mają szansę niebawem być wolne od ich spalania, jak Finlandia.

Być może jesteśmy świadkami rozdziału w polityce klimatycznej na dwie prędkości i za kilka lat powiemy, że powstanie koalicji chętnych było właśnie tym przełomem.

Trzeba jednak pamiętać, że zarówno Szczyt Ziemi w Rio w 1992 r., jak i Porozumienie Paryskie w 2015 r. udało się doprowadzić do szczęśliwego finału, bo do stołu usiadły Stany Zjednoczone. Na COP30 do Belem administracja prezydenta USA ostentacyjnie nie wysłała urzędników wysokiego szczebla.

Dlatego do spektakularnego przełomu w Brazylii dojść nie mogło. Ale dzięki nieobecności trumpistów świat zrozumiał, że nie można wiecznie oglądać się na Amerykanów. Wręcz przeciwnie, jeśli chcemy ratować planetę, musimy patrzeć dalej niż przez pryzmat jednej kadencji w Białym Domu. ●

Aleksander Gurgul BELEM

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl eef2192b61

Najlepsze polskie spektakle 2025 roku, które zapamiętam na długo

8 GWIAZD TEATRU

Dla takich przedstawień warto śledzić polski teatr.

Witold Mrozek

Co zapamiętam z roku wypełnionego podróżami PKP od teatru do teatru? Wyraziste osobowości, które nie boją się dotykać tematów rzadko obecnych na scenie, a w dodatku robią to w nieoczywisty sposób, z wyjątkowym talentem i niecodzienną bezczelnością.

Osiem spektakli, które wybrałem, to nie jest syntetyczny obraz tego, co w polskim teatrze dzieje się na co dzień. To nie jest też obiektywy raport z 2025 roku, a wręcz przeciwnie. Ale jeśli chcecie zobaczyć to, co w teatrze najciekawsze i to, co może poruszyć publiczność, znajdźcie czas choćby na jedną z poniższych propozycji. Zobaczycie przedstawienia, o których nie zapomnicie.

„KOCHAM BALET!”

Choreografia: Ramona Nagabczyńska, Teatr Komuna Warszawa

Gwiazda pierwsza to wybitna choreografka i performerka. Ramona Nagabczyńska. Tytuł jest ironiczny, ale zarazem chyba całkiem serio – i to duży atut tego porywającego przedstawienia. Balet jest tu źródłem zarówno cierpień, jak i mocy, a przemoc pokazywana jest bez uwznioślenia czy romantyzacji „poświęcenia dla sztuki”.

Są tu obrazy seksistowskiego upupiania i infantylizowania tancerek, powidoki carsko-sowieckiego autorytaryzmu szkoły baletowej, a także sceny imponujące precyzją, siłą i pięknem, tworzone na własnych zasadach, przez Nagabczyńską i towarzyszące jej na scenie: Izę Szostak i Aleksandrę Borys. To artystki, które wywodzą się z baletu klasycznego, ale zaczęły robić swoją sztukę po swojemu.

Nagabczyńska w „Kocham balet!” unika kaznodziejskiego tonu i w kameralnych warunkach niezależnego teatru tworzy imponujące perfekcją i swobodą, precyzyjne i intensywne widowisko.

„STRACH ZŻERA DUSZĘ”

reż. Jędrzej Piaskowski, Teatr Śląski w Katowicach

Polska kultura rzadko widzi Ukrainki i Ukraińców, na Śląsku powstał jednak wybitny wyjątek. Piaskowski z dramaturgiem Hubertem Sulimą robią remiks głośnego filmu Rainera Wernera Fassbinder o związku starszej Niemki i gastarbeitera z Turcji. Na katowickiej scenie związek z migrantką jest lesbijski. Ukraińska uchodźczyni nie tylko jest młodsza od swojej wybranki, ale też bogatsza. Alona (świetna Nina Batovska), pochodząca z Charkowa kobieta z dobrze usytuowanej klasy średniej – wiąże się ze śląską sprzątaczką Emilią (wspaniała Violetta Smolińska). Rodzina Emilii tego nie zaakceptuje – „Matka się do elgbietów zapisała?” – rzuca przerażony syn.

Dosadna polityczna satyra łączy się tu z ujmującą intymnością, fantazja – z bolesnym obrazem świata za oknem. Piaskowski i Sulima to dziś gwiazdorski duet, który naprawdę warto śledzić.

• **„Pigmalion”, Teatr Polski w Poznaniu, Aleksandra Samelczak i Alan Al-Murtatha**

„PIRAMIDA ZWIERZĄT”

reż. Michał Borczuch, Narodowy Stary Teatr w Krakowie

Spektakl o czasach, kiedy sztuka była w Polsce na pierwszych stronach gazet i budziła wielkie społeczne emocje, a magistrantka wydziału rzeźby mogła zostać gwiazdą. Punkt wyjścia to słynna i budząca do dziś protesty praca Katarzyny Kozyry, w której wykorzystane zostały ciała martwych zwierząt. Borczuch z dramaturgiem Mateuszem Górniakiem opowiada o czymś więcej: jak bardzo zmienił się świat od lat dziewięćdziesiątych, i jednocześnie: dlaczego ciągle nie umiemy ich do końca pożegnać.

No i jak to jest zrobione! Pierwszy raz od dawna w Starym Teatrze czułem się... po prostu jak w Starym Teatrze, za jego najlepszych czasów w ostatnich, pamiętanych przeze mnie, dwóch dekadach. Borczuch umie stwarzać z krakowskimi aktorami rzeczy wciągające, zderzać sceny hipnotyczne i przejmujące z groteskowymi ekscesami i grubą parodią.

„PIGMALION”

reż. Mikita Iłinczyk, Teatr Polski w Poznaniu

Białoruski uchodźca – Mikita Iłinczyk wystawił błyskotliwą, gorzką i wyrazistą tragikomedię, którą napisał razem z polskim dramatopisarzem Andrzejem Błażewiczem. Rzecz osadzona jest w niedalekiej przyszłości. W 2035 roku Unia Europejska zdecydowała się deportować wszystkich imigrantów. Pociągi wywożą ich na wschód przez Polskę, która jest w awangardzie europejskiej ksenofobii. Większość migrantów w Polsce to biali Słowianie – dlatego odróżnia się ich po akcencie. Ukrywająca się u polskiej rodziny Jelizawieta (Alona Szostak) podejmuje próbę zdobycia nie tylko fałszywego polskiego paszportu, ale i przede wszystkim nauczenia się perfekcyjnej nadwiślańskiej wymowy. Co ważne, ta społeczna satyra rozgrywa się nie wśród prawicowych fanatyków, a w kulturalnej i wykształconej, liberalnej rodzinie profesora i kuratorki sztuki.

Przewrotny spektakl Iłinczyka – nominowanego w tym roku do Paszportu „Polityki” – jest zarazem dość klasyczny w formie, to kawał literackiego teatru. Bardziej realistyczny niż bym chciał, niestety.

„SCENY Z ŻYCIA POBOŻNYCH MIESZKAŃCÓW WALDENBURGA”

reż. Jacek Jabrzyk, Teatr Dramatyczny w Wałbrzychu

Ten spektakl zaczął się od ksiąg parafialnych, od prawie pięciuset lat spoczywających przy kościele luterańskim w Wałbrzychu. Gdy wziął się za nie dramatopisarz Przemysław Pilarski, archiwum pastora zmieniło się w fascynującą sceniczną podróż przez stulecia – losy reformacji i późniejszego sporu katolików z protestantami, przechylającego się na czeskim, austriackim i pruskim Śląsku na różne strony. Jabrzyk i Pilarski z historii wojen religijnych i prób zwykłego życia i bycia „u siebie” robią opowieść bardzo „tutejszą” – a zarazem pokazującą nam wałbrzyskie wzgórza, lasy i ulice jako zupełnie obcą planetę, której szkoda nie poznać. Historię Wałbrzycha nie-polskiego, ale mającego Polsce dużo do powiedzenia.

To nie jest typowy spektakl dokumentalny – Irena Wójcik, Rafał Kosowski czy Angelika Cegielska tworzą sceny nieoczywiste, wciągające, przewrotne i pełne napięcia.

1 RP

eprasa.pl eef2192b61

◀ **„W imię Jakuba S.”, na zdjęciu: Małgorzata Kożuchowska i Marcin Czarnik**

▶ **„Piramida zwierząt”, Narodowy Stary Teatr w Krakowie**

▲ **„Paprykarz szczeciński”, Teatr Współczesny w Szczecinie**

FOT. MACIEJ ZAKRZEWSKI, ARSEN PETROVYCH/TVP, HAWA / MATERIAŁY NARODOWEGO STAREGO TEATRU, PIOTR NYKOWSKI

„CO DLA PANI/ PANA ZNACZY BYĆ SZCZĘŚLIWĄ/YM?”

reż. Katarzyna Szyngiera,
Muzeum Powstania Warszawskiego.

Reżyserka słynnego musicalu „1989” razem z pisarką Weroniką Murek spędziła wiele dni na rozmowach z ostatnimi żyjącymi powstańcami warszawskimi. Weterani nie zgadzają się w ocenie tego, co przeżyli; nie zgadzają się właściwie, co do niczego – Powstał z tego film, którego fragmenty są w spektaklu. Powstały też piosenki w potężnym wykonaniu Aleksandry Matlingiewicz i Marcina Czarnika.

„Co dla Pani/Pana znaczy być szczęśliwą/ym?” to widowisko o tym, jak powstaje historia, jak rodzi się mit – jak z opowieści świadka czy uczestnika wydarzeń tworzy się poetycka wizja. To nie jest ani afirmacja, ani negacja – raczej wykreowane zarazem ze swadą i z szacunkiem studium budowy narodowego mitu. „W nas tkwił jad” – mówi stuletnia kobieta, która brała udział w powstaniu i próbuje zrozumieć, co pchnęło ją na barykady.

Spektakl Szyngiery to najbardziej zniuansowane i wysublimowane przedstawienie spośród wszystkich, które powstały w ramach corocznego programu teatralnego Muzeum przez ostatnie dwie dekady. Przywraca opowieści o Powstaniu różnorodność, pokazuje powstańców jako głęboko ludzkich, błądzących, podejmujących różne wybory – ale i nieraz dumnych z tego, kim stali się w zbiorowej wyobraźni.

„W IMIĘ JAKUBA S.”

reż. Paweł Demirski,
Teatr Telewizji TVP

„W imię Jakuba S.” Demirskiego – sztuka-legenda, w której frustracje polskiej rodzącej się w bólach klasy średniej spotykają się z historią rabacji galicyjskiej, a Jakub Szela – z bohaterami klasycznego amerykańskiego dramatu „Śmierć komiwojażera”. W 2011 roku premiera spektaklu „W imię Jakuba S.” w warszawskim Teatrze Dramatycznym (reż. Monika Strzępka) wyprzedziła publiczną debatę o chłopskich korzeniach Polek i Polaków, dyskusje politycznej przemocy i wypartej historii klasowych konfliktów.

Teraz jeden z najważniejszych polskich dramatów XXI wieku powrócił w reżyserii autora – i to na telewizyjny ekran, ze świetnymi rolami Jacka Poniedziałka (w roli Szeli!), Małgorzaty Kożuchowskiej czy Marcina Czarnika. To spektakl opowiedziany z perspektywy rewolucjonisty wracającego po latach – sporo w nim goryczy, także rozczarowania zbanalizowaniem „zwrotu ludowego” w polskiej kulturze.

„PAPRYKARZ SZCZECIŃSKI”

reż. Marcin Liber,
Teatr Współczesny w Szczecinie

Nagrodzony na bydgoskim festiwalu Prapremier dramat Michała Kmiecika, nie jest – co może zasugerować tytuł – opowieścią o PRL-owskim klasyku rynku konserw.

Spektakl ze Szczecina to fantastyczna, surrealistyczna wycieczka, w której jawa przenika się ze snem, teatralny rozmach – ze znudzeniem i zirytowaniem dzisiejszym polskim teatrem, a kameralna opowieść o kryzysie w związku spotyka się z kosmitami. Choć aktorzy grają w kostiumach przypominających konserwy, to rzecz naprawdę świeża. I odświeżająca. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34409794

WSPRZEDAŻY

ŻYCIE W MAŁYCH PORCJACH.
Najlepsze rzeczy są za darmo.
Jak je dostrzec w codzienności? Co odpuścić?

Sylwetka Jane Goodall,
słynnej badaczki szympansów

Czego nam brakuje w związkach

Kierunek Austria: na narty, na wystawę, po relaks

wysokieobcasy extra

W sprzedaży z prezentem serum liftingująco-restrukturyzującym do twarzy

1 RP

eprasa.pl eef2192b61

wyborcza

STOŁECZNA

Poniedziałek, 1 grudnia 2025 | Redaktor prowadzący **Małgorzata Bujara** warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Black Week u deweloperów

Dobry moment na kupno

Deweloper przecenia mieszkania o ponad 230 tys. zł. Inny wprowadza ceny poniżej 10 tys. zł za metr albo zachęca: „Negocjuj".

Wojciech Karpieszuk

– Od września obowiązuje pełna transparentność cen ofertowych. Kupujący widzą całą historię zmian, więc deweloperzy nie mogą już stosować sztucznych rabatów po wcześniejszym podbiciu cennika. Ostateczna cena wciąż jednak zależy od negocjacji, które – jak pokazuje praktyka – mogą być skuteczne – podkreśla Marek Wielgo, ekspert mieszkaniowy z branżowego portalu RynekPierwotny.pl.

Jest taniej

Eksperci portalu przygotowali raport dotyczący rabatów na rynku nieruchomościowym. A jest ich sporo. I nie jest to tylko efekt Black Friday. Z kilku powodów, o których poniżej, to może być dobry czas na kupno mieszkania dla siebie, bo na pewno nie na inwestycję. Jak już pisaliśmy, inwestorzy uciekają z rynku.

Ale najpierw promocje. To najpewniej największa mieszkaniowa przecena w Warszawie. W dodatku łatwo weryfikowalna, bo dzięki zmianom przepisów przeforsowanym przez parlamentarzystów Polski 2050 deweloperzy mają obowiązek ujawniać nie tylko ceny mieszkań, ale też historię ich zmian od początku wprowadzenia danej oferty na rynek.

Gigantyczna – bo o jedną piątą – przecena dotyczy wybranych mieszkań w inwestycji na Chrzanowie – Premiera Bemowo. Bloki powstają przy ul. Coopera, między budowanymi dwoma stacjami metra: Lazurowa i Chrzanów. Inwestor Vinci Immobilier rozpoczął sprzedaż mieszkań w lipcu. Nieco ponad 56-metrowe mieszkanie na parterze kosztowało wtedy prawie 1,15 mln zł, czyli ponad 20 tys. zł za metr. 7 listopada cena spadała o ponad 230 tys. zł – do nieco ponad 915 tys. zł, czyli teraz to 16,2 tys. zł za metr.

Ten niespotykany upust jest w ramach promocji Black Week. Deweloper na stronie nie informuje, kiedy się skończy. Jednak to nie jest pojedynczy przypadek w tej inwestycji, wcześniej były już przeceny niezwiązane z akcjami typu Black Friday czy Black Week. Dzięki temu, że można śledzić historię cen, widać, że deweloper na przestrzeni kilku miesięcy obniżał ceny już kilkakrotnie. Na przykład prawie 42-metrowe mieszkanie na pierwszym piętrze we wrześniu kosztowało ponad 850 tys. zł, czyli ponad 20,4 tys. zł za metr. W połowie października cena spadła do nieco ponad 831 tys. zł, czyli 19,8 tys. zł za metr. Teraz do nieco ponad 713 tys. zł, czyli nieco ponad 17 tys. zł za metr. To trzy tysiące taniej na metrze w ciągu dwóch miesięcy!

Taniej jest nie tylko na rynku pierwotnym, ale też wtórnym. Widać to dokładanie w serwisie zametr.pl, za pomocą którego można prześledzić zmianę cen w konkretnych ogłoszeniach z mieszkaniami na sprzedaż. W zasadzie cała mapa Warszawy pokryta jest czerwonymi punktami. Punkty na mapie to ogłoszenia, a kolor czerwony oznacza obniżenie ceny. Na przykład 66-metrowe przy ul. Tadeusza Boya-Żeleńskiego w Śródmieściu wystawiono w połowie października za 1,89 mln zł. Obecna cena to 1,68 mln zł – 210 tys. zł taniej.

Wielka przecena

PONAD

230

TYS. ZŁ

• **o tyle inwestor Vinci Immobilier przecenił jedno ze swoich mieszkań w ramach promocji Black Week**

Warto negocjować

To może być dobry czas na kupno mieszkanie i negocjowanie ceny z deweloperem. Dlaczego? Marek Wielgo z RynekPierwotny.pl wymienia trzy powody:

Po pierwsze: spory, wręcz rekordowy wybór. W deweloperskiej ofercie w Warszawie jest obecnie ok. 17,6 tys. lokali, z czego gotowych i oddanych do użytkowania ponad 2,6 tys. Można je kupić od ręki.

Po drugie: ceny się ustabilizowały. Nie rosną, ale też nie spadają. Choć, porównując z roczną inflacją, jest ciut taniej. W dodatku na warszawskim rynku pojawiły się oferty z ceną w stolicy niewidzianą od lat – poniżej 10 tys. zł za metr. To oczywiście pojedyncze przypadki, ale jeszcze niedawno analitycy przewidywali, że takie ceny do Warszawy już nie wrócą. Na przykład w opisywanej już przez „Wyborczą" inwestycji Zakątek Harmonia najniższe ceny za metr zaczynają się od nieco ponad 9,3 tys. zł. Tymczasem średnia dla Warszawy obecnie to ok. 18 tys. zł za metr na rynku pierwotnym. Niektórzy deweloperzy wprost jednak przyznają, że podane przez nich na stronach ceny są do zbicia. Na przykład firma J.W. Construction przy ofertach zachęca: „Negocjuj".

Po trzecie: po pięciu obniżkach stóp procentowych w tym roku kredyty są nieco tańsze, a raty nieco niższe. W niedawnej rozmowie z PAP prezes Związku Banków Polskich Tadeusz Białek ocenił, że rata przykładowego kredytu na 450 tys. zł na 20 lat po obniżkach stóp spadała o ponad 400 zł w porównaniu z początkiem roku.

Marek Wielgo uważa, że promocje typu Black Friday, Black Week czy dni otwarte nie są już tylko wabikiem. W niektórych przypadkach można zaoszczędzić dziesiątki tysięcy złotych. Namawia do podjęcia indywidualnych negocjacji z deweloperami niezależnie od oferowanych promocji. – Dzięki jawności cen kupujący mogą je porównać u różnych deweloperów w tej samej lokalizacji i wykorzystać tę wiedzę w negocjacjach. Zaostrzająca się konkurencja na rynku może zmusić niektórych deweloperów do ustępstw – przekonuje. I podsumowuje: – Jeśli ktoś czekał na dobry moment, to prawdopodobnie właśnie nadszedł. Nie można wykluczyć, że w najbliższych miesiącach oferta zacznie się kurczyć, bo deweloperzy coraz ostrożniej uruchamiają nowe inwestycje. ●

Sensacyjne odkrycie

Archiwum AK w skrytce pod podłogą

W kamienicy na Saskiej Kępie odkryto skrytkę z dokumentami. Nikt do niej nie zaglądał przez 81 lat. Jej zawartość ma niezwykłą wartość dla badaczy i historyków.

O odkryciu poinformowali w piątek wieczorem prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski oraz konserwatorzy zabytków: stołeczny Michał Krasucki i mazowiecki Marcin Dawidowicz. – Wygląda na to, że podczas naszego remontu w pustostanie w dzielnicy Praga-Południe ekipa natrafiła na dokumenty, zdjęcia, mapy czy pamiętniki z czasów na chwilę przed powstaniem warszawskim – napisał w serwisie społecznościowym Rafał Trzaskowski.

– Pod podłogą jednego z mieszkań komunalnych schowane były dokumenty, plany, dzienniki związane z Komendą Główną Armii Krajowej. Przez 81 lat nikt do tej skrytki nie zajrzał – dodał stołeczny konserwator zabytków.

Ukryta pod parkietem

Na skrytkę pod parkietem natrafiła dwa dni temu ekipa remontująca puste mieszkanie we wpisanej do gminnej ewidencji zabytków komunalnej kamienicy na Saskiej Kępie. Urzędnicy nie podają dokładnego adresu, żeby na miejsce nie przyciągać amatorów poszukiwania „skarbów".

Skrytka znajdowała się pod podłogą. Dostęp do niej zamaskowany był kilkoma zbitymi klepkami, które tworzyły rodzaj drzwiczek w posadzce.

O odkryciu prowadzące remont władze Pragi-Południe poinformowały najpierw stołecznego konserwatora zabytków, który nadzoruje realizację tych prac. Zgodnie z kompetencjami zgłoszenie zostało przekazane mazowieckiemu wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków, który wysłał na miejsce pracowników, by ocenili zawartość skrytki.

Podczas wstępnych oględzin stwierdzono, że są to dokumenty pochodzące z czasów drugiej wojny światowej. Zadecydowano o ich zabezpieczeniu. Z uwagi na charakter znaleziska mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków w porozumieniu ze stołecznym konserwatorem zabytków poprosili o pilną konsultację dyrektora Muzeum Powstania Warszawskiego Jana Ołdakowskiego.

Odnaleziony zbiór zawiera dokumenty nie tylko Komendy Głównej AK, ale też prywatne, sprzed powstania FOT. WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW W WARSZAWIE

Już po wstępnym zapoznaniu się z zawartością skrytki specjaliści stwierdzili, że zbiór ma wyjątkową wartość historyczną.

Co było w skrytce

W skrytce konspiracyjnej znajdowały się cenne dokumenty wytworzone w Komendzie Głównej Armii Krajowej. Ponadto były tam m.in. puste formularze dokumentów niemieckich, polska prasa wydawana w Wielkiej Brytanii w czasie wojny oraz instrukcje i broszury szkoleniowe.

Oprócz tego odnaleziono przedmioty o charakterze prywatnym, takie jak fotografie, legitymacje i przedwojenne zdjęcia.

Był też dziennik pisany w okresie okupacji przez młodą kobietę, której tożsamości nie udało się jeszcze ustalić.

Jan Ołdakowski potwierdził „Wyborczej", że to wyjątkowe odkrycie, ponieważ zawiera dokumenty nie tylko Komendy Głównej Armii Krajowej, ale też prywatne, sprzed samego powstania warszawskiego.

Znalezisko zostało zabezpieczone przez mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków. On też zdecyduje o przekazaniu dokumentów w depozyt instytucji muzealnej, która podda je inwentaryzacji, konserwacji i badaniom naukowym. Chęć współpracy w tym zakresie zadeklarowało kierownictwo Muzeum Powstania Warszawskiego. ●

eprasa.pl eef2192b61

Burza po nowej kampanii ZTM

Czy brudna świnia z nadwagą obraża?

Kampania reklamowa Zarządu Transportu Miejskiego, która pokazuje osobę otyłą z głową świni, wywołała oburzenie.

Druga odsłona kampanii edukacyjnej #Oswajamy Podróże, którą przygotował warszawski Zarząd Transportu Miejskiego, wywołała ogromne kontrowersje wśród obrońców zwierząt, oburzyła także fundacje zajmujące się problemem otyłości.

W swoich założeniach ma przypominać o zasadach przyjemnej i komfortowej podróży w stołecznej komunikacji publicznej i piętnować uciążliwe dla innych pasażerów zachowania. „Każdy drobny gest – przesunięcie się w głąb pojazdu, wyciszenie telefonu czy ustąpienie miejsca – wpływa na komfort podróży wszystkich pasażerów".

W pierwszej edycji akcji w tramwajach, autobusach i metrze mogliśmy oglądać wizerunki dwóch bohaterów. Był to żółw o ludzkich kształtach, który symbolizował osoby z założonym na plecy plecakami utrudniające innym podróż, a także kura nawiązująca do hałaśliwych pasażerów prowadzących głośne rozmowy telefoniczne.

W drugiej edycji zaprezentowanej 18 listopada ZTM poszedł o krok dalej. Tym razem bohaterami zostali świnia i goryl. To drugie zwierzę zostało sportretowane jako rosły mięśniak stojący w drzwiach wagonu metra i ma zwracać uwagę na blokowanie innym przejścia. Z kolei świnia ma symbolizować pasażerów, którzy pojazdy transportu publicznego traktują jak restauracje.

• **Przedstawienie na grafice otyłego mężczyzny z głową świni, który niechlujnie je kanapkę i jest ubrudzony sosem, rozpętało burzę** FOT. ZTM

„To symboliczna przemoc"

Kampanię zaczęli krytykować nie tylko obrońcy praw zwierząt, ale też fundacje zajmujące się problemem otyłości. Ewa Godlewska, prezeska Fundacji na rzecz Leczenia Otyłości, mówi nam, że zaczęło do niej docierać mnóstwo mejli oburzonych pacjentów.

– To uderzenie w grupę osób, która i tak w naszym społeczeństwie jest posądzana o lenistwo, zaniedbanie, jedzenie dużo i w każdym miejscu. To jest okrutne, bo ta kampania utwierdza w stereotypach dotyczących choroby otyłościowej – podkreśla.

Fundacja Leczenia Otyłości wystosowała w tej sprawie oficjalne pismo do prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego z apelem o wycofanie wizerunku świni z kampanii.

– Pacjenci są wstrząśnięci i oburzeni. To symboliczna przemoc wobec ludzi chorych na otyłość, pokazywanie, że otyły to człowiek, który źle wygląda i dużo żre. My się z tym nie zgadzamy, bo otyłość jest bardzo poważną chorobą, która nieleczona prowadzi do śmierci – mówi Ewa Godlewska.

Ale nie tylko ona kampanią jest oburzona. ZTM obraził także obrońców praw zwierząt.

– Od lat pokutuje przekonanie, że świnia jest brudna, śmierdzi i nie dba o czystość. My z tym walczymy. Od siedmiu lat opiekuję się świniami i wiem, że to są bardzo czyste zwierzęta, w innych miejscach się załatwiają, w innych jedzą, gdzie indziej śpią. Kto wymyślił taką kampanię? To jest skandaliczne – irytuje się Iwona Kalinowska, która w serwisach społecznościowych prowadzi profil „Świnie są fajne" i azyl dla świń.

Podobne sygnały oburzenia płyną też od innych organizacji. Głos zabrała nawet mazowiecka Partia Zielonych, która w stanowisku zaadresowanym do władz Warszawy domaga się wycofania szkodliwych materiałów z przestrzeni publicznej. „W naszej ocenie istnieje ryzyko, że tego typu przekaz, choć zapewne niezamierzony, może być interpretowany jako stygmatyzujący i wzmacniający negatywne skojarzenia, co nie sprzyja budowaniu pozytywnej i inkluzywnej komunikacji społecznej" – czytamy w oświadczeniu Zarządu Regionu Mazowieckiego partii.

ZTM wycofuje się z kampanii

O sprawę pytamy rzecznika prasowego Zarządu Transportu Miejskiego Tomasz Kunerta. Jak tłumaczy, kampania nie miała na celu naruszania zasad równości ani dyskryminacji żadnej grupy społecznej.

– W trakcie przygotowań kampanii nie odnotowaliśmy żadnego głosu krytycznego w tym kontekście, a przeprowadzone były m.in. badania opinii publicznej. Użyte zostały wizerunki zwierząt w formie metafor, dla wzmocnienia przekazu – mówi Tomasz Kunert.

Ale dodaje: – Jesteśmy otwarci na wszelkie uwagi, dlatego stopniowo wygasimy prezentowanie jednej z postaci, czyli świni. ●

Miłosz Piotrowski

Białystok/34409469

OBWIESZCZENIE

STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO

z dnia 01.12.2025 r.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 311) Starosta Powiatu Białostockiego zawiadamia, że w dniu 24.11.2025 r., po rozpatrzeniu wniosku **(AR.6740.3.18.2025) Zarządu Powiatu Białostockiego**, w imieniu którego występuje **Zastępca Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Białymstoku**, złożonego w dniu 16.07.2025 r., skorygowanego i uzupełnionego po postanowieniu w dniu 06.10.2025 r. wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej **rozbudowę drogi powiatowej Nr 1393B na odcinku Jurowce – Wasilków w zakresie budowy drogi dla pieszych i rowerów, kładki nad rzeką Czarną, budowy i przebudowy przepustów oraz infrastruktury technicznej** na działkach: **obręb 0003 Jurowce, jedn. ew. 200213_5 gm. Wasilków:** nr geod. 1298/2, 1114/65, 1114/67, 1114/69, 1114/71, 1114/73, 1114/75, 1114/77, 1114/79, 1114/81, 1111/29, 1111/31, 1111/33, 1111/35, 1111/37; **obręb 0013 Wasilków, jedn. ew. 200213_4 m. Wasilków:** nr geod. 503/5, 503/7, 6059/2, 6092/1, 516/9, 516/11, 516/13, 516/14, 694/1, 695/1, 696/1, 697/4, 697/6, 703/14, 704/3, 704/5, 706/4, 723/6, 693, 735/4, 741/1, 740, 2896; **oraz ograniczenie w korzystaniu nieruchomości (czasowe zajęcie) działek: obręb 0003 Jurowce, jedn. ew. 200213_5 gm. Wasilków:** nr geod.: 1116/5, 1116/18, 1116/21, 1116/28, 1116/11, 1115/3, 1115/4, 1114/66, 1114/72, 1114/80, 1114/82, 1111/34, 1111/38 – pod budowę lub przebudowę zjazdów; 1271 – pod przebudowę oświetlenia drogowego; 1071/6, 1071/9, 1070/3, 1064 – pod przebudowę sieci elektroenergetycznej; 1115/6, 1114/40 – pod budowę lub przebudowę zjazdów oraz pod przebudowę rowu; **obręb 0013 Wasilków, jedn. ew. 200213_4 m. Wasilków:** nr geod. 6091 – pod przebudowę drogi gminnej nr 105418B (ul. Przemysłowej) w zakresie drogi dla pieszych i rowerów i ramp dla pieszych oraz pod przebudowę oświetlenia drogowego; 718 – pod przebudowę drogi gminnej nr 105356B (ul. Przytorowej); 503/6, 503/8, 504, 698, 733/1, 753 – pod budowę lub przebudowę zjazdów; 735/5 – pod budowę lub przebudowę zjazdów oraz pod przebudowę rowu; 516/12 – pod przebudowę rowu; 1424/3 – pod budowę wylotu kanalizacji deszczowej do istniejącego rowu otwartego; 516/15 – pod budowę drogi dla pieszych i rowerów, drogi dla pieszych oraz zjazdu; 567/5, 567/6 – pod przebudowę sieci elektroenergetycznej; **oraz ograniczenie w korzystaniu nieruchomości (czasowe zajęcie)** zgodnie z art. 20a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych /Dz.U. z 2024r. poz. 311/ **w zakresie wód płynących** działki: **obręb 0013 Wasilków, jedn. ew. 200213_4 m. Wasilków:** nr geod. 739 – pod budowę kładki nad rz. Czarną. Zakres robót budowlanych, zgodnie z załączonym projektem budowlanym obejmuje: budowę nawierzchni drogi dla pieszych i rowerów, budowę nawierzchni zjazdów i poboczy, budowę nawierzchni peronów przystankowych, budowę nawierzchni wyniesionych przejść dla pieszych, budowę nawierzchni powierzchni pieszych, przebudowę wlotów/wylotów istniejących przepustów, przebudowę rowów, przebudowę i budowę sieci kanalizacji deszczowej z wylotem do istniejącego rowu, rozbiórkę i budowę sieci gazowej, przebudowę linii elektroenergetycznych, przebudowę oświetlenia ulicznego, budowę doświetlenia przejść dla pieszych, przebudowę linii teletechnicznych, budowę kładki nad rz. Czarną, wycinkę drzew i krzewów. **Z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości: obręb 0003 Jurowce, jedn. ew. 200213_5 gm. Wasilków** nr geod. 1114/39 na działki nr **1114/65** i 1114/66; nr geod. 1114/41 na działki nr **1114/67** i 1114/68; nr geod. 1114/42 na działki nr **1114/69** i 1114/70; nr geod. 1114/10 na działki nr **1114/71** i 1114/72; nr geod. 1114/9 na działki nr **1114/73** i 1114/74; nr geod. 1114/8 na działki nr **1114/75** i 1114/76; nr geod. 1114/44 na działki nr **1114/77** i 1114/78; nr geod. 1114/46 na działki nr **1114/79** i 1114/80; nr geod. 1114/47 na działki nr **1114/81** i 1114/82; nr geod. 1111/13 na działki nr **1111/29** i 1111/30; nr geod. 1111/14 na działki nr **1111/31** i 1111/32; nr geod. 1111/10 na działki nr **1111/33** i 1111/34; nr geod. 1111/8 na działki nr **1111/35** i 1111/36; nr geod. 1111/6 na działki nr **1111/37** i 1111/38; **obręb 0013 Wasilków, jedn. ew. 200213_4, m. Wasilków:** nr geod. 503/3 na działki nr **503/5** i 503/6; nr geod. 503/4 na działki nr **503/7** i 503/8; nr geod. 6092 na działki nr **6092/1** i 6092/2; nr geod. 516/3 na działki nr **516/9** i 516/10; nr geod. 516/8 na działki nr **516/11** i 516/12; nr geod. 516/7 na działki nr **516/13** i **516/14** i 516/15; nr geod. 694 na działki nr **694/1** i 694/2; nr geod. 695 na działki nr **695/1** i 695/2; nr geod. 696 na działki nr **696/1** i 696/2; nr geod. 697/3 na działki nr **697/4** i 697/5; nr geod. 697/2 na działki nr **697/6** i 697/7; nr geod. 703/13 na działki **703/14** i 703/15; nr geod 704/1 na działki nr **704/3** i 704/4 ; nr geod. 704/2 na działki nr **704/5** i 704/6; nr geod. 706/3 na działki nr **706/4** i 706/5; nr geod. 723/1 na działki nr **723/6** i 723/7; nr geod. 735/3 na działki nr **735/4** i 735/5; nr geod. 741 na działki nr **741/1** i 741/2. **Działki przewidziane do włączenia w pas drogi powiatowej Nr 1393B:** nr geod. 1114/65, 1114/67, 1114/69, 1114/71, 1114/73, 1114/75, 1114/77, 1114/79, 1114/81, 1111/29, 1111/31, 1111/33, 1111/35, 1111/37 – obręb 0003 Jurowce, jedn. ew. 200213_5, gm. Wasilków; nr geod. 503/5, 503/7, 6092/1, 516/9, 516/11, 516/13, 516/14, 694/1, 695/1, 696/1, 697/4, 697/6, 703/14, 704/3, 704/5, 706/4, 723/6, 735/4, 741/1 – obręb 0013 Wasilków, jedn. ew. 200213_4, m. Wasilków. **Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.**

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Białymstoku w Wydziale Architektury, ul. Borsucza 2 (budynek B, III piętro) 15-569 Białystok, od poniedziałku do piątku w godzinach 8^{00}-14^{00}. Na podstawie art. 49 Kpa oraz art. 11f ust. 3 specustawy drogowej doręczenie decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej w stosunku do innych stron postępowania niż wnioskodawca uważa się za dokonane po upływie 14 od dnia publicznego ogłoszenia w drodze obwieszczeń zamieszczonego na tablicy ogłoszeń i bip w Starostwie Powiatowym w Białymstoku, w Urzędzie Miejskim w Wasilkowie oraz prasie lokalnej. Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Podlaskiego w Białymstoku, za pośrednictwem Starosty Powiatu Białostockiego, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia. W trosce o bezpieczeństwo i zdrowie obywateli, zmieniono zasady przyjmowania Klientów w Starostwie Powiatowym w Białymstoku. W związku z tym, skorzystanie z ww. uprawnienia jest możliwe **wyłącznie** po uprzednim umówieniu konkretnego terminu wizyty telefonicznie pod numerem 85 740 39 25 w Starostwie Powiatowym w Białymstoku, ul. Borsucza 2.

1 WA

eprasa.pl eef2192b61

Informator usług funeralnych

MPUK 1945

Zakład Pogrzebowy Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o.

Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście, Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34389197

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34389390

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE"

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34389200

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34389304

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34389393

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa",
tel. 25 759 17 25

34389392

Pani
Katarzynie Rogalskiej

wyrazy współczucia i słowa wsparcia w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Zespołu Szkół nr 4 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34409458

W dniu 25 listopada 2025 roku odszedł w wieku 81 lat

ŚP

Jan Bielawski

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
dnia 5 grudnia 2025 roku o godzinie 10:00
w Domu Pogrzebowym Służew, ul. Fosa 19a,
po czym nastąpi złożenie urny z Prochami w kolumbarium
na Cmentarzu Służewskim Starym przy ul. Fosa.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Córka

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Służew

www.nekrologi.wyborcza.pl/34409630

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony i Wnuka

Kazimierzowi Rupińskiemu

Prezesowi ZPK Rupińscy Sp. z o.o.

składają

Koleżanki i Koledzy ze Stowarzyszenia Producentów Cementu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34409677

Koleżance

Magdzie Pilikowskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają współpracownicy z II Kliniki Neurologicznej IPiN

www.nekrologi.wyborcza.pl/34409722

23 listopada 2025 roku odszedł nasz Drogi Kolega

ŚP

Janusz Staszek

Żegnamy Cię

Koledzy z Grupy TEST
Kazimierz Cwynar
Wojciech Gąssowski
Dariusz Kozakiewicz
Jacek Krzaklewski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34409618

Basi Galińskiej

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Józefa

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz koleżanki i koledzy z SBM „Ateńska"

www.nekrologi.wyborcza.pl/34409621

Pani

Joannie Szatkowskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Starosta Płocki

oraz pracownicy Starostwa Powiatowego w Płocku

www.nekrologi.wyborcza.pl/34409448

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

nekrologi.wyborcza.pl ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie

nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

nekrologi.wyborcza.pl ODESZLI.pl

ZAMIEŚĆ:

nekrolog
kondolencje
wspomnienie

nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 555 55 55, 22 555 53 83, 22 555 53 99

eprasa.pl eef2192b61

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 18 listopada 2025 r. Wojewoda Mazowiecki wydał decyzję Nr 172/SPEC/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 579 w zakresie budowy drogi dla pieszych i rowerów na odcinku od km 47+933 do km 51+820".

Inwestorem przedsięwzięcia jest Zarządu Województwa Mazowieckiego reprezentowanego przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie, ul. Kolejowa 5/7, 01-217 Warszawa, działającego przez pełnomocnika Pana Łukasza Milewskiego.

Działki usytuowania obiektu: **inwestycja zlokalizowana jest na terenie gminy Radziejowice, powiat żyrardowski, województwo mazowieckie**.

- numery działek w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej będących własnością Województwa Mazowieckiego,

powiat żyrardowski,
gmina Radziejowice,
obręb 0011 Kuklówka Radziejowicka, dz. ew. nr: 215/6, 215/4, 203/1, 200/1, 197/1, 194/1, 191/1, 189/1, 187/1, 185/1, 216/1, 186/2,
obręb 0002 Adamów Wieś, dz. ew. nr: 71/2, 68/2, 69/1, 70/1, 279/1, 279/2,
obręb 0004 Budy Józefowskie, dz. ew. nr: 289,
obręb 0001 Adamów Parcel, dz. ew. nr: 111/1, 111/2, 112/1;
obręb 0019 Radziejowice, dz. ew. nr: 427, 116/1, 129/3, 131/1, 132/1, 133/1, 134/1, 460/24, 460/22, 460/18, 460/20, 115/1, 115/2, 142/25

- numery działek w projektowanym pasie drogowym, do przejęcia w całości pod inwestycję, przechodzące na rzecz Skarbu Państwa lub właściwej jednostki samorządu terytorialnego:

powiat żyrardowski
gmina Radziejowice,
obręb 0002 Adamów Wieś, dz. ew. nr:68/4, 69/2,
obręb 0019 Radziejowice, dz. ew. nr:350, 105/2, 105/3, 47/1, 106/1, 106/3,

- numery działek w projektowanym pasie drogowym, podlegające podziałowi, przechodzące na rzecz właściwej jednostki samorządu terytorialnego- (w nawiasach numery działek po podziale, **tłustym** drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):

powiat żyrardowski
gmina Radziejowice,
obręb 0011 Kuklówka Radziejowicka, dz. ew. nr: 203/2 (**203/4**, 203/5), 200/2 (**200/5**, 200/6), 197/2 (**197/5**, 197/6), 194/2 (**194/5**, 194/6), 191/2 (**191/5**, 191/6), 189/2 (**189/5**, 189/6), 187/2 (**187/3**, 187/4), 185/2 (**185/6**, 185/7), 216/2 (**216/7**, 216/8), 186/3 (**186/9**, 186/10),
obręb 0002 Adamów Wieś, dz. ew. nr: 71/3 (**71/4**, 71/5), 68/3 (**68/7**, 68/8), 70/3 (**70/4**, 70/5), 279/3 (**279/4**, 279/5),
obręb 0001 Adamów Parcel, dz. ew. nr: 111/3 (**111/4**, 111/5), 112/2 (**112/3, 112/4**, 112/5),
obręb 0019 Radziejowice, dz. ew. nr: 116/2 (**116/3**, 116/4), 129/4 (**129/5**, 129/6), 131/2 (**131/3**, 131/4), 132/2 (**132/3**, 132/4), 133/2 (**133/3**, 133/4), 134/2 (**134/3**, 134/4), 135 (**135/1**, 135/2), 136 (**136/1**, 136/2), 460/11 (**460/26**, 460/27), 460/23 (**460/32**, 460/33), 460/25 (**460/34**, 460/35), 460/19 (**460/28**, 460/29), 460/21 (**460/30**, 460/31), 142/10 (**142/45**, 142/46), 358 (**358/1**, 358/2), 359 (**359/1**, 359/2), 364 (**364/1**, 364/2), 106/4 (**106/5**, 106/6), 105/4 (**105/5**, 105/6), 104/1 (**104/19**, 104/20)

- numery działek stanowiące tereny wód płynących, zgodnie z art. 20a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
powiat żyrardowski,
gmina Radziejowice,
obręb 0011 Kuklówka Radziejowicka, dz. ew. nr: 215/5

- numery działek podlegających ograniczeniu, niewchodzących w skład projektowanego pasa drogowego, przeznaczonych pod budowę/przebudowę/rozbudowę sieci uzbrojenia terenu, urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, innych dróg publicznych, zjazdów oraz rozbiórki istniejących obiektów budowlanych (w nawiasie numer działki przed podziałem):

powiat żyrardowski,
gmina Radziejowice,
obręb 0011 Kuklówka Radziejowicka, dz. ew. nr: 203/5 (203/2), 200/6 (200/2), 197/6 (197/2), 194/6 (194/2), 191/6 (191/2),
obręb 0019 Radziejowice, dz. ew. nr: 129/6 (129/4), 131/4 (131/2), 133/4 (133/2), 136/2 (136), 359/2 (359), 351, 360, 47/2, 103/2,

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowi podstawę do dokonania wpisów w księdze wieczystej i katastrze nieruchomości – art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.
Jednocześnie informuje się, że w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej posiadającej rygor natychmiastowej wykonalności – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.
Ponadto tutejszy organ wyjaśnia, iż zgodnie z art. 12 ust. 4b ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: „decyzję ustalającą wysokość odszkodowania wydaje się w terminie 30 dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna.
Jeśli wykazują Państwo gotowość do wydania nieruchomości, w celu udokumentowania powyższego faktu winni Państwo wysłać oświadczenie do inwestora.
Od powyższej decyzji przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.
Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, Punkt Obsługi Klienta pokój nr 7, w następujących godzinach: poniedziałek 13-16 oraz w czwartek 8-12), **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19**. **Osoby nieumówione nie będą obsługiwane**.
Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony. W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.
WIR-I.7820.2.15.2025.KK1
Dzień publicznego obwieszczenia: 1 grudnia 2025 r.

Warszawa/34408384

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 ze zm.) zawiadamia się, że zostało wszczęte postępowanie z wniosku inwestora: Zarządu Województwa Mazowieckiego reprezentowany przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie, działającego, ul. Kolejowa 5/7, 01-217 Warszawa przez pełnomocnika Pana Mariusza Jaciubek, złożonego w tutejszym organie w dniu 12 sierpnia 2025 r., uzupełnionego w dniu 16 października 2025 r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 616 na odcinku od km 38+350 do km 39+210 na terenie m. Szulmierz, gmina Regimin, powiat ciechanowski, województwo mazowieckie".

Stronami postępowania w sprawie są wnioskodawca, właściciele lub użytkownicy wieczyści nieruchomości objętych wnioskiem (powiadomieni w drodze zawiadomień).

Działki usytuowania obiektu: **inwestycja zlokalizowana jest na terenie gminy Regimin, powiat ciechanowski, województwo mazowieckie**.

- numery działek w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 616
powiat ciechanowski,
gmina Regimin,
obręb 0020 Szulmierz, dz. ew. nr: 369/20, 369/13, 350/1, 351/1, 356/1

- numery działek w projektowanym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 616 do przejęcia w całości pod inwestycję przechodzące na rzecz właściwej jednostki samorządu terytorialnego – Zarządu Województwa Mazowieckiego:
powiat ciechanowski,
gmina Regimin,
obręb 0020 Szulmierz, dz. ew. nr:369/17, 369/19

- numery działek w projektowanym pasie drogowym, podlegające podziałowi, przechodzące na rzecz właściwej jednostki samorządu terytorialnego – Zarządu Województwa Mazowieckiego (w nawiasach numery działek po podziale, **tłustym** drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):
powiat ciechanowski,
gmina Regimin,
obręb 0020 Szulmierz, dz. ew. nr: 402 (**402/1**, 402/2), 401/2 (**401/3**, 401/4), 413/5 (**413/8**, 413/9), 325/4 (**325/7**, 325/8), 323 (**323/1**, 323/2), 341 (**341/1**, 341/2), 415 (**415/1, 415/2**, 415/3), 414 (**414/1**, 414/2), 416 (**416/1**, 416/2), 347 (**347/2**, 347/3), 417 (**417/1**, 417/2), 418 (**418/1**, 418/2), 419 (**419/1**, 419/2), 420 (**420/1**, 420/2), 365/1 (**365/2**, 365/3), 368/5 (**368/6**, 368/7), 340/1 (**340/2**, 340/3), 291/5 (**291/6**, 291/7), 443/1 (**443/17**, 443/18), 442 (**442/1**, 442/2)

- numery działek podlegających ograniczeniu, niewchodzących w skład projektowanego pasa drogowego, przeznaczonych pod przebudowę innych dróg publicznych, budowy/przebudowy zjazdów, rozbiórki i budowy sieci uzbrojenia terenu oraz rozbiórki istniejących obiektów budowlanych (w nawiasie numer działki przed podziałem):
powiat ciechanowski,
gmina Regimin,
obręb 0020 Szulmierz, dz. ew. nr: 402/2(402), 323/2(323), 442/2(442), 325/5, 327, 325/8(325/4), 422, 347/3(347), 423, 419/2(419), 433/1, 420/2(420), 439, 325/2, 325/8(325/4), 326, 328, 369/12, 522, 325/5, 435/2, 417/2(417), 369/14, 347/3(347), 361/1, 434/6, 439, 415/3(415), 418/2(418), 416/2(416), 419/2(419)

Jednocześnie zawiadamia się, że na podstawie art. 123 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r., Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) oraz art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2025 r., poz. 418), Wojewoda Mazowiecki w dniu 18 listopada 2025 r. wydał postanowienie Nr 1662/SAAB/2025, w którym nałożył na inwestora obowiązek uzupełnienia nieprawidłowości i braków w dokumentacji projektowej, w terminie 90 dni.

Z dokumentacją sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, Punkt Obsługi Klienta pokój nr 7, w następujących godzinach: poniedziałek 13-16 oraz w czwartek 8-12), **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19**. **Osoby nieumówione nie będą obsługiwane**.

Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymają informacji merytorycznych.

Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony. W pokoju nr 7 może przebywać **tylko jedna osoba do jednej sprawy**.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 ww. ustawy „§ 1 Jeżeli przepis szczególny tak stanowi, zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej może nastąpić w formie publicznego obwieszczenia, w innej formie publicznego ogłoszenia zwyczajowo przyjętej w danej miejscowości lub przez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej właściwego organu administracji publicznej".
WIR-I.7820.2.28.2025.KK1
Dzień publicznego obwieszczenia: 1 grudnia 2025 r.

Warszawa/34408387

Syndyk masy upadłości
Grupa Deweloperska GD sp. z o.o. w upadłości

z siedzibą w Lublinie sprzeda z wolnej ręki w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty łącznie nieruchomości, tj:

- udział 6023/123044 w nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym położonej przy ul. Trześniowskiej 43B, obręb 0047 - Zygmuntów w Lublinie, stanowiącego niewyodrębniony lokal mieszkalny nr 13 oraz udział 1/13 stanowiący miejsce postojowe nr 12.

za cenę nie mniejszą niż: 439.800,00 zł netto (słownie: czterysta trzydzieści dziewięć tysięcy osiemset złotych 00/100).

Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości nr 68 1090 2688 0000 0001 5837 8856 wadium w wysokości 44.000,00 zł **w terminie do dnia 23 stycznia 2026 r.** (liczy się data zaksięgowania na rachunku bankowym) która to kwota będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty.

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „NIE OTWIERAĆ - OFERTA – Konkurs ofert sprzedaż nieruchomości Grupa Deweloperska GD Sp. z o.o. w upadłości" należy składać do dnia 23 stycznia 2026 r. (liczy się data wpływu do kancelarii) na adres: Kancelarii Syndyka: ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin.

Bliższe informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod numerem telefonu: +48 886 523 359 oraz za pośrednictwem wiadomości mailowej na adres: sekretariat@kancelaria-ostrowski.eu

Lublin/34409220

PRZYCHODNIA LEKARSKA WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

w Warszawie, ul. Kartezjusza 2 wynajmie w trybie przetargowym nieruchomość wraz z wyposażeniem/sprzętem z przeznaczeniem na prowadzenie działalności medycznej (oddział szpitalny z częścią operacyjno-zabiegową) oraz powierzchni gruntu

1. Ogólna powierzchnia zespołu pomieszczeń, będących przedmiotem wynajmu wynosi 740,70 m², a powierzchnia gruntu na której posadowiony jest agregat prądotwórczy 7,3 m².
2. Umowa najmu może zostać zawarta na okres 10 lat.
3. Cena wywoławcza czynszu najmu netto wynosi 39 036 zł/miesiąc.
4. Zainteresowani mogą zapoznać się z powierzchnią najmu po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym w godz. 8.00-14.00, pok. 117, tel. 22 41 93 223.
5. Szczegółowe Materiały informacyjne o przetargu można pobrać ze strony internetowej www.plwat.pl
6. Termin złożenia ofert: 02.01.2026 r. godz. 12.00. Termin otwarcia ofert: 07.01.2026 r. godz. 9.00.

Warszawa/34409268

Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2024. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

Kieleckiej (obr. 0060 – Zamłynie, ark. 56), grunt o łącznej pow. 265 m², stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr ewid. 236/28 o pow. 1360 m².

Przedmiotowa działka uregulowana jest w księdze wieczystej nr RA1R/00023138/7.

Radom/34409262

eprasa.pl eef2192b61

OBWIESZCZENIE STAROSTY KOZIENICKIEGO z dnia 27 listopada 2025r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o wszczęciu postępowania administracyjnego znak BIA.6740.494.2025.PW na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Głowaczów z dnia 7 listopada 2025r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej w miejscowości Lipa".

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 410, **746/3**, **746/2**, 748 (**748/1**, 748/2), 685 (**685/1**, 685/2), 690/1 (**690/3**, 690/4), 745/2 (**745/5**, 745/6), 747 (**747/1**, 747/2), 717 (**717/1**, 717/2), 411 (**411/1**, 411/2), 407 (**407/1**, 407/2) położone w obrębie ewidencyjnym 0019 Lipa, jednostka ewidencyjna 140702_5 Głowaczów – obszar wiejski, gmina Głowaczów oraz 318 (**318/1**, 318/2) położona w obrębie ewidencyjnym 0009 Głowaczów, AR_1, jednostka ewidencyjna 140702_4 Głowaczów – miasto, gmina Głowaczów.

Obszar poza liniami rozgraniczającymi pas drogowy projektowanego odcinka drogi, przewidziany do czasowego zajęcia na okres wykonywania robót budowlanych, na którym realizowane będą:

- *wykonanie włączenia do drogi powiatowej* – działka Nr 798 położona w obrębie ewidencyjnym 0009 Głowaczów, AR_1, jednostka ewidencyjna 140702_4 Głowaczów – miasto, gmina Głowaczów.

***(Oznaczenie**: przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale; pogrubioną czcionką podano działki przeznaczone pod inwestycję).*

Informuję, że można zapoznać się z aktami sprawy oraz składać ewentualne uwagi i wnioski w Starostwie Powiatowym w Kozienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa **w terminie 14 dni** od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po upływie ww. terminu rozpatrzenie sprawy nastąpi w oparciu o posiadany materiał dowodowy.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Radom/34409502

GS.6840.3.10.2024 Kozienice, dn. 26.11.2025 r.

BURMISTRZ GMINY KOZIENICE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 roku poz. 1145, 1222,1717. 1881, z 2025 roku poz. 1080)

informuje

że w dniach od dnia 26 listopada 2025 roku do dnia 17 grudnia 2025 roku na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kozienicach, ul. Parkowa 5 oraz na stronach internetowych Urzędu został podany do publicznej wiadomości, na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kozienice położonej w Kozienicach ozn. jako działka 5201/3 o powierzchni 5257 m² uregulowanej w księdze wieczystej RA1K/00033622, przeznaczonej do zbycia w formie darowizny na rzecz Województwa Mazowieckiego.

Szczegółowe informacje w pok. Nr 4 tel. (48) 611 71 32

Radom/34409238

BURMISTRZ MIASTA I GMINY SIENNO

informuje, że w dniu 27.11.2025 r. został podany do publicznej wiadomości

WYKAZ NR 13/2025

obejmujący nieruchomości stanowiących własność Miasta i Gminy Sienno przeznaczonych do dzierżawy.

Radom/34409297

Prezydent miasta stołecznego Warszawy

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Hożej 13A, na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy oraz na stronie internetowej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy www.zzw.waw.pl, zostały podane do publicznej wiadomości wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do 3 lat.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Zarządzie Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11d, tel. 22 277 48 38, 22 277 48 37, 22 277 42 44, 22 277 42 19 od poniedziałku do piątku w godzinach 8^{00} - 16^{00}.

Warszawa/34409571

Burmistrz Miasta i Gminy Lipsko,

działając zgodne z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Lipsko, na stronie internetowej Urzędu (www.lipsko.eu) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta i Gminy Lipsko przeznaczonych do oddania w dzierżawę, najem, użyczenie.

Wykaz został wywieszony od dnia 01.12.2025 r. na okres 21 dni.

Burmistrz Miasta i Gminy Lipsko
/-/ Jacek Wielorański

Radom/34409264

Burmistrz Miasta Augustowa

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.um.augustow.pl i na stronie internetowej Urzędu: urzad.augustow.pl, zostały zamieszczone na okres od 1 grudnia 2025 r. do 21 grudnia 2025 r. wykazy nieruchomości położonych w Augustowie, przeznaczonych do oddania w dzierżawę:

1) do dnia 31.12.2027 r.:

1) przy ul. Obr. Westerplatte, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 3798/62 w części o powierzchni 2,13 m²;
2) przy ul. Rybackiej, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 883/7 w części o powierzchni 3,00 m²;

2) do dnia 31.12.2035 r.:

1) ul. Jutrzenki, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 4217, w części o powierzchni 1,00 m²;
2) ul. Gołębia i Wiewiórcza, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 1843, 1849/1, 1849/2, w części o powierzchni 2,34 m²;
3) ul. Kamienna, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 1973/29, 307/3, w części o powierzchni 5,59 m²;
4) droga wewnętrzna, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 589, w części o powierzchni 2,84 m²;
5) ul. Zakole, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 1995, 1845/1, w części o powierzchni 3,23 m²;
6) ul. Miodowa, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 4051/14, w części o powierzchni 2,79 m²;
7) ul. Ziemiańska, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 658, 1807/7, 1806/7, 1805/5, w części o powierzchni 142,52 m²;
8) ul. Chłopska, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 1789/1, 1784/4, 1975/1, w części o powierzchni 5,11 m²;
9) ul. Sitowia, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 251/29, w części o powierzchni 16,76 m²;
10) droga wewnętrzna, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 743/2, w części o powierzchni 53,26 m²;
11) ul. Guzia, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 535/7, 1910, w części o powierzchni 98,77 m²;
12) droga wewnętrzna, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 748/2, w części o powierzchni 8,36 m²;
13) ul. Guzia, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 1906/2, w części o powierzchni 0,33 m²;
14) ul. Sitowia, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 251/29, w części o powierzchni 6,56 m².

3) do dnia 31.12.2040 r.:

1) ul. Gen. Prądzyńskiego, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 3879, w części o powierzchni 0,41 m²;
2) ul. Truskawkowa, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 1000/7, w części o powierzchni 0,06 m² - przyłącze telekomunikacyjne;
3) ul. Guzia, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 1903/2, 1903/3, 535/7, w części o powierzchni 8,21 m²;
4) droga wewnętrzna, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 3991/10, w części o powierzchni 5,95 m²;
5) ul. Targowa, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 4109/4, w części o powierzchni 0,05 m²;
6) ul. Chabrowa, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 783/1, 4086, 4108/15, w części o powierzchni 4,45 m²;
7) ul. Brunatna, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 148/2, w części o powierzchni 0,60 m²;
8) ul. Truskawkowa, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 1000/7, w części o powierzchni 1,09 m²;
9) ul. Włościańska, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 1806/2, w części o powierzchni 0,56 m²;
10) ul. Tatarakowa, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 31/5, w części o powierzchni 0,50 m²;
11) droga wewnętrzna, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 4002/3, w części o powierzchni 45,41 m²

4) do dnia 31.12.2045 r.:

1) droga wewnętrzna, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 626, w części o powierzchni 27,84 m²

5) do dnia 31.12.2046 r.:

1) ul. Targowa, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 869/2, 4083/14, w części o powierzchni 0,55 m²;
2) droga wewnętrzna, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 297/30, 976/5, 1162/5, 1162/7, w części o powierzchni 2,52 m²;
3) ul. Bagienna i ul. Mokra, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 4462, 3922/15, 3922/26, w części o powierzchni 4,42 m²;
4) ul. Barwna, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 270/9, 273, w części o powierzchni 0,32 m²;
5) ul. Handlowa, stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 1942/5, w części o powierzchni 2,29 m².

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Augustowie ul. Młyńska 35, pokój nr 305, tel. 87 643 42 20.

Burmistrz Miasta Augustowa

Białystok/34409465

GS.7125.14.2025 Kozienice, dn. 27.11.2025 r.

BURMISTRZ GMINY KOZIENICE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145, z późn. zm.).

I N F O R M U J E

że w dniach od 28 listopada 2025 r. do 19 grudnia 2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kozienicach ul. Parkowa 5, został podany do publicznej wiadomości, na okres **21 dni** wykaz nieruchomości lokalowych stanowiących własność Gminy Kozienice, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemcy wraz ze sprzedażą udziału w gruncie.

Nieruchomość położona: Kozienice, ul. Kopernika 4 oznaczona numerem działki 2205/14 o pow. 0,0822 ha, księga wieczysta KW RA1K/00025822/7;

Wykaz został zamieszczony również na stronach internetowych urzędu: www.kozienice.pl, www.bip.kozienice.pl

Szczegółowe informacje pok. nr 5 tel. 48 611-71-35.

Radom/34409510

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Piastowie

OGŁASZA

przetarg na sprzedaż i ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 87 przy ul. Wysockiego 4 o pow. 32,40 m²

Szczegóły ogłoszonego przetargu podajemy na stronie internetowej **www.smwpiastowie.pl** i telefonicznie **22-723-20-92**

Zarząd zastrzega sobie prawo unieważnienia lub zamknięcia przetargu bez dokonania wyboru oferenta.

Warszawa/34409265

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 z późn. zm., dalej K.p.a.), art. 53 ust. 1c, w związku z art. 64 ust. 1, ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.),

Zarząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy zawiadamia, że

że **21 listopada 2025 r. wydane zostało Postanowienie Nr 123/MOK/PU/2025** o wydłużeniu do 14 maja 2026 r. okresu zawieszenia postępowania **w sprawie ustalenia warunków zabudowy** dla inwestycji budowlanej polegającej na rozbudowie budynku klasztoru Dominikanów wraz z rozbudową wewnętrznego układu komunikacyjnego (m.in. budowa drogi pożarowej), na części działki ew. nr 4 w obrębie 0410 położonej **przy ul. Dominikańskiej 2** Warszawie na terenie dzielnicy Mokotów.

Obwieszczenie kierowane jest do następców prawnych osoby zmarłej ujawnionej w ewidencji gruntów i budynków oraz w księdze wieczystej jako współużytkownik wieczysty nieruchomości znajdującej się w bezpośrednim sąsiedztwie terenu objętego wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy.

W terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia strona może zapoznać się z treścią postanowienia w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy po telefonicznym (22 44 36 649) lub mailowym (m.rutkowska@um.warszawa.pl) uzgodnieniu terminu.

Ewentualne wnioski i uwagi w sprawie można zgłosić bezpośrednio w Wydziale Obsługi Mieszkańców Urzędu Dzielnicy Mokotów, ul. Rakowiecka 25/27, 02-517 Warszawa, za pośrednictwem poczty na adres ul. Marynarska 19A, 02-674 Warszawa, na elektroniczną skrzynkę podawczą – ePUAP: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy – ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21.

Zgodnie z art. 49 § 2 K.p.a. niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło jego publiczne ogłoszenie.

Warszawa/34409600

Syndyk masy upadłości Jadwigi Pakulskiej – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sprzeda z wolnej ręki prawo własności:

a) *niezabudowanej działki gruntu (łąki; grunty orne) położonej Wykowo gm. Słupno – KW PL1P/00104943/6,*
b) *niezabudowanej działki gruntu położonej Emilianów gm. Gostynin – KW PL1G/00036769/5,*
c) *niezabudowanej działki gruntu (grunty orne) położonej Żółtowo; Zglenice Duże gm. Mochowo – KW PL1E/00028739/5,*
d) *lasu położonego Cieślin gm. Mochowo – KW PL1E/27525/5,*
e) *niezabudowanej działki gruntu (grunty orne) położonej Dzięgielewo, gm. Gozdowo – KW PL1E/00026924/5.*

Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa przysługuje prawo pierwokupu i odkupu co do nieruchomości z lit. a, b, d i e.

Minimalna cena składnika z lit.:
a) 26.300 zł netto,
b) 4.300 zł netto,
c) 42.000 zł netto,
d) 26.000 zł netto,
e) 23.000 zł netto.

Minimalna cena wynika z operatów szacunkowych z dnia 25.09. i 18.10.2025 r. opracowanych przez rzeczoznawcę majątkowego Wojciecha Jasińskiego (uprawnienia nadane przez Ministra Infrastruktury i Budownictwa nr 2424). W/w rzeczoznawca jest również biegłym sądowym przy SO w Płocku.

Termin składania ofert: do 10.12.2025 r.

Sposób składania ofert jest podany na stronie internetowej syndyka w zakładce Ogłoszenia syndyka (nieruchomości).

Istnieje możliwość przesłania operatu szacunkowego za pośrednictwem poczty elektronicznej.

Dane kontaktowe syndyk Anny Borysewicz:
nr tel. 600 545 232; e-mail: anna.borysewicz@wp.pl.

Płock/34409525

WOJEWODA LUBELSKI

Lublin, dnia 27 listopada 2025 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2024.311), informuję o wydaniu w dniu 27 listopada 2025 r., decyzji znak: IF-I.7821.18.2025.HP o utrzymaniu w mocy decyzji Prezydenta Miasta Lublin z dnia 18 sierpnia 2025 r., nr 593/25, znak: AB-ID-II.6740.21.2025 o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej: rozbu*dowę drogi gminnej nr 106484L – ul. Narcyzowej w Lublinie na odcinku od km 0+000 do km 0+251,25 wraz z budową chodnika na odcinku A-B dł. 102 m w ramach rozbudowy drogi gminnej – ul. Narcyzowej, budowę projektowanej drogi gminnej od km 0+000 do km 0+045 wraz ze skrzyżowaniem z ul. Narcyzową oraz budowę projektowanej drogi gminnej – ul. Migdałowej na odcinku od km 0+000,00 do km 0+239,15 wraz z budową skrzyżowania z ul. Narcyzową, a także z budową i przebudową oświetlenia drogowego, przebudową sieci elektroenergetycznej, budową sieci kanalizacji deszczowej z odgałęzieniami, budową sieci kanalizacji sanitarnej z przyłączami, budową i przebudową sieci wodociągowej z przyłączami, budową kanału technologicznego, budową osiedlowej sieci ciepłowniczej z odgałęzieniami na działkach w obrębie ewidencyjnym 0024 – Rudnik*.

Zgodnie z przepisami, strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją telefonicznie lub osobiście w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, po uprzednim umówieniu wizyty (środa, czwartek, piątek w godz. 9.00 – 13.00) oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numer telefonu do kontaktu: (81) 74 24 157.

Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572 z późń. zm.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Lublin/34409643

eprasa.pl eef2192b61

Wszyscy są równi, ale Ronaldo równiejszy

Portugalski supergwiazdor, najsłynniejszy współczesny celebryta, popełnił faul, za który karze się trzymeczową dyskwalifikacją. Przynajmniej teoretycznie.

Rafał Stec

• **Cristiano Ronaldo w meczu Portugalii z Irlandią, w którym dostał czerwoną kartkę** FOT. REUTERS / CLODAGH KILCOYNE

Określeniem „najsłynniejszy współczesny celebryta" epatujemy nieprzypadkowo, bo wszystkie znaki na niebie i murawie wskazują, że status nadpiłkarza wydatnie przyczynił się do werdyktu komisji dyscyplinarnej w jego sprawie.

W przedostatnim meczu Portugalii w eliminacjach mundialu Cristiano Ronaldo uderzył łokciem Darę O'Shea, reprezentanta Irlandii. Sędzia wlepił mu żółtą kartkę, ale po interwencji asystentów odpowiedzialnych za wideoweryfikację i spojrzeniu w monitor wyjął czerwoną – zaostrzył sankcję, ponieważ przewinienie nie było ubocznym skutkiem walki o piłkę.

40-letni piłkarz automatycznie nie zagrał więc w kolejnym spotkaniu kwalifikacji mistrzostw świata – z Armenią – po czym, zgodnie z regułami sztuki, incydentem zajęła się komisja dyscyplinarna FIFA. Jej posiedzenie uważano za formalność, wszak przepisy stanowią, że piłkarze zostają „zawieszeni co najmniej trzy mecze za (...) napaść, w tym uderzenie łokciem lub pięścią, kopnięcie, gryzienie i oplucie przeciwnika albo osoby innej niż sędzia".

Jaki sens ma mundial bez Ronaldo

Zanim zapadł wyrok, w serwisach sportowych we wszystkich językach świata ujrzeliśmy przepojone niepokojem nagłówki tekstów o przyszłorocznym mundialu, który rozpocznie się bez Ronaldo – dyskwalifikacja nie obejmuje meczów towarzyskich, a Portugalczycy nie muszą przedzierać się przez wiosenne baraże, więc ich kapitan musi odbyć pozostałą część kary w dwóch meczach fazy grupowej turnieju w Stanach Zjednoczonych, Meksyku i Kanadzie. Nikt nie zakładał, że istnieje jakikolwiek alternatywny scenariusz.

Komisja dyscyplinarna nie brnęła jednak w schemat. Wprawdzie uziemiła Portugalczyka na trzy mecze, ale w zawieszeniu na rok – w oświadczeniu czytamy, że odblokuje sankcje, jeśli skazany popełni w tym okresie przestępstwo „podobnej natury" i „równie poważne". Podtrzymała ocenę VAR-u i nie podtrzymała. Faul również uznała za „poważny", a zarazem potraktowała go łagodnie, jak błahy występek.

Hiszpański trener reprezentacji Portugalii bronił swojego piłkarza od razu po meczu. – Jest kapitanem, w 226 meczach reprezentacji nigdy nie dostał czerwonej kartki, to trzeba docenić. Myślę, że został potraktowany zbyt surowo, bo po prostu dba o drużynę – mówił wówczas Roberto Martinez, a dzisiaj po mediach krążą nieoficjalne sugestie, jakoby Ronaldo zawdzięczał specjalne traktowanie właśnie nienagannej postawie w przeszłości.

Inna hipoteza, bardziej logiczna: salomonowy wyrok podąża za oczekiwaniami Gianniego Infantino, prezesa FIFA, który pożąda maksymalnego mundialowego wszechsukcesu – komercyjnego, czyli między innymi oglądalnościowego, a mecz reprezentacji Portugalii bez jej ikonicznego supergracza to zmarnowany marketingowy potencjał, właściwie ćwierćmecz. Ba, pełna dyskwalifikacja okaleczyłaby aż dwa spektakle!

Infantino dał się już poznać jako orędownik ręcznego sterowania, który wypacza demokratyczny system rządzący globalnym futbolem. Przy jego cynizmie, zorientowaniu na biznes jako jedyne kryterium, powszechnie wyklinany poprzednik Sepp Blatter wydaje się dzisiaj ekscentrycznym niewiniątkiem.

Przyjęcie u Donalda Trumpa

Szczególny rozmach miała operacja, dzięki której szef FIFA podarował organizację mundialu w 2034 roku Arabii Saudyjskiej. Konkursem manipulował tak, by konkurenci kolejno się wycofywali – po co inwestować we wstępną kampanię, skoro nie ma szans na wygraną? – zbrodnicza monarchia absolutna z Rijadu została wybrana na gospodarza przez aklamację (choć nie wszyscy przedstawiciele 211 członków organizacji przyjęli rozstrzygnięcie z zadowoleniem).

> *Komisja dyscyplinarna podtrzymała ocenę VAR-u i nie podtrzymała. Faul uznała za „poważny", a zarazem potraktowała go jak błahy występek*

Ale Infantino gwałcił regulaminy FIFA – i ducha sportu – również po to, by obłowić się pojedynczym megagwiazdorem. Ponieważ Inter Miami nie spełnił warunków dających prawo udziały w wymyślonych przez szwajcarskiego działacza wielkogabarytowych klubowych mistrzostwach świata, to prezes wyszedł na boisko drużyny z Florydy i ogłosił – mówiąc językiem naszej polityki: bez żadnego trybu – że „zasłużyła na awans". Podjął arbitralną decyzję, by w imprezie uczestniczył Leo Messi. Wszystkie inne zaproszenia na turniej wystosowano według klarownych, merytorycznych kryteriów, Inter Miami został wpuszczony ze względu na grającego w jego barwach argentyńskiego wirtuoza.

Prezes FIFA próbował również – bez powodzenia – ściągnąć na tamte mistrzostwa Ronaldo, który pod względem wartości marketingowej wyprzedza nawet Messiego, a także wszystkich innych celebrytów. Lideruje rankingom ludzi z największą liczbą obserwujących w portalach społecznościowych, został niedawno pierwszym w historii piłkarzem z majątkiem przekraczającym miliard dolarów, coraz częściej przebywa wśród najważniejszych postaci globu.

Podobnie jak Infantino, wierny sojusznik i przyjaciel Donalda Trumpa. Ostatnio obaj panowie – portugalski nadpiłkarz oraz szef FIFA – spotkali się na kolacji w Białym Domu, w którym uczestniczyło mnóstwo giganów, między innymi najbogatszy Ziemianin Elon Musk. Infantino zjawił się w Waszyngtonie dlatego, że generalnie stara się zjawiać tam, gdzie przebywa prezydent USA, przecież gospodarz przyszłorocznego mundialu. Zatrudniony obecnie w lidze saudyjskiej Ronaldo towarzyszył natomiast w politycznej wizycie rijadzkiemu następcy tronu Mohammedowi bin Salmanowi. I on miałby być traktowany jak zwykły boiskowy śmiertelnik? ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34409668

Spółka Restrukturyzacje i Konsumenckie Sp. z o.o. („Syndyk"),
która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Moniki Piwońskiej („Upadły")
– osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

ogłasza konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, położonego w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Królowej Jadwigi 29/54

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny.
Celem konkursu jest wyłonienie nabywcy określonego niżej przedmiotu sprzedaży.
Przedmiotem sprzedaży jest:
– własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, położonego w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Królowej Jadwigi 29/54, dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr KA1D/00048323/3, z którym związany jest udział w nieruchomości wspólnej, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KA1D/00045593/5 („Nieruchomość")

Cena wywoławcza wynosi:
186.000,00 zł
(słownie: sto osiemdziesiąt sześć tysięcy złotych, 00/100)
zwany jest dalej: „przedmiotem sprzedaży" lub „Nieruchomością".

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty osobiście w biurze Syndyka: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, drogą pocztową lub kurierem **w terminie do dnia 18.12.2025 r. do godz. 14.00**. W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty decyduje data wpływu do biura Syndyka.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: **„OFERTA KA1K/GUp-s/301/2025 – KONKURS OFERT NIERUCHOMOŚĆ"**, zaadresowanej na adres biura Syndyka (32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie przez oferenta na rachunek masy upadłości:
Restrukturyzacje i Konsumenckie sp. z o.o., ul. Grunwaldzka 2A, 32-500 Chrzanów
ING Bank Śląski S.A., nr 88 1050 1445 1000 0090 3222 1070
wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. kwoty **18.600,00 zł** (osiemnaście tysięcy sześćset złotych, 00/100), **najpóźniej w terminie do dnia 18.12.2025 r.** (z dopiskiem: „wadium konkurs ofert – KA1K/GUp-s/301/2025").
Za datę wpływu wadium uważa się dzień uznania kwoty na rachunku masy upadłości.
Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu ofert w dowolnym momencie (także po dokonaniu wyboru oferty) lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu ofert lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny (dopuszcza się możliwość zamknięcia konkursu ofert bez wybrania oferty). Ogłoszenie, a także warunki konkursu (Regulamin konkursu) mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny.
Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży jest wyłączona.
Ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, jego opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją związaną z Nieruchomością można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, w dni robocze w godz. 8^{00} - 14^{00}, tel. kontaktowy: **727 667 676** lub pod adresem email: biuro@konsumenckie.pl

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34409619

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w upadłości (sygn. akt X GUp 356/21/4), ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż prawa własności do nieruchomości lokalowej, stanowiącej lokal użytkowy nr 8, położony przy ul. Borowej 2, 41-808 Zabrze objętej KW nr GL1Z/00042641/4 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 167/1000, którą stanowi grunt – działki o nr 755/1, 538/1, oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, za cenę wywoławczą nie niższą niż **89.250,00 zł netto**.

Oferty należy składać wyłącznie na piśmie w Katowicach przy ul. Jesionowej 22 (40-158 Katowice) w terminie do dnia **14 grudnia 2025 r. do godz. 15.00**. Oferty mogą być składane listownie lub osobiście, przy czym w każdym przypadku za datę złożenia oferty przyjmuje się datę jej wpływu pod wyżej wskazany adres. Szczegółowe informacje – w tym regulamin przetargu oraz operat – dostępne są pod nr Tel.: 32 506 58 74 lub 32 506 58 75 lub adresem e-mail: kancelaria@zymek.pl.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34409795

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
POBERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

34402923

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34409551

Prezydent Miasta Gdańska
odwołuje
ogłoszony na dzień 04 grudnia 2025 r.
I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż działki zabudowanej stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, położonej w Gdańsku **przy ul. Nadwodnej 2A** (dot. działki nr 42/2 obr. 006 o pow. 416 m2, KW GD1G/00021475/6), ze względu na konieczność korekty granic ewidencyjnych nieruchomości.

Ogłoszenie o niniejszym przetargu ukazało się w prasie o zasięgu ogólnokrajowym, tj. w „Gazecie Wyborczej" w dniu 30 września 2025 r. Ogłoszenie zostało wywieszone do publicznej wiadomości na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku (w tym na tablicy elektronicznej) oraz zamieszczone zostało w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Miasta.

GDAŃSK
ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

eprasa.pl eef2192b61

Czystki Piesiewicza

Szef Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz chce wypchnąć z organizacji skonfliktowanych z nim zastępców, którzy spotykają się z ministrami rządu Donalda Tuska.

Radosław Leniarski

• **Radosław Piesiewicz, prezes PKOl** FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Konflikt w PKOl przyjął formę wymiany pogróżek między szefem komitetu Radosławem Piesiewiczem a wiceprezesami, którzy krytykują jego decyzje i styl zarządzania.

Akty wojny wysyłane mailem

Listy krążą między Piesiewiczem, ministrem sportu Jakubem Rutnickim i trzema wiceprezesami PKOl: wpływowym w środowisku szefem polskiego żeglarstwa Tomaszem Chamerą, byłym ministrem sportu w rządzie Donalda Tuska Adamem Korolem i Marianem Kmitą, szefem sportu w telewizji Polsat, która jest jednym w najważniejszych sponsorów PKOl, a razem z Plusem i Interią (należącymi do Grupy Polsat Plus) po prostu najważniejszym. List Kmity jest najostrzejszy. „Okres Twojej prezesury to spór, kłótnie i niepokoje" – pisze Kmita do Piesiewicza – „Uważam za skandaliczne [...] Fatalnie zarządziłeś [...] Złożyłeś na mnie donos do Prezesa Zarządu Telewizji Polsat [...] Pomówiłeś Telewizję Polsat... Donosisz i pomawiasz publicznie Polsat".

Kmita odpowiedział w ten sposób na wcześniejszy list Piesiewicza do wiceprezesów PKOl, w tym do niego. W przypadku Kmity i Chamery kończą się one znaczącym: „ze względu na coraz większy rozdźwięk w precyzyjnym rozdzieleniu pełnionych funkcji, co w sposób bardzo wyraźny zostało wykorzystane, chociażby w przestrzeni medialnej, sugeruję rozważenie rezygnacji z funkcji pełnionej w PKOl". Piesiewicz wysłał listy nie tylko do trzech wiceprezesów PKOl, ale do wiadomości wszystkich (niemal) 60 członków zarządu.

Jest to akt wypowiedzenia otwartej wojny.

Furię Piesiewicza spowodowała obecność Chamery, Korola i Kmity w utworzonej przez ministra Rutnickiego grupie roboczej ds. organizacji igrzysk olimpijskich i paralimpijskich w Warszawie w 2040 lub 2044 r. – bez Piesiewicza ani jego zgody. W kuriozalnie skonstruowanym akapicie listu do Rutnickiego Piesiewicz pisze: „Ukazała się informacja, że na spotkaniu pojawili się przedstawiciele PKOl. Jest to informacja nieprawdziwa". Ponieważ PKOl – znaczy prezes Piesiewicz – nikogo na spotkanie z ministrem nie wysłał. Jednym słowem: kolaboranci.

Nowi sponsorzy, nowi wrogowie

Arcyciekawe są okoliczności konfliktu między Piesiewiczem, rządem i wieloma działaczami PKOl. Konfliktu zupełnie niebywałego, ostrego, bo jego bohaterowie siedzą po dwóch stronach sceny politycznej.

Został on odpalony przez poprzedniego ministra sportu Sławomira Nitrasa, zbulwersowanego sposobem wyboru Piesiewicza na szefa PKOl, wykorzystywaniem przez niego kolesiowskich stosunków z Jackiem Sasinem, ówczesnym wicepremierem z PiS, stylem zarządzania, podejmowania decyzji i wydawania pieniędzy. Zarzucał mu niegospodarność, działanie niezgodne ze statutem PKOl i pobieranie wysokiej pensji na stanowisku tradycyjnie społecznym.

Wydawało się, że konflikt przycichł wraz z odejściem Nitrasa i brakiem wyników kontroli różnych państwowych instytucji w PKOl po doniesieniach ministra. I wtedy szef komitetu podpisał nieoczekiwanie umowę sponsorską z Zondacrypto.

Jest to giełda kryptowalut.

Sylwester Suszek, szef Bitbay, poprzedniczki Zondacrypto – jednocześnie poprzednik Przemysława Krala na stanowisku prezesa giełdy – zaginął bez wieści wkrótce po materiale TVN o jego związkach z mafią na Śląsku. Kral unika wizyt w Polsce. Ma tutaj sprawę w prokuraturze o utrudnianie śledztwa w sprawie zastraszania dziennikarza TVN.

Piesiewicz musiał wiedzieć o przeszłości Zondacrypto, a jednak umowę sponsorską z giełdą sporządził tak, że pełna nazwa siedziby PKOl będzie brzmiała: Zondacrypto Centrum Olimpijskie im. Jana Pawła II.

Prezes komitetu uznał, że statut tej instytucji pozwala mu na jednoosobowe podejmowanie decyzji, nawet tak kontrowersyjnych, jak umowa z giełdą kryptowalut. Odwagi dodało mu zwycięstwo Karola Nawrockiego w wyborach prezydenckich, potencjalnego sojusznika we wszelkich działaniach przeciw rządowi Donalda Tuska oraz zwolennika rozpowszechnienia kryptowalut.

Piesiewicz, podpisując umowę z Zondacrypto, stworzył sobie kolejnego wroga, mianowicie dotąd mu lojalnego Kmitę.

Papież Polak, kryptowaluty i pamięć o byłym prezesie

Tu sprawa robi zakręt w kierunku powieści obyczajowej, a na dodatek wymyka się racjonalnym osądom. Mianowicie, idolem i guru Kmity był Piotr Nurowski, który wspólnie z Zygmuntem Solorzem tworzył Polsat, a także zarządzał Elektrimem, ważną spółką energetyczną Solorza.

Nurowski, były szef PKOl, był „za komuny" zaufanym partii rządzącej, tak godnym zaufania, że mianowano go sekretarzem ambasady w Moskwie w latach 1981-84, czyli w najgorszym okresie stanu wojennego. W nowej Polsce Nurowski odkrył w sobie patriotę o narodowym zacięciu. Stał się wielbicielem Jana Pawła II i jako prezes PKOl nadał warszawskiemu centrum olimpijskiemu imię papieża. Nurowski zginął w katastrofie smoleńskiej. Ze względu na pamięć o nim, Kmita był zbulwersowany połączeniem przez Piesiewicza Jana Pawła II i kryptowalut. Uznał to prawdopodobnie za zszarganie dzieła swojego idola.

Niezwykłe w tej historii jest to, że Polsat, nie będąc właścicielem do praw transmisyjnych igrzysk olimpijskich, był lojalnym pomocnikiem PKOl. Stacja ocenia, że przysporzyła PKOl-owi 80 mln zł tzw. ekwiwalentu reklamowego podczas igrzysk w Paryżu. Jest obecnie bodaj najważniejszym propagatorem idei igrzysk w mediach.

Można podejrzewać, że Piesiewicz – sugerując rezygnację szefa sportu w Polsacie z funkcji wiceprezesa PKOl – kierował się intuicją, że pozycja Kmity w tej stacji słabnie po ostatniej rozgrywce właścicielskiej w rodzinie Solorza, kiedy od zarządzania firmą został odsunięty w zacisze Portofino jej założyciel.

Furię Piesiewicza spowodowała obecność Chamery, Korola i Kmity w utworzonej przez ministra Rutnickiego grupie roboczej ds. organizacji igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich w Warszawie w 2040 lub 2044 r.

Daleka droga do igrzysk

I jeszcze igrzyska. Rząd widzi w nich szansę na taki skok cywilizacyjny, jaki Polska wykonała dzięki Euro 2012, oraz liczy, że przedstawi Polakom wizję, która ich zaktywizuje wokół wielkiej idei i zainspiruje do wspólnego działania. Przygotowuje już analizy, czego Polsce brakuje do organizacji igrzysk i gdzie, oraz w jakim czasie, braki trzeba wypełnić.

W kalkulacjach rząd nie może zapomnieć o dwóch kluczowych kwestiach. Żadna z nich nie powinna ministrów nastrajać optymistycznie.

Po pierwsze, wniosek do MKOl o organizację igrzysk formalnie składa PKOl, to znaczy Piesiewicz. Jeszcze zanim taki wniosek zostanie oficjalnie złożony w Lozannie, PKOl i miasto-gospodarz nawiązują z MKOl tzw. Nieformalny Dialog. Jak widać, w polskich warunkach byłoby to trudne. Szef PKOl może jednak myśleć, że dzięki planom rządu zyskał dźwignię, za pomocą której jego pozycja wzniesie się wyżej: tam, gdzie będzie miał realny wpływ na wydarzenia – bo dziś PKOl jest głównie biurem podróży, wysyłającym sportowców na igrzyska. Natomiast rząd prawdopodobnie liczy na odwołanie Piesiewicza, ale do tego brak większości w zarządzie PKOl (potem ewentualnie na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu). W ostateczności liczy zapewne na wybór innego kandydata na szefa PKOl w 2027 r. Reelekcja Piesiewicza byłaby katastrofą.

Po drugie, MKOl wymaga akceptacji igrzysk w zaplanowanej lokalizacji przez mieszkańców – najlepiej poprzez referendum. Ostatnie badanie opinii publicznej zostało wykonane w 2023 r., po zadeklarowaniu chęci organizacji igrzysk przez ówczesnego prezydenta Andrzeja Dudę. Sondaż, przeprowadzony przez Instytut Badań Rynkowych i Społecznych (IBRiS) na zlecenie Radia ZET, pokazał, że 45,9 proc. ankietowanych popiera pomysł organizacji igrzysk olimpijskich w Warszawie, 41,7 proc. jest niechętna, a 12,4 proc. nie ma opinii w tej kwestii. ●

2 RP

eprasa.pl eef2192b61